



NARODOWE CENTRUM NAUKI
w „PAUzie Akademickiej”

2011/2012



NINIEJSZA PUBLIKACJA ZAWIERA ARTYKUŁY OPUBLIKOWANE
W „PAUZIE AKADEMICKIEJ” W OKRESIE OD MARCA
2011 ROKU DO CZERWCA 2012 ROKU, DOTYCZĄCE
NARODOWEGO CENTRUM NAUKI ORAZ KONKURSÓW NA
FINANSOWANIE PROJEKTÓW BADAWCZYCH. POWSTAŁA
DZIĘKI WSPÓŁPRACY NARODOWEGO CENTRUM NAUKI
ORAZ POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI.

Otwarcie Narodowego Centrum Nauki	5
Narodowe Centrum Nauki – szansa dla badań podstawowych	6
Wybrać z sensem to, co możemy zrobić w nauce	8
NCN w systemie finansowania nauki	15
Wyniki pierwszych konkursów NCN ogłoszone	17
Jak robią to inni, czyli finansowanie nauki w świecie: ERC i NSF	20
Osoba fizyczna w drodze po grant	23
Uzasadnienia decyzji w konkursach Narodowego Centrum Nauki – orzech niełatwy do zgryzienia	25
Granty HERY dla humanistów	28
Jak pisać wnioski o finansowanie projektów badawczych?	30
Polska humanistyka – wyzwania i szanse	32
Pierwszy rok NCN	34
Narodowe Centrum Nauki – dla niektórych bolesne rozczarowania	36
Mordęga pisania wniosków grantowych	38
Działalność Rady NCN – w dialogu ze światem nauki	40
Doświadczeni naukowcy z grantami od NCN	43
Per ASPERA ad astra	45
Fala wniosków, ale lekko regulowana	49
Rola koordynatora dyscyplin w NCN	51
Prawo autorskie w nauce	53
Finansowanie badań podstawowych a reguły pomocy publicznej	56
Narodowe Centrum Nauki w „PAUzie Akademickiej”	59



OTWARCIE

Narodowego Centrum Nauki

Publikujemy tekst przemówienia, które JM Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. dr hab. Karol Musioł wygłosił podczas uroczystości otwarcia Narodowego Centrum Nauki w Krakowie w dniu 4 marca 2011. (Red.)

PAUza Akademicka Nr 116, 24 marca 2011

Panie Premierze,
Pani Minister,
Eminencjo Księżę Kardynale,
Szanowni Państwo

Wczoraj o tej porze byłem w Brukseli na spotkaniu Research Policy Group EUA, organizacji która zrzesza ponad 700 uczelni europejskich.

Na europejskim poziomie, w sprawach dotyczących nauki dzieje się bardzo wiele. Budowana jest Europejska Przestrzeń Badawcza.

Słowo excellence – doskonałość w nauce – odmieniane jest we wszystkich przypadkach, nawet w tych językach, które przypadków nie mają. Wszyscy są zgodni co do tego, że każdy system finansowania badań naukowych, każdy system selekcji projektów do finansowania musi stwarzać preferencje doskonałości w nauce.

Drugim ważnym słowem, równie często przywoływanym jest innowacyjność. Była mowa o tym, że innowacyjność to nie tylko ostatnie ogniwo łańcucha łączącego badania stosowane z wprowadzeniem nowego produktu na rynek. Innowacyjność to sposób myślenia, to sposób zmieniania rzeczywistości obecny na wszystkich etapach pracy naukowej, ważny nie tylko w naukach technicznych, przyrodniczych i ścisłych ale również w naukach humanistycznych. Zaryzykuję twierdzenie, że innowacyjne pomysły, które najbardziej zmieniły świat, pochodzą właśnie z badań podstawowych.

Jesteśmy w Pałacu Pod Baranami. To tutaj, dwa piętra niżej, Piotr Skrzynecki z zespołem Kabaretu „Piwnica Pod Baranami” zmieniał nasz świat piosenkami pełnymi poezji, abstrakcyjnym humorem i wyszydzeniem naszych przywar. Ta mała

piwnica zmieniała nasze myślenie, nasze postawy – i była w tym bardzo innowacyjna.

Przed nami 8. Program Ramowy, przed nami budowa Europejskiej Przestrzeni Badawczej. Przed nami trudny proces mądrego zagospodarowania infrastruktury badawczej, która jest aktualnie budowana w wielu ośrodkach naukowych. Przed nami umocowanie polskiej nauki na światowym poziomie, na miarę możliwości i aspiracji młodych Polaków. Przed nami rozwiązywanie wielkich wyzwań cywilizacyjnych. Dlatego przed Narodowym Centrum Nauki stoją ogromne wyzwania oraz szanse na sukces.

Czy do osiągnięcia tych niełatwych celów potrzeba cudów lub magii? Cudów nie gwarantujemy ale magię Krakowa tak. Myślę, że pomoże.

Panie Premierze, Pani Minister, Narodowe Centrum Nauki należy do wszystkich ludzi nauki w Polsce, ale krakowski ośrodek naukowy jest zaszczycony tym, że Kraków został wybrany jako siedziba NCN-u.

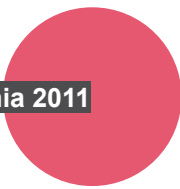
Mam nadzieję, że Pan Premier, Pani Minister i wszyscy goście spoza Krakowa zgodzą się z opinią, że na spacer po krakowskim Rynku nie jest znowu tak dużo dalej niż na spacer po Krakowskim Przedmieściu.

Panu Premierowi, Pani Minister, Panu Dyrektorowi i Radzie Narodowego Centrum Nauki – nam wszystkim – życzę, aby kiedyś, za 100 albo 200 lat, historycy napisali, że powołanie Narodowego Centrum Nauki w dniu 4 marca 2011 roku w Krakowie, rozpoczęło złoty okres w historii nauki w Polsce.

Karol Musioł

NARODOWE CENTRUM NAUKI –

szansa dla badań podstawowych



PAUza Akademicka, Nr 118, 7 kwietnia 2011

4 marca 2011 roku oficjalnie otwarto w Krakowie Narodowe Centrum Nauki (NCN). O randze tego wydarzenia świadczyła obecność premiera Donalda Tuska, minister nauki i szkolnictwa wyższego Barbary Kudryckiej, a także innych ministrów, senatorów, posłów, rektorów wyższych uczelni i przedstawicieli regionu. Uruchomienie NCN jest ważnym sygnałem dla Polski z co najmniej dwóch powodów: po pierwsze następuje przekazanie decyzji o sposobie podziału znacznej części pieniędzy na naukę do samych naukowców, po drugie – pokazuje, że ważne instytucje centralne mogą znajdować się poza stolicą kraju.

Narodowe Centrum Nauki powołano do finansowania badań podstawowych, czyli badań, których celem jest poszukiwanie odpowiedzi na fundamentalne pytania dotyczące człowieka i otaczającej go rzeczywistości, a także zdobywanie wiedzy o podstawach zjawisk i obserwowalnych faktów. NCN będzie również pokrywać koszty badań związanych z szeroko rozumianą kulturą i poznawaniem przeszłości.

Rolę komplementarną do Narodowego Centrum Nauki pełni Narodowe Centrum Badań i Rozwoju (NCBiR) z siedzibą w Warszawie, kierowane

przez prof. Krzysztofa Kurzydłowskiego, powołane do realizacji zadań z zakresu polityki naukowej, naukowo-technicznej i innowacyjnej państwa.

Prace nad organizacją Narodowego Centrum Nauki podjęto wkrótce po wejściu w życie ustawy o NCN z dnia 30 kwietnia 2010 r. Początkowo kierował nimi ówczesny wiceminister nauki i szkolnictwa wyższego prof. Jerzy Szwed, przy osobistym udziale p. minister Kudryckiej, a następnie od 1 października 2010 do 4 marca br. obowiązki związane z tworzeniem NCN sprawował, w charakterze pełnomocnika ministra, prof. Szczepan Biliński z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Kluczową rolę w działaniu Narodowego Centrum Nauki pełni Rada NCN kierowana przez prof. Michała Karońskiego z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. W jej skład wchodzi dwudziestu czterech wybitnych uczonych reprezentujących szerokie spektrum dyscyplin naukowych. Rada określiła dwadzieścia pięć paneli dziedzinowych, w ramach których będą ogłaszane i przeprowadzane konkursy na realizację projektów badawczych. Do obowiązków Rady należy także wyłanianie zespołów ekspertów odpowiedzialnych za ocenę wniosków, ustalanie priorytetowych

obszarów badań, jak również ustalanie wielkości środków finansowych przeznaczanych na badania w ramach poszczególnych dyscyplin lub grup dyscyplin.

Już 15 marca Narodowe Centrum Nauki ogłosiło cztery pierwsze konkursy na finansowanie projektów badawczych z zakresu badań podstawowych. Dwa z nowych konkursów są skierowane do młodych naukowców, doktorantów i doktorów, a jeden jest przeznaczony na finansowanie prac badawczych polskich uczonych prowadzonych za granicą. Nowością jest to, że wszystkie zgłoszenia projektów badawczych będą musiały zawierać opisy proponowanych badań zarówno w języku polskim, jak i języku angielskim, przy czym w przypadku nauk humanistycznych, społecznych i o sztuce opisy angielskojęzyczne będą miały postać skróconą. Użycie języka angielskiego pozwoli na włączenie w proces recenzowania wniosków ekspertów z zagranicy.

Centrum będzie stopniowo poszerzało ofertę finansowania badań. W niedalekiej przyszłości ogłosi nowe konkursy, m.in. bardzo atrakcyjny konkurs dla najwybitniejszych uczonych, a także na stypendia dla doktorantów i stażystów podoktorskich. Należy zwrócić uwagę, że co najmniej 20 procent środków będzie trafiało do młodych naukowców, którzy nie przekroczyli 35 roku życia. Poza ogłaszaniem i obsługą nowych konkursów, w najbliższym czasie NCN będzie musiało przejąć z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego kilkanaście tysięcy już realizowanych projektów, nad którymi obejmie nadzór merytoryczny i finansowy.

Tegoroczny budżet Centrum wynosi 305 mln zł, z przeznaczeniem na badania naukowe i utrzymanie instytucji. Premier Donald Tusk obiecał podczas uroczystości otwarcia, że w 2014 roku NCN otrzyma z budżetu państwa 1 mld zł. Sumy te będą stopniowo zwiększane. Zgodnie z ustawą o finansowaniu nauki, od 2020 roku połowa środków na badania w Polsce będzie przyznawana na zasadzie konkursu. Oznacza to jednocześnie znaczne zmniejszenie dotacji statutowych dla uczelni i jednostek badawczych. Ma to wyraźnie zwiększyć konkurencję, ponieważ utrzymanie instytucji naukowych bez skutecznego pozyskiwania funduszy z grantów badawczych stanie się praktycznie niemożliwe.

Obecnie NCN zatrudnia prawie pięćdziesiąt osób. Docelowo liczba ta ma zwiększyć się do około stu. To niewiele, biorąc pod uwagę ogrom zadań i fakt, że podobny liczbowo personel obsługuje administracyjnie badania naukowe w niejednej dużej uczelni. Narodowe Centrum Nauki wynajmuje powierzchnie biurowe w nowoczesnym i funkcjonalnym budynku Biprostalu przy ul. Królewskiej 57. Można się jednak zastanawiać, czy siedziba tak ważnej dla Polski i Krakowa instytucji nie powinna znajdować się w bardziej centralnym i lepiej widocznym miejscu miasta. Niestety wcześniejsze propozycje lokalizacji spełniające ten warunek nie odpowiadały potrzebom NCN.

NARODOWE CENTRUM NAUKI
POWOŁANO DO FINANSOWANIA
BADAŃ PODSTAWOWYCH, CZYLI
BADAŃ, KTÓRYCH CELEM JEST
POSZUKIWANIE ODPOWIEDZI
NA FUNDAMENTALNE
PYTANIA DOTYCZĄCE
CZŁOWIEKA I OTACZAJĄCEJ
GO RZECZYWISTOŚCI,
A TAKŻE ZDOBYWANIE WIEDZY
O PODSTAWACH ZJAWISK
I OBSERWOWALNYCH FAKTÓW.

Andrzej Jajszczyk

WYBRAĆ Z SENSEM

to, co możemy zrobić w nauce

Z Profesorem Andrzejem Jajszczykiem, Dyrektorem Narodowego Centrum Nauki,
rozmawia Andrzej M. Kobos

PAUza Akademicka, Nr 120/121 21–28 kwietnia 2011

Andrzej M. Kobos – Panie Profesorze, chciałbym, aby leitmotiwem naszej rozmowy było wyzwanie, jakie stoi przed Panem, jako Dyrektorem Narodowego Centrum Nauki (NCN). Zacznijmy, proszę, od na pozór oczywistego: wygrał Pan konkurs na to stanowisko. Domyślałam się, że dlatego, że – oprócz najwyższych kwalifikacji – ma Pan atrakcyjną wizję tej jakościowo nowej rzeczywistości w nauce polskiej.

Andrzej Jajszczyk – Moja wizja dotyczy przede wszystkim programów grantowych finansowania polskiej nauki w obszarze badań podstawowych, bo za takie odpowiada NCN. Chodzi o to, aby dostępną na to pulę pieniędzy podatników, stosunkowo niewielką, wręcz niezadowalającą, podzielić jak najlepiej, sprawiedliwie (co nie znaczy równo), aby wybrać z sensem to, co w warunkach polskich możemy zrobić w nauce. Aby wypracować proces selekcji propozycji, który wyłapie projekty najlepsze, najciekawsze i doprowadzi do ich finansowania. W NCN-ie obowiązują pewne mechanizmy, które taką merytoryczną selekcję ułatwiają, pozwolą odciąć się od wszelkich pokus dzielenia tych pieniędzy nie na zasadzie merytorycznej. Wspomnę tu, że wszystkie wnioski składane w NCN-ie muszą być napisane również w języku angielskim, co pozwoli nam poprosić o opinie recenzentów zagranicznych. Zespoły ekspertów będą zastanawiały się nad zgłaszanymi projektami na zasadzie uzgadniania twarzą w twarz. Dotychczas działał trochę niezdrowy mechanizm oceny: dla wielu projektów grantowych były tylko pisemne recenzje, łatwiejsze do zaniżenia czy podwyższenia oceny, choć, oczywiście, duże różnice były uzgadniane. NCN będzie starało się od razu doprowadzić do uzgodnienia opinii przez recenzentów.

Trudno będzie obejść klarowne reguły. Drugim elementem mojej wizji jest to, że będę zabiegało powiększenie naszej „krótkiej koldry”. Będę starał się zarówno o zwiększenie funduszy pochodzących z pieniędzy podatników, czyli o większy udział nauki w naszym produkcie krajowym brutto, jak i o pozyskanie funduszy z innych źródeł. Jeżeli są w Polsce osoby, które mogą sponsorować kluby sportowe naprawdę dużymi sumami, to mam nadzieję, że nasze społeczeństwo dojrzeje do sytuacji, gdy pojawią się też tacy, którzy będą finansować np. stypendia dla młodych naukowców czy inne podobne inicjatywy. Ten dodatkowy strumień pieniędzy zawsze będzie miał mniejsze znaczenie, ale może naukę wspomóc.

NCN ma ułatwić pozostawienie rozdziału pieniędzy w rękach uczonych. Mówi się, że NCN jest politycznie niezależne. Jak daleko idzie ta niezależność?

NCN jako całość, a także ja jako dyrektor, jesteśmy politycznie niezależni. Mamy autonomię, jeżeli chodzi o sposoby rozdziału pieniędzy na badania naukowe. Jednakże trzeba pamiętać, że dostajemy pieniądze podatników, z kasy rządowej. Jesteśmy instytucją państwową – agencją wykonawczą – powołaną na mocy odrębnej ustawy. Ta formuła prawna daje nam sporą niezależność, ale odpowiadamy wobec ministra nauki i szkolnictwa wyższego. Rzecz prosta, rozliczamy się przed społeczeństwem. Ustawy związane z utworzeniem NCN-u poparły wszystkie partie polityczne reprezentowane w Sejmie RP. Myślę, iż jest to dobry sygnał, że NCN nie będzie obiektem rozgrywek politycznych.

Jak długo trwa kadencja dyrektora NCN-u?

Kadencja dyrektora NCN-u jest czteroletnia i maksimum mogą być ich dwie. Oczywiście, chcę zrobić coś sensownego. Z drugiej strony wiem, że zawsze mogę zostać odwołany.

Jest jeszcze inna niezwykła sytuacja, będąca pewnym przełomem w dotychczasowym sposobie myślenia wręcz politycznego czy społecznego w państwie polskim – ciągle znacznie scentralizowanym. Narodowe Centrum Nauki zostało ulokowane poza stolicą – w Krakowie.

Chyba po raz pierwszy od 1918 r. zdarzyło się, że ważna, centralna instytucja została umieszczona poza Warszawą. Myślę, że jest to przełom, który może otworzyć ścieżki do decentralizacji Polski na większą skalę, co według mnie jest pożądane. Musi być jakaś równowaga między wygodą centralizacji a rozproszeniem. Z wielu miejsc najprościej jest dojechać do Warszawy, a do Krakowa, szczególnie z północnej Polski, nie tak łatwo. Z drugiej strony pewną rekompensatą za trudy długiej podróży może być to, że Kraków jest tak wspaniałym miastem, że miło jest tu, od czasu do czasu, przyjechać. Myślę, że liczba osobistych przyjazdów będzie stosunkowo niewielka. W ramach konkursu na dyrektora NCN-u, w mojej wizji zapowiedziałem, że docelowo będę starał się wyposażać NCN w takie, oczywiście zabezpieczone, środki łączności, które będą umożliwiały zdalne uczestniczenie (również spoza Polski) w panelach oceniających wnioski o granty.

Wróćmy, proszę, do oceny wniosków grantowych, stąd do podziału puli pieniężnej NCN-u.

Jeżeli chodzi o programy grantowe, o sposoby oceny wniosków, to nikt się nam nie będzie wtrącał. To zależy od samych uczonych, przede wszystkim tych reprezentowanych w Radzie Narodowego Centrum Nauki. Są to 24 osoby, które podejmują zasadnicze decyzje co do sposobu przydzielania pieniędzy poszczególnym grupom dyscyplin, co do priorytetów itd. System wyłonienia tych 24 osób był taki, że wybrano rzeczywiście znaczące nazwiska w polskiej nauce. Przy wyborze osób do Rady NCN-u kierowano się przede wszystkim ich osiągnięciami naukowymi.

Bieżącymi?

Bieżącymi. Są to osoby o na ogół bardzo dużej liczbie cytowań i wysokim współczynniku Hirscha. Ale pamiętano również, że w różnych dyscyplinach te liczby wyglądają inaczej, bo różne są tradycje i możliwości publikowania. Przewodniczącym Rady NCN-u jest wybitny matematyk, Pan Profesor Michał Karoński z Poznania.

Matematycy bywają doradcami naukowymi prezydentów Stanów Zjednoczonych... Wiadomo również, że w niektórych wąskich dyscyplinach liczba uczonych – więc i okazji do cytowania kogoś – jest mniejsza.

Oczywiście. Pana Profesora Karońskiego spotkałem po raz pierwszy jeden dzień przed moją nominacją. Rada NCN-u, która została wybrana wcześniej, musiała zatwierdzić wyniki konkursu na dyrektora. W NCN-ie ważne jest, że Rada prowadzi wiele merytorycznych dyskusji, a później podejmuje decyzje. Ja – jako dyrektor NCN-u – odpowiadam za ich wykonanie i – oczywiście – z Radą Centrum współpracuję bardzo ściśle.

Proszę o jeszcze kilka słów więcej o Radzie NCN-u i zespołach ekspertów.

Rada NCN-u – sama będąc gronem wybitnych uczonych – będzie powoływała zespoły ekspertów do oceny poszczególnych projektów zgłoszonych do konkursów grantowych. W tej chwili staramy się zdefiniować, jakie mają być te zespoły. Naszym zamiarem jest, aby były to ciała złożone z naprawdę dobrych ekspertów. Problem z dobrymi ekspertami jest tylko ten, że na ogół są oni bardzo zajęci. Rada NCN-u jest organem stanowiącym i opiniującym. Ja jestem organem wykonawczym, choć ode mnie sporo zależy, szczególnie w tym początkowym okresie. Na przykład, dopiero ja mogłem rozpisać konkurs na stanowisko zastępcy dyrektora NCN-u.

W zakres działalności NCN-u wchodzi również nauki humanistyczne.

To, między innymi, różni nas od amerykańskiej NSF czy kanadyjskiego NSERC, chociaż w Kanadzie funkcjonuje odrębny SSHRC dla nauk społecznych i humanistycznych. Jakkolwiek w polskiej ustawie o zasadach finansowania nauki znajduje się definicja nauk podstawowych, która nas obowiązuje i która w zasadzie nie wspomina o naukach humanistycznych i społecznych, to na szczęście są w niej słowa „przede wszystkim”. Więc z czystym sumieniem możemy finansować i te nauki. Podczas gdy możemy założyć, że różnego rodzaju badania, w szczególności w naukach ścisłych, naukach o zdrowiu i naukach technicznych, mogą otrzymywać finansowanie również spoza Polski, w ramach projektów europejskich lub jakiejś współpracy międzynarodowej, to nikt nie zdejmie z nas – Polaków – odpowiedzialności za finansowanie badań podstawowych w dyscyplinach związanych z Polską, np. z polską literaturą, naszą historią, archeologią czy geografą.

Nie ma jeszcze w Polsce rozmaitych wyposażań kapitałowych (endowments), jakie działają np. w Stanach Zjednoczonych, które finansują badania w podobnych dziedzinach.

Tam jest tradycja prywatnego fundowania nauki. Zdecydowanie wiemy, że tu jest to nasz – NCN-u – obowiązek. Chcielibyśmy przy okazji finansowania doprowadzić do pozytywnych zmian w polskiej humanistyce i polskich naukach społecznych. Niezależnie od wielkich osiągnięć tego obszaru polskiej nauki, nasza humanistyka jest słabo znana (z pewnymi wyjątkami) poza Polską. Dlaczego o historii Polski ludzie na Zachodzie czytają przede wszystkim z książek brytyjskiego historyka Normana Daviesa? Bardzo się z tego cieszymy, ale cieszyłbym się jeszcze bardziej, gdyby prace polskich historyków i polskie opinie na temat świata czytano w świecie po angielsku. Jako NCN chcemy wspierać działania, które umiędzynarodowią naszą humanistykę, oczywiście w sensownych granicach. To jest ambitny cel.

Czy nastąpi koncentracja finansowania grantowego przez NCN na pewnych zagadnieniach, czyli finansowanie będzie raczej tematyczne niż rozproszone, „horyzontalne”? Przykładowo, ktoś chciał badać sanskryt...

To jest szerszy problem priorytetów. Priorytety będą ustalane. Jednym z zadań Rady NCN-u, wynikających z Ustawy, jest ustalanie priorytetów w finansowaniu poszczególnych grup dyscyplin (paneli), których wyszczególniliśmy 25, a każda zawiera szereg szczegółowych dyscyplin. Mój pogląd jest taki, że nie wszystko jesteśmy w stanie badać, mając do dyspozycji stosunkowo niewielkie sumy. Jeżeli chodzi o humanistykę, to zdecydowanie wolałbym finansować badania, których nikt za Polaków nie robi. Wspomniany tu sanskryt mogą badać inni. Natomiast niektóre projekty badawcze, które nie dotyczą bezpośrednio Polski, ale otwierają nam – Polakom – oczy na pewne zjawiska w świecie, także są ważne. Jak te priorytety badawcze będą wyglądały – trudno mi powiedzieć, bo jest to prerogatywa Rady NCN-u.

Pytanie hipotetyczne. Czy NCN poparłoby finansowo jakiś długofalowy projekt badawczy, „podstawowy”, związany z początkową, kosztowną inwestycją aparaturową? Przychodzi mi na myśl „warszawski” teleskop projektu OGLE w Chile, sfinansowany

w latach dziewięćdziesiątych przez Komitet Badań Naukowych. To była udana wizja: m.in. za pomocą tego teleskopu wykrywane są planety pozasłoneczne.

Jednym z zadań NCN-u jest finansowanie aparatury badawczej. Oczywiście musimy pamiętać o naszych możliwościach finansowych i obowiązku wspierania różnych obszarów nauki. Ale myślę, że wraz z obiecującym wzrostem naszego budżetu będziemy mogli podejmować się finansowania coraz bardziej ambitnych projektów.

Czy NCN przejmie w jakiejś części finansowanie instytutów Polskiej Akademii Nauk?

NCN jest zdecydowanie instytucją grantową. Finansuje projekty naukowe wyłonione w wyniku konkursu. Nie finansuje tzw. działalności statutowej. Zaczynamy od konkursowego dziełnia niewielkiego procentu pieniędzy przeznaczonych na naukę w Polsce. Ale w 2020 r. już połowa pieniędzy, przeznaczanych na badania naukowe, a pochodzących z pieniędzy podatników, będzie szła przez instytucje grantowe, czyli NCN i NCBiR. To oznacza, że instytuty PAN-owskie czy resortowe, które będą potrafiły zdobywać granty, czyli będą miały uczonych o znaczącym dorobku naukowym, a także dobre pomysły na projekty badawcze oraz umiejętność pisania aplikacji, będą otrzymywały więcej grantów, czyli będą po prostu bogatsze.

Te, które będą miały „track record”, pokazujący, że potrafią zrobić coś znaczącego w nauce.

Oczywiście. To nie oznacza – już wyczytałem taką wypowiedź pewnego profesora z Krakowa – że NCN chce zabierać finansowanie statutowe. Życzymy instytucjom badawczym, wśród nich instytutom PAN-owskim, aby dostawały jak najwięcej pieniędzy statutowych, ale prawda jest taka, że rola finansowania grantowego będzie rosła. Będzie dobrze, gdy te instytucje będą potrafiły wykorzystać dawane im możliwości w ramach jasnych reguł grantowych; jeżeli nie potrafią, to będą w gorszej sytuacji niż instytuty, które będą umiały to robić. Sprawa jest prosta: każdy polski uczony może składać do NCN-u wnioski o finansowanie projektów badawczych w ramach konkursów, które ogłaszamy. Kwalifikujemy najlepsze – w opiniach ekspertów – projekty. Trzeba przy tym pamiętać, że NCN rozprawdza tylko część funduszy na badania. W tym roku NCN i NCBiR łącznie dysponują zaledwie około 10 procentami pieniędzy przeznaczonych na naukę w Polsce.

Jak rozdzielone zostały kompetencje NCN-u i NCBiR-u?

Podział na nauki podstawowe i stosowane nie jest wyraźny. Pewne dziedziny wzajemnie się nakładają. Spotkałem się już z Panem Profesorem Krzysztofem Kurzydłowskim, dyrektorem

NCBiR-u, i rozmawiałem z nim m.in. na ten temat. Będziemy w stałym kontakcie, aby pewne problemy rozdzielać, aby unikać nakładania się, które może być szkodliwe. Na przykład dlatego, że ktoś mógłby dwukrotnie otrzymać pieniądze na te same badania, tylko w wyniku takiego zazębienia się albo niewyraźnego podziału kompetencji między NCN i NCBiR. NCBiR zajmuje się problemami bliskimi praktyce, aplikacjom i wdrożeniom, zaś NCN odpowiada za badania podstawowe. Profesor Kurzydłowski i ja zdecydowanie chcemy ściśle współpracować dla dobra polskiej nauki.

Jakie są kontakty NCN-u z Fundacją na rzecz Nauki Polskiej?

FNP dysponuje znaczącymi funduszami i ma dobrze przemyślane sposoby rozdzielania ich między naukowców. Zamierzamy współpracować z FNP w sensie koordynacji pewnych programów, aby się nie nakładały, oraz zbierania doświadczeń. Spotkałem się już w Warszawie z Panem Profesorem Maciejem Żyliczem. Prezes FNP chętnie dzieli się doświadczeniami, pomysłami i wiedzą na temat mechanizmów oceny projektów. Nie mówię, że w NCN-ie będziemy je kopiować, ale staramy się uczyć od wszystkich. W poprzednich latach kilkakrotnie uczestniczyłem w recenzowaniu projektów zgłaszanych do FNP oraz w posiedzeniach organizowanych tam paneli ekspertów. Było to doświadczenie, które – mam nadzieję – wykorzystam w NCN-ie.

Czy NCN będzie dysponowało jakimiś funduszami z Unii Europejskiej?

W najbliższym czasie będę rozmawiał z prezesem Polskiej Akademii Nauk na temat udziału NCN-u w European Science Foundation, w której to organizacji Polskę reprezentuje PAN. Mamy ustalić wspólną politykę jeśli chodzi o nasze działania wobec instytucji europejskich: ESF, European Research Council i innych. Chcemy z nimi współpracować, nie tylko po to, aby wiedzieć, co tam się dzieje, ale również, aby znaleźć sposoby na otrzymanie funduszy spoza Polski na finansowanie polskiej nauki oraz polskich naukowców pracujących za granicą.

Jak patrzy Pan na duże międzynarodowe programy czy instytuty badawcze, w których Polacy biorą udział i do których wnoszą pewien wkład finansowy? Na przykład CERN.

Dobrze, że są takie inicjatywy. Bardzo się cieszę, że polscy naukowcy uczestniczą w międzynarodowych zespołach badawczych i mogą korzystać z aparatury, jak na przykład Large Hadron Collider w CERN-ie, jakiej w Polsce czy

wręcz gdzie indziej w świecie nie ma i nie będzie. Jednakże głównym obowiązkiem NCN-u jest finansowanie badań prowadzonych w Polsce, niezależnie od naszych programów wspierających polskich uczonych pracujących czasowo za granicą. Wydatki typu składki do CERN-u nie są pokrywane z pieniędzy będących w dyspozycji NCN.

Przez n lat, gdzie n jest dużą raczej liczbą, my – tzn. naukowcy z Polski – jeździliśmy do znanych ośrodków naukowych, pracując tam niemal wyłącznie za pieniądze zachodnie. Teraz istnieją już pewne bardzo dobre ośrodki naukowe w Polsce. Czy jest możliwość, że taki „ruch” pójdzie również „w drugą stronę”?

Wymiana powinna być dwutorowa. Programy finansowania badań, które konstruujemy w NCN-ie, nie wykluczają, w swych ramach, zatrudniania w Polsce uczonych z zagranicy. Będziemy także myśleli o specjalnych projektach – zresztą przedstawiałem to w mojej wizji NCN-u – ściągania na dłużej do Polski wybitnych uczonych.

Ale nie tylko polskiego pochodzenia, jak np. program „Homing” Fundacji na rzecz Nauki Polskiej?

Nie. Nauka jest globalna. Jeżeli ktoś jest dobry i będzie chciał do nas przyjechać, będziemy tę osobę wspierać. Obecnie w kilku ośrodkach w Polsce budowane są nowe laboratoria, np. nanotechnologii. Z pieniędzy strukturalnych, w tym europejskich, powstają budynki, przychodzi wyposażenie; stajemy się atrakcyjni dla naukowców jako miejsce pracy. Niewątpliwie pojawi się problem – kto w tych nowych laboratoriach będzie pracował. Stąd potrzebne są fundusze na ściąganie zagranicznych uczonych, którzy razem z polskimi pracowaliby w takich miejscach. To przewidujemy, takie mamy zamiary.

W każdym z wysoko rozwiniętych krajów działa agencja fundująca badania naukowe podstawowe, a często i techniczne: amerykańska NSF, kanadyjska NSERC, kilka brytyjskich Research Councils, francuska CNRS, niemiecka DFG itd. Nauka ma się w tych krajach nieźle. Czy polski model NCN-u jest zbliżony do którejś z zachodnich agencji fundujących naukę? Myślę tu np. o udanych kanadyjskich Centres of Excellence, zdalnie grupujących uczonych z różnych ośrodków współpracujących w konkretnych tematach badawczych.

Znamy sposób działania różnych zagranicznych agencji, nawiązujemy z nimi kontakty. Staramy się „brać” z nich co najlepsze w warunkach polskich, oczywiście często znacznie odmiennych. Niekiedy porównuje się NCN do NSF, ale przecież ich skala finansowania i personelu jest

zupełnie inna. W kwietniu przylatuje do Krakowa przedstawiciel NSF i będziemy rozmawiać na temat współpracy. 29 marca miałem gości z National Science Council Taiwan. W przyszłości, w miarę zwiększania naszych programów i oczywiście finansowania (co mamy ustawowo zagwarantowane), będziemy myśleć o inicjatywach podobnych do zagranicznych, jak np. kanadyjskie Centra Doskonałości. Programy, które już ogłosiliśmy i które planujemy ogłosić jeszcze w tym roku, dotyczą uczonych współpracujących z pewną grupą ludzi, w tym pochodzących z innych ośrodków.

Wszędzie problemem w rozwoju nauki jest tzw. młoda krew – młodzi, wybitnie zapowiadający się ludzie.

Personel NCN-u jest młody. W Radzie NCN-u są na ogół osoby starsze, które mają już uznany dorobek naukowy – to oczywiste. Natomiast jeżeli chodzi o nasze konkursy, to nawet ustawowo jesteśmy zobowiązani do tego, by co najmniej 20 procent pieniędzy na finansowanie badań podstawowych szło do osób młodych, tj. do 35. roku życia. Oczywiście, możemy dawać im więcej, jeżeli uznamy ich propozycje za dobre. Już 15 marca 2011, czyli jedenaście dni po objęciu przeze mnie stanowiska, ogłosiliśmy cztery konkursy badawcze, z których dwa są adresowane bezpośrednio do młodych naukowców. Jeden konkurs dla magistrów, którzy pracują nad doktoratami, a drugi dla młodych doktorów na tworzenie przez nich warsztatu i zespołu badawczego. Ten drugi konkurs jest atrakcyjny finansowo, gdyż na jeden projekt możemy dać do miliona złotych i finansować go przez pięć lat. Jeżeli chodzi o konkurs dla magistrów, to jest pewna różnica w stosunku do grantów promotorskich, które dotychczas rozdzielane były przez Ministerstwo. Tutaj aplikującym nie jest profesor dla doktoranta, ale aplikuje sam doktorant. Rozliczeniem będzie nie tylko jego praca doktorska, lecz dorobek – uzyskane wyniki i publikacje naukowe. Mamy nadzieję, że wpłynie to dobrze na jakość doktoratów.

Konkursy będą zapewne dużą częścią „wyjścia w świat” przez NCN.

Tak. Wspomniałem o czterech rodzajach konkursów, które NCN już ogłosiło 15 marca. Jeden z tych czterech konkursów obejmuje tzw. projekty międzynarodowe niewspółfinansowane. Jeżeli polski uczony umówi się z ośrodkiem zagranicznym, że będzie mógł tam np.

ZNAMY SPOSÓB DZIAŁANIA
RÓŻNYCH ZAGRANICZNYCH AGENCJI,
NAWIĄZUJEMY Z NIMI KONTAKTY.
STARAMY SIĘ „BRAĆ” Z NICH CO
NAJLEPSZE W WARUNKACH POLSKICH,
OCZYWIŚCIE CZĘŚĆO ZNACZNIE
ODMIENNYCH. NIEKIEDY PORÓWNUJE
SIĘ NCN DO NSF, ALE PRZECIEŻ ICH
SKALA FINANSOWANIA I PERSONELU
JEST ZUPEŁNIE INNA.

korzystać z unikatowej aparatury badawczej, i złożyć wniosek do NCN-u, i jeżeli ten wniosek zostanie oceniony wysoko, to otrzymamy grant na sfinansowanie swojej pracy w tymże ośrodku.

Wielu profesorów na Zachodzie narzeka, że ich głównym zajęciem jest pisanie wniosków o granty. Jak to będzie wyglądało w Polsce?

Jest takie niebezpieczeństwo. Myślę, że pewna zmiana roli uczonego z wiekiem jest naturalna. Wiadomo, że – szczególnie w naukach ścisłych i technicznych – najlepsze pomysły pochodzą od młodych ludzi. Dobrze, gdy starsi profesorowie koncentrują się na pozyskiwaniu pieniędzy, aby opłacić młodych doktorantów czy na merytorycznej pracy naukowej. Nieco inna sytuacja jest w humanistyce, gdzie bardziej liczy się kumulacja wiedzy, erudycja, umiejętność syntezy – stąd i wiek.

W licznych przypadkach Nagrodę Nobla uczeni dostają za swoje prace wykonane 30–40 lat wcześniej, niekiedy w ramach swego doktoratu.

Tak – wtedy, kiedy widać przełomowe skutki ich prac wykonanych dużo wcześniej, gdy sami byli ową „młodą krwią”.

W Polsce zmienia się wydźwięk nauki: dużo – i to na najwyższym szczeblu – mówi się o innowacyjności, konkurencyjności...

Z niepokojem słucham ostatnio często wypowiedzianych opinii, że powinniśmy bardzo skoncentrować naukę na zastosowaniach, a badania podstawowe niech robi ktoś inny. Gdybyśmy tak uczynili, zdegenerowalibyśmy się kulturowo jako naród. Powinniśmy prowadzić badania podstawowe również w Polsce; należy tylko starać się, aby pieniądze na badania podstawowe były dobrze wydane – na najlepsze projekty.

Co sądzi Pan o słynnym zdaniu wypowiedzianym kiedyś przez Profesora Leszka Balcero-wicza, że na naukę szkoda wydawać pieniędzy, bo wszystko można kupić? To zdanie nadal krąży w środowisku naukowym.

Nie wiem, jak to było naprawdę, ale przypuszczam, że to zdanie zostało wypowiedziane w jakimś specyficznym kontekście. Nie sądzę, aby którykolwiek profesor mógł myśleć, że nie należy wydawać pieniędzy na naukę. Nikt nas nie zwolni z obowiązku finansowania nauki. Kraje najbogatsze, gdzie gospodarka wspiera naukę, dają pieniądze na badania podstawowe, odległe od zastosowań, bo jest to ważne, nie tylko aby utrzymać naukę, rozszerzać poznanie, ale i by po prostu rozwijać kulturę, która w dużej mierze stanowi istotę człowieczeństwa. Trzeba pamiętać, że w krajach takich jak Stany Zjednoczone pieniądze podatników idą przede wszystkim na badania podstawowe, natomiast na badania stosowane idą głównie pieniądze korporacji przemysłowych. Agencja Tajwanu fundująca badania, która ma budżet wielokrotnie wyższy niż NCN, 80 procent funduszy z pieniędzy podatników przeznacza na badania podstawowe, a tylko 20 procent na badania stosowane. Oczywiście, bardzo dużo pieniędzy na badania stosowane idzie tam bezpośrednio z przedsiębiorstw. U nas finansowanie badań stosowanych jest domeną NCBiR-u. Jak powiedziałem, będę zabiegał o pieniądze z gospodarki na badania podstawowe, ale wszędzie jest tak, że firmy komercyjne chętniej dofinansowują badania stosowane niż podstawowe.

Panie Profesorze – jeżeli Pan pozwoli – kilka pytań być może nieco osobistych, ale sądzę, że wielu chciałoby dowiedzieć się czegoś o osobowości dyrektora Narodowego Centrum Nauki. To jest potężna pozycja. Czy kierował Pan kiedyś organizacją, nawet o wiele mniejszą, o zbliżonych zadaniach?

Jeżeli chodzi o kierowanie, miałem doświadczenia innego typu. Od wielu lat działam w amerykańskim IEEE Communications Society. Przez kilka lat byłem redaktorem naczelnym czasopisma „IEEE Communications Magazine”, pełniącego ważną rolę nie tylko dla wspomnianego stowarzyszenia, ale również dla całego świata telekomunikacyjnego. Objąłem to czasopismo w okresie jego kłopotów, jako pierwszy redaktor spoza Ameryki Północnej, i przy końcu mojej trzyletniej kadencji wyszło ono na pierwsze miejsce w kategorii współczynnika oddziaływania (impact factor) wśród wszystkich światowych czasopism telekomunikacyj-

Z NIEPOKOJEM SŁUCHAM OSTATNIO CZĘSTO WYPOWIADANYCH OPINII, ŻE POWINNIŚMY BARDZO SKONCENTROWAĆ NAUKĘ NA ZASTOSOWANIACH, A BADANIA PODSTAWOWE NIECH ROBI KTOŚ INNY. GDYBYŚMY TAK UCZYNILI, ZDEGENEROWALIBYŚMY SIĘ KULTUROWO JAKO NARÓD.

nych (jedyny zresztą raz w swojej historii). A mieszkalem i pracowałem wtedy w Poznaniu. Musiałem zelektronizować wszystkie procesy redakcyjne. Pismo było składane w Nowym Jorku, a redaktorów merytorycznych było około setki na całym świecie, zresztą wymieniałem znaczną ich liczbę. Do tego dochodziły jeszcze recenzentów z bardzo wielu krajów. Zwiększyłem o 80 procent przychody pisma z reklam, co stało się głównym źródłem finansowania innej statutowej działalności stowarzyszenia. Moje zaangażowanie redakcyjne rozpoczęło się od tego, że założyłem niewielkie pismo „IEEE Global Communications Newsletter” – internetowe i drukowane (nieco podobne do „PAUzy Akademickiej”) – z siecią dwudziestu kilku korespondentów na całym świecie, wydawane co miesiąc w USA i globalnie dystrybuowane. Początkowo biuletyn ten miał pokazywać Amerykanom, że w telekomunikacji istnieje w świecie coś poza Ameryką. To czasopismo funkcjonuje do dzisiaj. Byłem także wiceprezesem z wyboru IEEE Communications Society. Teraz jestem dyrektorem do spraw czasopism tego stowarzyszenia – moja kadencja kończy się 31 grudnia 2011. Z innych doświadczeń w zarządzaniu – założyłem w Polsce dwie firmy telekomunikacyjne; jedną z nich przez rok sam prowadziłem.

Objął Pan NCN – więc finansowe zarządzanie naukami podstawowymi w najróżniejszych dziedzinach – przychodząc z dziedziny aplikacyjnej: telekomunikacja, nowe generacje Internetu etc. Zrobił Pan w tych dziedzinach świetne rzeczy – w Polsce, w Kanadzie, w Australii, we Francji; w 2008 r. uhonorowano Pana Nagrodą Fundacji na rzecz Nauki Polskiej. Jednakże z wieloma problemami w biologii, fizyce, humanistyce etc. Zapewne będzie musiał się Pan zapoznać bliżej.

Po pierwsze, będę miał wsparcie Rady NCN-u. Po drugie, nauki podstawowe nie są dla mnie nowością. W moim dorobku naukowym mam publikacje – sądzę, że bardzo przyzwoite – zarówno teoretyczne, dotyczące podstaw matematycznych telekomunikacji, jak również prace aplikacyjne, łącznie z patentami. Rozumiem to rozróżnienie i myślę, że to jest nawet dogodne, bo będziemy musieli baczyć, aby finansować przede

wszystkim nauki podstawowe. Być może fakt, że na szefa NCN-u powołano inżyniera, wywołał u niektórych osób pracujących w naukach podstawowych pewne zaniepokojenie, ale zdecydowanie uważam, że jedną z najwartościowszych części moich lat pracy i mojego dorobku naukowego są właśnie badania bardzo podstawowe. Trochę wiem na temat innych dyscyplin nauki i, oczywiście, staram się poszerzać swą wiedzę. Trzeba też pamiętać, że bezpośrednie merytoryczne nadzorowanie projektów w NCN-ie jest zadaniem ośmiorga świetnie przygotowanych, wyłonionych w drodze otwartego konkursu, koordynatorów dyscyplin. To oni mają decydujący głos w obszarach tematycznych, za które odpowiadają.

Znam Pańskie zainteresowania sztuką. Myślę, że teraz będą Panu pomocne.

Już od najmłodszych lat, przede wszystkim dzięki rodzicom, miałem stały kontakt ze sztuką, architekturą i szeroko rozumianą kulturą. W latach licealnych zbierałem materiały etnograficzne, m.in. o resztkach języka słowińskiego, oraz zabytki kultury materialnej związane głównie z rybactwem i pszczelarstwem, a także życiem codziennym, dla Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku. W klasie maturalnej Liceum im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu wahałem się, co studiować: pójść na Politechnikę czy studiować etnografię na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza, gdzie działał wówczas świetny zespół kierowany przez Profesora Wojciecha Bursztę (seniora).

Na zakończenie... Wiek XX był wiekiem fizyki, a wiek XXI wydaje się wiekiem biologii w szerokim sensie. Ładnie Pan to sformułował w „PAUzie Akademickiej” 118: „fundamentalne pytania dotyczące człowieka i otaczającej go rzeczywistości”.

Różne dyscypliny mają okresy swego szybkiego rozwoju. Fizyka, zarówno doświadczalna, jak i teoretyczna, jest dobrym przykładem jeżeli chodzi o XX wiek. Obecnie na pewno ogromne nadzieje wiązane są z naukami biologicznymi. Nauki o zdrowiu są bliskie szerokim rzeszom społeczeństwa, bo – wiadomo – wszyscy chorujemy, wszyscy umieramy. Ale nie można wykluczyć, że pojawią się nowe obszary, nowe pomysły. W nauce piękne jest i to, że nie wszystko da się do końca przewidzieć.

Dziękuję Panu za długą, bardzo interesującą i otwartą rozmowę. Powodzenia!

NCN w SYSTEMIE

finansowania nauki



PAUza Akademicka, Nr 135, 29 września 2011

Polska jako kraj posiadający 38 milionów obywateli ma spory potencjał badawczy. Według danych GUS, na każdy tysiąc osób aktywnych zawodowo w Polsce przypada 3,5 osoby zatrudnionej w charakterze pracownika naukowo-badawczego. Na studiach doktoranckich w 2009 roku studiowało około 35 000 osób, zaś, co roku stopień naukowy doktora uzyskuje ponad 5 000 osób. Ogółem, na terenie Polski pracuje i prowadzi badania ponad 100 000 pracowników naukowych. Finansowanie prac badawczych prowadzonych przez tak liczne grono może pochodzić z różnych źródeł. Kto, gdzie i z czym powinien się udać?

Naukowcy mający pomysły na projekty badawcze w ramach badań podstawowych mogą ubiegać się o środki na ich przeprowadzenie w Narodowym Centrum Nauki.

Narodowe Centrum Nauki zajęło się finansowaniem badań podstawowych w wyniku przeprowadzenia reformy systemu nauki. We wcześniejszym modelu dystrybucja środków na różnego rodzaju badania pozostawała w gestii Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Po reformie część kompetencji ministerialnych rozdzielono między dwie agencje wykonawcze: Narodowe Centrum Nauki oraz Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, przyjmując za wyznacznik podział na badania podstawowe i stosowane. Taki rozdział jest dość szeroko praktykowany w świecie, wystarczy wspomnieć przykłady agencji, które zajmują się finansowaniem wyłącznie badań podstawowych, jak amerykańska National Science Foundation, czy szwajcarska Swiss National Science Foundation.

Podział zadań między dwie wspomniane instytucje wymaga jednak doprecyzowania. NCBiR zajmuje się finansowaniem strategicznych programów badań naukowych i prac rozwojowych,

które bezpośrednio przekładają się na rozwój innowacyjności; we wrześniu 2011 przejęło od Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego obsługę europejskich programów operacyjnych: „Innowacyjna Gospodarka”, „Kapitał Ludzki”, „Infrastruktura i Środowisko” oraz programów „Kreator Innowacyjności” i „Patent Plus”. W zakres kompetencji tej instytucji wchodzi również finansowanie badań podstawowych, ale obejmujących zagadnienia z zakresu obronności i bezpieczeństwa państwa. NCN finansuje z kolei badania podstawowe w ramach wszystkich pozostałych dziedzin nauki oraz projekty międzynarodowe niewspółfinansowane, staże doktorskie i stypendia podoktorskie. Może również, na zlecenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, zajmować się finansowaniem innych form aktywności naukowej.

W jaki sposób naukowcy mogą otrzymać pieniądze z Narodowego Centrum Nauki? – Wystarczy mieć pomysł na badania oraz złożyć wniosek w odpowiednim czasie.

Narodowe Centrum Nauki cztery razy do roku ogłasza konkursy różnego rodzaju na finansowanie projektów badawczych w zakresie badań podstawowych, według harmonogramu ustalonego przez Radę NCN. Czym są badania podstawowe? Ustawa z dnia 30 kwietnia 2010 o zasadach finansowania nauki określa, że badania podstawowe to „oryginalne prace badawcze eksperymentalne lub teoretyczne podejmowane przede wszystkim w celu zdobywania nowej wiedzy o podstawach zjawisk i obserwowalnych faktów bez nastawienia na bezpośrednie praktyczne zastosowanie lub użytkowanie”.

Na pierwszy rzut oka może się wydawać, że badania podstawowe są bardziej ryzykowną lokatą środków, ponieważ nie są definiowane przez

praktyczne zastosowanie ich wyników. W tym kontekście badania stosowane wydają się być ważniejsze, ponieważ mają wymiar praktyczny, dają się dokładniej wymierzyć według aktualnych wskaźników ekonomicznych i można bezpośrednio wykorzystać ich wyniki dla osiągnięcia celów biznesowych. Mimo że nie można wykazać bezpośredniego wpływu badań podstawowych na rozwój gospodarki, ich finansowanie jest niezbędne dla rozwoju państwa. Jednym z dowodów na to jest wspomniana wcześniej amerykańska National Science Foundation, która finansuje wyłącznie badania podstawowe, przeznaczając na ten cel ponad 5,5 miliarda dolarów rocznie i może pochwalić się, że w ciągu kilku ostatnich dekad laureaci jej konkursów za swoje prace otrzymali ponad 180 Nagród Nobla.

Warto też pamiętać, że badania podstawowe, jakkolwiek nie wymaga się od nich bezpośredniej użyteczności praktycznej, powinny być badaniami „z konsekwencjami”. NCN oczekuje, że istnieje jakiś przemyślany cel badań, na przykład poznawczy. Zdecydowanie nie zamierza finansować badań „bezużytecznych”.

Narodowe Centrum Nauki w 2011 roku dysponuje budżetem przekraczającym 500 milionów złotych, z czego ponad 90 procent przeznaczone jest na programy badawcze. W tym roku ogłoszono już osiem konkursów na finansowanie badań. Naukowcy mogą składać wnioski w ramach dedykowanych programów dla osób rozpoczynających karierę naukową bez stopnia naukowego doktora lub posiadających taki stopień oraz doświadczonych naukowców; w ramach konkursu ogólnego do udziału uprawniony jest każdy badacz z pomysłem na projekt, zaś konkurs na projekty międzynarodowe niewspółfinansowane przeznaczony jest dla naukowców, którzy współpracują z zagranicznymi ośrodkami naukowymi i chcą otrzymać finansowanie na zadania badawcze wykonywane przez stronę polską. Nabór wniosków do niemal wszystkich wymienionych konkursów jest otwarty (dla doświadczonych naukowców tylko do 30 września, dla pozostałych do 15 grudnia 2011 roku). Wyjątkiem jest konkurs na projekty międzynarodowe – kolejna edycja jest planowana na drugą połowę 2012 roku.

Programy NCN nie są tematyczne, co oznacza, że we wszystkich konkursach można zgłosić wniosek z każdej istniejącej dyscypliny, oprócz

wspomnianych wcześniej obronności i bezpieczeństwa kraju. Ważną zmianą, jaka nastąpiła w konsekwencji reformy systemu nauki, jest wprowadzenie na potrzeby programów NCN nowego podziału dyscyplin. W konkursach organizowanych niegdyś przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego obowiązywał tradycyjny podział na 63 dyscypliny nauk. W marcu 2011 roku Rada NCN ogłosiła podział, w którym 25 tzw. paneli NCN zostało zgrupowanych w trzech kategoriach: Nauki Humanistyczne, Społeczne i o Sztuce, Nauki Ścisłe i Techniczne oraz Nauki o Życiu. Panele stworzono zgodnie z europejskimi standardami, umieszczając w nich również dyscypliny naukowe, które powstały w ciągu ostatnich lat i intensywnie się rozwijają.

Narodowe Centrum Nauki zostało skonstruowane tak, aby wspierać badania, które nie spotykają się z dużym zainteresowaniem ze strony podmiotów gospodarczych. Narodowe Centrum Badań i Rozwoju istnieje po to, aby wspierać współpracę świata nauki ze światem biznesu. Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego nadal prowadzi programy lub przedsięwzięcia, w ramach których wspomaga restrukturyzację jednostek naukowych, wspiera współpracę między nauką a gospodarką, stymuluje rozwój kadr naukowych, przydziela stypendia dla młodych naukowców oraz wspiera rozwój infrastruktury informacyjnej i informatycznej nauki. W przyszłości będzie przekazywać obsługę części tych inicjatyw NCN i NCBiR, aby zgodnie z założeniami reformy jeszcze bardziej zdecentralizować finansowanie nauki i rozdzielić funkcję kreowania polityki (rola ministra) od funkcji realizacji poszczególnych programów (rola agencji wykonawczych).

Oprócz instytucjonalnych źródeł finansowania prac badawczych, istnieje wiele innych możliwości zdobycia środków na prowadzenie badań naukowych w Polsce. Ofertę wymienionych agencji wykonawczych i MNiSW uzupełniają programy prywatnych fundacji, np. Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej, zaś w ramach nauk stosowanych często spotyka się model finansowania oparty na bezpośredniej współpracy nauki z gospodarką, bez udziału mediatora instytucjonalnego.

Dziś każdy naukowiec może starać się o finansowanie. Warunek jego otrzymania jest jeden: trzeba mieć dobry pomysł.

WYNIKI

pierwszych konkursów NCN ogłoszone

PAUza Akademicka, Nr 137, 13 października 2011

Narodowe Centrum Nauki ogłosiło wyniki pierwszych czterech konkursów na finansowanie projektów badawczych w zakresie badań podstawowych. Kwota ponad 500 milionów złotych została rozdzielona między 1871 najwyżżej ocenionych projektów. Opublikowane listy rankingowe dotyczą konkursów ogłoszonych przez Centrum w marcu 2011 roku:

- na finansowanie projektów badawczych, w tym finansowanie zakupu lub wytworzenia aparatury naukowo-badawczej niezbędnej do realizacji tych projektów (ogólny);
- dla osób rozpoczynających karierę naukową nieposiadających stopnia naukowego doktora;
- dla osób rozpoczynających karierę naukową posiadających stopień naukowy doktora, realizujących projekty mające na celu stworzenie uniwersyteckiego warsztatu naukowego lub powołanie nowego zespołu naukowego;
- na finansowanie projektów międzynarodowych niepodlegających współfinansowaniu z zagranicznych środków finansowych.

Pierwsze konkursy NCN cieszyły się dużym zainteresowaniem w środowisku naukowym. Do Centrum spłynęło blisko 8000 wniosków o finansowanie projektów badawczych, opiewających na kwotę niemal 2,5 miliarda złotych.

W wyniku postępowania konkursowego największą liczbę grantów przyznano w pierwszym konkursie, na finansowanie projektów badawczych, w tym finansowanie zakupu lub wytworzenia aparatury naukowo-badawczej (ogólnym). W jego ramach ze środków NCN zostanie sfinansowanych aż 901 projektów. W konkursie dla osób bez stopnia naukowego doktora na finansowanie może liczyć 613 projektów, w konkursie dla osób ze stopniem doktora do finansowania zakwalifikowano 289 projektów, zaś w konkursie na projekty międzynarodowe niewspółfinansowane przyznano finansowanie 68 projektom.

Na liście 1871 wniosków zakwalifikowanych ostatecznie do finansowania znalazły się 784 projekty z zakresu Nauk Ścisłych i Technicznych, 556 z zakresu Nauk o Życiu oraz 531 z zakresu Nauk Humanistycznych, Społecznych i o Sztuce.

NAZWA KONKURSU	GRUPA DYSCYPLIN	LICZBA WNIOSKÓW ZGŁOSZONYCH	WNIOSKI ZAKWALIFIKOWANE DO DRUGIEGO ETAPU	WNIOSKI ZAKWALIFIKOWANE DO FINANSOWANIA
KONKURS OGÓLNY*	NZ	1 171	531	271
	ST	1 632	684	377
	HS	888	397	253
KONKURS DLA OSÓB BEZ STOPNIA DOKTORA*	NZ	814	316	182
	ST	965	465	262
	HS	629	282	169
KONKURS DLA OSÓB ZE STOPNIEM DOKTORA*	NZ	429	157	75
	ST	575	231	118
	HS	411	174	96
KONKURS NA PROJEKTY MIĘDZYNARODOWE NIEWSPÓŁFINANSOWANE*	NZ	99	50	28
	ST	171	78	27
	HS	42	30	13

* użyte w tabeli nazwy konkursów to nazwy skrócone

Tyle statystyk. A w jaki sposób wybrano najlepszych?

Reforma nauki wprowadziła istotne zmiany w procesie naboru oraz oceny wniosków o finansowanie projektów badawczych, w stosunku do modelu funkcjonującego wcześniej w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Jej założeniem wyjściowym było przekazanie decyzji o finansowaniu konkretnych projektów badawczych w ręce naukowców. To oni czuwają od początku do końca nad przebiegiem konkursów Narodowego Centrum Nauki, aby wspierać jak najlepsze pomysły i tym samym podnieść konkurencyjność polskiej nauki na arenie międzynarodowej.

Prześledźmy zatem drogę przykładowego wniosku złożonego do NCN w ramach konkursów, których wyniki właśnie ogłoszono. Pierwszą osobą, z którą wniosek zetknął się w Centrum był Koordynator Dyscyplin. To pracownik NCN, który posiada co najmniej stopień naukowy doktora. Obecnie jest ich w NCN ośmioro. Koordynator czuwa nad przebiegiem konkursu w całej jego rozciągłości, współpracuje z Radą NCN, która m.in. określa warunki przeprowadzania konkursów oraz z ekspertami oceniającymi wnioski.

Od wniosku do decyzji

Na początku nasz przykładowy wniosek został podany ocenie formalnej. W ramach oceny formalnej Koordynator Dyscyplin sprawdził, czy wniosek był kompletny, czy dotarł do NCN w wymaganym terminie, czy wnioskodawca oraz projekt spełniają kryteria szczegółowe konkursu (np. jeśli wniosek złożono w konkursie dla osób ze stopniem doktora, czy kierownik projektu uzyskał stopień naukowy doktora w ciągu ostatnich 5 lat) oraz najważniejsze: czy projekt dotyczy badań podstawowych. Przypuśćmy, że nasz przykładowy wniosek wzbudził wątpliwości co do tego ostatniego kryterium. Co się z nim stało? Został skierowany do konsultacji z Przewodniczącym Zespołu Ekspertów dla panelu, w ramach którego został złożony. Ewentualne dalsze wątpliwości każdorazowo rozstrzygał Zespół Ekspertów. Teraz załóżmy, że decyzja Przewodniczącego była pozytywna.

Ponieważ nasz wniosek przeszedł ocenę formalną, przechodzimy do kolejnego kroku. Wniosek został przekazany przez Koordynatora Dyscyplin do Przewodniczącego Zespołu Ekspertów (ZE) w celu rozpoczęcia oceny merytorycznej. Zespoły Ekspertów to również nowe rozwiązanie w procesie

oceny wniosków, wprowadzone w ramach reformy nauki. ZE składają się z wybitnych naukowców, specjalistów w swoich dziedzinach, którzy są wybierani przez Radę NCN i powoływani przez Dyrektora.

Ocena merytoryczna naszego przykładowego wniosku odbyła się w dwóch etapach. W pierwszym z nich, jego recenzji dokonali dwaj członkowie Zespołu Ekspertów oceniającego wnioski w ramach panelu, który wybrał nasz wnioskodawca. Wniosek nie został przydzielony do ekspertów losowo. Koordynator Dyscyplin oraz Przewodniczący ZE sprawdzili najpierw, czy nie istnieje ryzyko wystąpienia konfliktu interesów podczas oceny wniosku. Nie mógłby on być recenzowany np. przez eksperta zatrudnionego w tej samej jednostce co wnioskodawca.

Po zakończeniu oceny merytorycznej przez wyznaczonych ekspertów, wniosek został skierowany na pierwsze posiedzenie panelowe Zespołu Ekspertów. Tam na podstawie recenzji i dodatkowej dyskusji uzgodniono dla niego ocenę indywidualną. Udało się – otrzymał wysoką punktację. Przeszedł więc do drugiego etapu oceny.

W drugim etapie nasz wniosek przeszedł kolejną próbę. Został przekazany do oceny przez recenzentów zewnętrznych, a więc naukowców niebędących członkami Zespołów Ekspertów. Ponieważ recenzje zewnętrzne wykonują również eksperci zagraniczni, jest szansa, że wniosek oceniał uczoney z Wielkiej Brytanii, USA lub innego kraju. Również i na tym etapie Koordynator Dyscyplin czuwał nad rzetelnością i bezstronnością oceny. Recenzje wykonane przez ekspertów zewnętrznych przejrzał dokładnie członek ZE opiekujący się naszym wnioskiem oraz zreferował je na drugim posiedzeniu panelowym zespołu. Podczas posiedzenia uzgodniono ocenę końcową dla naszego wniosku.

Drugi etap oceny merytorycznej był jednocześnie etapem ostatnim. W wyniku obrad ekspertów NCN powstały listy rankingowe projektów skierowanych do finansowania. Nasz wniosek również i tę próbę przeszedł pomyślnie i zajął wysokie miejsce na liście rankingowej w swoim konkursie i w odpowiednim panelu. Ponieważ Koordynator Dyscyplin

OCENA MERYTORYCZNA NASZEGO
PRZYKŁADOWEGO WNIOSKU
ODBYŁA SIĘ W DWÓCH ETAPACH.
W PIERWSZYM Z NICH, JEGO RECENZJI
DOKONALI DWAJ CZŁONKOWIE
ZESPOŁU EKSPERTÓW OCENIAJĄCEGO
WNIOSKI W RAMACH PANELU, KTÓRY
WYBRAŁ NASZ WNIOSKODAWCA.
(...)

W DRUGIM ETAPIE NASZ WNIOSEK
PRZESZEDŁ KOLEJNĄ PRÓBĘ. ZOSTAŁ
PRZEKAZANY DO OCENY PRZEZ
RECENZENTÓW ZEWNĘTRZNYCH,
A WIĘC NAUKOWCÓW NIEBĘDĄCYCH
CZŁONKAMI ZESPOŁÓW EKSPERTÓW.

nie zmienił kolejności projektów na liście rankingowej, lista została zatwierdzona przez Dyrektora NCN w kształcie zaproponowanym przez ZE i nasz wniosek szczęśliwie został zakwalifikowany do finansowania.

Co dalej?

Nasz wnioskodawca, jeden z tysiąca ośmiuset siedemdziesięciu jeden szczęśliwych grantobiorców, musi jeszcze poczekać na decyzję administracyjną Dyrektora NCN. Kiedy ją otrzyma, powinien przygotować umowę o finansowanie projektu i odesłać ją do Centrum wraz z niezbędną dokumentacją. Po jej podpisaniu przez Dyrektora NCN będzie mógł rozpocząć zaplanowane badania.

Magdalena Duer-Wójcik

JAK ROBIĄ TO INNI,

czyli finansowanie nauki w świecie: ERC i NSF

PAUza Akademicka, Nr 139/140, 27 października – 3 listopada 2011

System finansowania nauki w Polsce zmienił się w ciągu ostatnich lat, głównie za sprawą reformy z 2010 roku. Zamiast jednej centralnej instytucji, która zajmuje się finansowaniem badań naukowych (niegdyś Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego), wspieraniem badań zajmują się stworzone w drodze ustawy dwie agencje rządowe, Narodowe Centrum Nauki oraz Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, dzieląc między siebie finansowanie badań podstawowych oraz stosowanych. Twórcy polskiej reformy podczas prac nad regulacjami dość otwarcie deklarowali inspirację rozwiązaniami funkcjonującymi na całym świecie. Jak zatem finansowana jest nauka poza Polską? Spójrzmy na dwa najbardziej znane przykłady.

ERC i frontier research

European Research Council (Europejska Rada ds. Badań Naukowych, ERC) to niezależna instytucja zajmująca się finansowaniem badań naukowych na poziomie europejskim. Powstała w ramach siódmego programu ramowego i w latach 2007–2013 na finansowanie badań naukowych ma przeznaczyć łącznie ponad 7,5 miliarda euro.

European Research Council, w odróżnieniu od polskiego Narodowego Centrum Nauki, zajmuje się finansowaniem każdego rodzaju badań naukowych, niezależnie od tego, czy są podstawowe, czy stosowane. Dla określenia tego, czego ERC szuka w projektach badawczych używane jest wyrażenie fron-

tier research. W dużym skrócie można powiedzieć, że frontier research to badania ambitne, z szeroką perspektywą, planowane z rozmachem, ale często ryzykowne: ich wyniki mogą zrewolucjonizować naukę i rozwiązać wiele problemów trapiących ludzkość, ale równie dobrze mogą nie przynieść spodziewanych rezultatów, pomimo zaangażowania dużych sił i środków. Przedsiębiorstwa komercyjne zwykle nie chcą angażować się w projekty o podwyższonym stopniu ryzyka, dlatego tymi najbardziej wizjonerskimi zajmuje się ERC.

ERC ma w swojej ofercie przede wszystkim dwa rodzaje programów, w ramach których naukowcy mogą starać się o pieniądze na badania: Starting Grants oraz Advanced Grants. W ramach tego pierwszego na finansowanie w wysokości do 2 milionów euro mogą liczyć naukowcy, którzy uzyskali stopień naukowy doktora w okresie od 2 do 12 lat przed przystąpieniem do konkursu. Podobnie jak Narodowe Centrum Nauki, ERC nie stosuje tu kryterium wiekowego: o finansowanie mogą ubiegać się osoby w każdym wieku, pod warunkiem spełnienia kryterium długości czasu, jaki upłynął od uzyskania stopnia doktora. Z kolei, w ramach programu Advanced Grants finansowane są projekty prowadzone przez doświadczonych naukowców. Mogą oni otrzymać aż 3,5 miliona euro na realizację swoich pomysłów. Tu również nie ma kryterium wiekowego, liczy się dorobek badacza. Dodatkowo, w marcu 2011 roku ERC wprowadziła

nowy program grantowy, Proof of Concept, skierowany do naukowców, którzy wcześniej otrzymali już fundusze z ERC na realizację badań. Dzięki wsparciu z tej puli mogą oni kontynuować prace nad wyjątkowo interesującymi i obiecującymi zagadnieniami, które zostały dostrzeżone lub wypracowane w poprzednim projekcie.

Ocena wniosków odbywa się w ERC w systemie panelowym, w dwóch etapach. Ponad 900 ekspertów, reprezentujących wszystkie istniejące dyscypliny naukowe, zgrupowanych w zespołach według podziału na panele dyscyplin, ocenia wartość merytoryczną wniosków. W procesie oceny uczestniczą również recenzenci zewnątrzni, których obecnie jest w ERC około 2000. Podobny podział dyscyplin na panele oraz sposób oceny wniosków przez zespoły ekspertów stosowany jest w Narodowym Centrum Nauki.

Najważniejszym kryterium oceny wniosków grantowych przez ekspertów ERC jest kryterium excellence, czyli doskonałości osiąganego dzięki konkurencji. Propozycje badań, zgłaszane w ramach konkursów ERC, powinny być innowacyjnymi, podejmującymi istotną problematykę i stwarzającymi szansę na przełomowe odkrycia dobrze zaplanowanymi projektami badawczymi.

ERC otrzymuje około 2500 wniosków grantowych w każdej edycji swoich programów, z których tylko niewielka część jest kwalifikowana do finansowania. W roku 2009 w konkursie Starting Grants sfinansowano niespełna 10%, zaś w Advanced Grants nieco ponad 12% złożonych wniosków. W Narodowym Centrum Nauki współczynnik sukcesu jest wyższy i w pierwszych konkursach, które właśnie rozstrzygnięto, wyniósł ok. 23%.

PORÓWNANIE ZASOBÓW I LICZBY WNIOSKÓW OTRZYMANYCH ROCZNIE PRZEZ ERC, NSF ORAZ NCN

	ERC*	NSF*	NCN*
BUDŻET	5,03 mld EURO	1,1 mld EURO	127 mln EURO
LICZBA PRACOWNIKÓW	316	2 100	68
LICZBA WNIOSKÓW (ROCZNIE)	4 882	40 000	17 000
LICZBA WNIOSKÓW NA PRACOWNIKA	15,4	19	250

*ERC, NSF i NSERC: dane za 2010 r., NCN: dane szacunkowe za 2011 r.

National Science Foundation – badania podstawowe

National Science Foundation to amerykańska agencja rządowa zajmująca się finansowaniem wyłącznie badań podstawowych. Jej roczny budżet to niemal 7 miliardów dolarów (2010). Niegdyś przedstawiciele nauk humanistycznych i społecznych nie mogli liczyć na finansowanie z NSF, obecnie jednak uznaje się, że w zakresie jej kompetencji leży wspieranie wszystkich dyscyplin naukowych, oprócz nauk medycznych, które posiadają własną agencję – National Institutes of Health. Co ciekawe, w USA istnieje kilka dedykowanych agencji, które zajmują się finansowaniem badań stosowanych, np. National Aeronautics and Space Administration, NASA, niemniej tego rodzaju badania wspierane są przede wszystkim przez przedsiębiorstwa liczące na komercjalizację wyników.

W ofercie National Science Foundation znajdują się dziesiątki programów grantowych dla naukowców na każdym poziomie rozwoju. Wybierać można spośród programów specjalnych, które wspierają przede wszystkim naukowców w pierwszych latach ich kariery zawodowej oraz programów dedykowanych dla konkretnych dyscyplin nauk, zgrupowanych w obszary tematyczne. Osobną kategorią są programy crosscutting, wspierające badania bardziej interdyscyplinarne, które często prowadzone są we współpracy z innymi rządowymi agencjami.

Ocena merytoryczna wniosków jest przeprowadzana w NSF w podobny sposób, co w ERC oraz w polskim Narodowym Centrum Nauki. Nad wnioskami pochylają się zespoły ekspertów. Naukowcy, będący specjalistami w swoich dziedzinach, dokonują recenzji projektów. Praktycznie każdy wniosek jest oceniany przez trzech niezależnych ekspertów, a nad procesem oceny czuwają odpowiednicy polskich Koordynatorów Dyscyplin w NCN. Dla NSF co roku pracuje ponad 50 000 ekspertów zewnętrznych.

Podczas oceny propozycji złożonych w ramach konkursów NSF analizowane są dwa elementy składowe wniosków: ich zawartość merytoryczna

(intellectual merit and quality) oraz szeroko rozumiany wpływ na rzeczywistość (broader impacts). W ramach tego pierwszego kryterium sprawdzane jest, jak proponowane badania wpłyną na rozwój wiedzy w ramach danej dyscypliny, a w szerszym kontekście, czy projekt ma na celu eksploatację nowych obszarów badawczych. Oceniany jest także dorobek naukowy wnioskodawcy, realność planu projektu oraz dostępność zasobów niezbędnych do przeprowadzenia badań. Drugie kryterium to przede wszystkim rozważanie, w jaki sposób projekt – przyczyniając się do rozwoju nauki – wpłynie na rozwój nauczania, szkolenia i edukacji, czy realizacja badań wpłynie pozytywnie na rozwój zasobów dla edukacji i nauki oraz jakie skutki społeczne będzie miał projekt. Warto dodać, że przy ocenie broader impacts dużą uwagę przywiązuje się do tego, czy proponowany projekt wpłynie pozytywnie na zwiększenie różnorodności (diversity) każdej z uczestniczących stron, pod czym kryje się m.in. postulat zwiększenia aktywności grup tradycyjnie nielicznie reprezentowanych ze względu na ich płeć, narodowość itp.

National Science Foundation przydziela rocznie około 10 000 grantów, wybierając najlepszych spośród ponad 42 000 zgłaszanych wniosków. Bardzo ogólnie liczony współczynnik sukcesu w konkursach NSF wynosi zatem niemal 24%, a więc mniej więcej tyle, ile w konkursach NCN.

Czy istnieje prawidłowość w systemach finansowania nauki w świecie?

Na podstawie dwóch przytoczonych wyżej przykładów można zauważyć, że bez względu na rodzaj finansowanych badań lub na zakres dyscyplin, w ramach których można ubiegać się o środki, podstawowe założenie najbardziej znanych modeli finansowania nauki jest zawsze takie samo. Wnioski grantowe mają dostać najlepsi, a o tym, które projekty są najlepsze decydują sami naukowcy.

Magdalena Duer-Wójcik

OSOBA FIZYCZNA

w drodze po grant

PAUza Akademicka, Nr 141, 10 listopada 2011

Osoby fizyczne niezatrudnione w ośrodkach prowadzących badania naukowe to nowa kategoria wśród podmiotów uprawnionych do składania wniosków w konkursach na finansowanie projektów badawczych. Jak dokładnie wygląda ich droga do otrzymania grantu?

Konkursy na finansowanie projektów badawczych z środków z budżetu państwa to jedna z wielu możliwości uzyskania przez naukowców pieniędzy na przeprowadzenie badań naukowych. Ogłaszane kilkakrotnie w ciągu roku, wcześniej przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, a obecnie przez Narodowe Centrum Nauki (NCN) przyciągają coraz więcej naukowców z tysiącami pomysłów na badania.

Do 2010 roku naukowiec z gotową koncepcją projektu badawczego mógł startować w konkursach wyłącznie z ramienia zatrudniającego go podmiotu. Naukowiec bez zatrudnienia miał mocno ograniczone możliwości ubiegania się o finansowanie. W wyniku reformy z kwietnia 2010 roku w systemie finansowania nauki zmieniło się sporo. Najbardziej zauważalną zmianą jest to, że konkursy ogłasza i najlepszych wyłania agencja wykonawcza zarządzana przez naukowców, czyli NCN. Jednak nie jest to bynajmniej jedyna zmiana. Omówmy jedną z bardziej znaczących modyfikacji w modelu finansowania nauki, czyli zwiększenie liczby podmiotów uprawnionych do składania wniosków o finansowanie projektów badawczych. Według zapisów ustawy z dnia 30 kwietnia 2010 roku o zasadach finansowania nauki o granty mogą ubiegać się osoby fizyczne.

Co to oznacza? W dużym skrócie można powiedzieć, że dzięki tej zmianie niezależni naukowcy,

niezatrudnieni w żadnym podmiocie prowadzącym badania naukowe mogą samodzielnie uzyskać pieniądze na realizację swoich projektów.

Osoby fizyczne mogą składać wnioski w konkursach na finansowanie projektów badawczych ogłaszanych przez NCN. W ramach pierwszych czterech konkursów w czerwcu 2011 r. do NCN spłynęło niemal 8 tysięcy wniosków, w tym 1473 propozycje od osób fizycznych, opiewające na kwotę niemal 250 milionów złotych. Najwięcej wniosków od osób fizycznych spłynęło do NCN w konkursie dla osób rozpoczynających karierę naukową, nieposiadających stopnia naukowego doktora, a to z bardzo prostego powodu: większość stanowiły projekty badawcze doktorantów studiujących na polskich uczelniach. Zwykle nie są oni zatrudnieni w jednostce, w której realizują studia doktoranckie.

Pójdźmy przez chwilę tym tropem. Jak o finansowanie może ubiegać się doktorant? W poprzednim modelu finansowania nauki, a więc w konkursach ogłaszanych przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, doktoranci mogli ubiegać się o środki na realizację tzw. projektów promotorskich, obwarowanych kilkoma warunkami. Kierownikiem takiego projektu w większości przypadków był promotor, a co za tym idzie, był on formalnie wnioskodawcą, a następnie stroną umowy o finansowanie projektu. Warunkiem ubiegania się o finansowanie projektu promotorskiego było otwarcie przewodu doktorskiego, projekt badawczy musiał być ściśle związany z tematem rozprawy doktorskiej, a w jego rozliczeniu należało przedstawić raport końcowy oraz recenzje pracy doktorskiej lub informację o uzyskaniu stopnia naukowego doktora. Żaden z tych warunków nie obowiązuje

w konkursach dla osób rozpoczynających karierę naukową, nieposiadających stopnia naukowego doktora, ogłaszanych przez NCN, w których najczęściej swoje wnioski pod ocenę poddają doktoranci. W konkursach NCN wnioskodawcą jest osoba, która przygotowała koncepcję i będzie realizować projekt. Doktoranci nie są już formalnie reprezentowani przez swoich promotorów lub opiekunów naukowych, choć są przez nich wspierani merytorycznie. Składają wnioski we własnym imieniu, będąc kierownikami opracowanych przez siebie projektów. Nie potrzebują otwartego przewodu doktorskiego, nie muszą też uzyskać w wyniku projektu stopnia naukowego doktora. Ale co najważniejsze: uzyskane finansowanie mogą przeznaczyć na realizację projektu badawczego zupełnie niezwiązanego z tematem ich rozprawy doktorskiej. Jeśli tymczasem obronią pracę doktorską i uzyskają stopień naukowy doktora, nie będzie to miało żadnego wpływu na bieg projektu finansowanego przez NCN.

Jednak doktoranci i konkurs dla osób rozpoczynających karierę naukową to tylko jeden z przykładów uczestnictwa osób fizycznych w programach NCN. Wróćmy do osób fizycznych w szerokim rozumieniu. Jak zaznaczono na wstępie, mogą się one ubiegać o finansowanie projektów badawczych w ramach konkursów NCN, o ile spełniają ich warunki. Jak zatem wygląda procedura przyznania im środków finansowych na realizację projektu?

Wnioski złożone przez osoby fizyczne są oceniane dokładnie w ten sam sposób, jak wnioski przygotowane przez naukowców zatrudnionych w podmiotach prowadzących działalność badawczą. Różnice w postępowaniu zaczynają być widoczne dopiero po ogłoszeniu wyników. W przypadku skierowania do finansowania projektu badawczego zgłoszonego przez osobę fizyczną dyrektor NCN wydaje promesę finansowania. Warunkiem zawarcia umowy o realizację i finansowanie projektu badawczego jest zatrudnienie tej osoby w podmiocie uprawnionym do otrzymania finansowania (te są wyszczególnione w art. 10, ust. 18 oraz 10 wspomnianej wcześniej ustawy o zasadach finansowania nauki) co najmniej na czas realizacji grantu. Podmiot zatrudniający będzie, oprócz kierownika projektu, stroną w umowie, a środki na

finansowanie projektu będą przekazane za jego pośrednictwem.

Aby otrzymać decyzję o przyznaniu środków i w dalszej kolejności podpisać umowę o realizację i finansowanie projektu badawczego, osoba fizyczna powinna przedstawić w NCN przed upływem miesiąca od dnia otrzymania promesy potwierdzenie zatrudnienia przez uprawniony do otrzymania finansowania podmiot. Przez zatrudnienie NCN rozumie umowę o pracę oraz umowy cywilnoprawne: zlecenia i umowę o dzieło.

I tu warto zwrócić uwagę na ważną modyfikację w procedurze przekazywania środków osobom fizycznym w niedawno rozstrzygniętych konkursach, do których nabór wniosków zakończono 17 czerwca 2011 roku. NCN wprowadziło tu możliwość dostarczenia pisemnego oświadczenia o zobowiązaniu się jednego z uprawnionych podmiotów do zatrudnienia kierownika projektu zamiast standardowo wymaganego potwierdzenia zatrudnienia. Po otrzymaniu takiego oświadczenia NCN wyda standardową decyzję o przyznaniu środków na finansowanie projektu i następnie w terminie 14 dni jednostka zobowiązana będzie dostarczyć do NCN podpisany projekt umowy o realizację i finansowanie projektu badawczego wraz z dokumentem potwierdzającym już istniejący stosunek pracy lub inną formę zatrudnienia. Możliwość przedstawienia oświadczenia została wprowadzona po to, aby usprawnić proces podpisywania umów z grantobiorcami, którzy złożyli wnioski jako osoby fizyczne i umożliwić im otrzymanie środków na realizację projektów jeszcze w tym roku budżetowym.

W pierwszych konkursach NCN do finansowania zakwalifikowano 362 wnioski od osób fizycznych, przyznając im ponad 38 milionów złotych. To pierwsze w historii środki uzyskane przez niezależnych naukowców z budżetu państwa na badania podstawowe. Na rozstrzygnięcie czeka kolejny konkurs NCN dla doświadczonych naukowców, w którym złożono 15 wniosków od osób fizycznych, ubiegających się o kwotę ponad 36 milionów złotych.

Magdalena Duer-Wójcik

UZASADNIENIA DECYZJI

w konkursach

Narodowego Centrum Nauki

– orzech niełatwy do zgryzienia



PAUza Akademicka, Nr 143, 24 listopada 2011

Jawność jest jedną z podstaw działania Narodowego Centrum Nauki. Od początku istnienia NCN staramy się ją realizować w praktyce. Jednym z ważnych elementów naszej polityki jest rzetelne informowanie wnioskodawców o eksperckich ocenach projektów zgłoszonych w konkursach. Niestety nie jest to takie proste, ponieważ istotną cechą przyjętego przez NCN i sprawdzonego w świecie systemu ocen panelowych jest swoboda zgromadzonych specjalistów w kształtowaniu list rankingowych, a także podział oceny na etap pierwszy, oparty na opiniach członków zespołów, oraz etap drugi, w który są zaangażowani recenzenci zewnętrzni. Opinie tych ostatnich, jakkolwiek stanowią dla ekspertów punkt wyjścia do dyskusji nad wnioskiem i źródło informacji o jego mocnych i słabych stronach, nie są wiążące dla ostatecznego układu listy rankingowej, która kształtuje się w toku dyskusji.

Panelowy system oceny

Stosunkowo szeroki zakres tematyki poszczególnych paneli umożliwia porównanie wniosków z pokrewnych, stosunkowo licznych dyscyplin i specjalności, co pozwala na wyłanianie tych najbardziej obiecujących. Dodatkową zaletą takiego rozwiązania, w przeciwieństwie do oceniania w ramach wąskich obszarów wiedzy, jest unikanie sytuacji,

w której zarówno oceniani, jak i oceniający stanowią znającą się od lat grupę koleżanek i kolegów.

Najbardziej popularne obszary badawcze były reprezentowane w konkursach przez kilkaset złożonych wniosków, spośród których każdy był oceniany indywidualnie przez dwóch członków zespołu, w ramach przygotowania do dyskusji prowadzonej podczas posiedzenia. Takie rozwiązanie ma swoje słabości, przejawiające się w konieczności analizy przez każdego z ekspertów niejednokrotnie kilkudziesięciu wniosków, często o tematyce odbiegającej od ich ścisłego obszaru specjalizacji. Trudność wynikająca z przyjętego systemu oceniania polega na tym, że w jego pierwszej fazie z ogromnej masy zgłoszonych wniosków należy wybrać te, które zostaną w fazie drugiej poddane szczegółowej ocenie przez specjalistów z konkretnej dyscypliny. Siłą rzeczy w etapie pierwszym nie możemy korzystać z ekspertów zewnętrznych, zarówno z powodu ograniczeń czasowych, jak i finansowych. Oczywiście identyfikacja wniosków bardzo słabych, jak i wybitnych, nie jest trudna, ale wnioski średnie bądź nietypowe wymagają poważnego namysłu. Dużym wyzwaniem jest też wyeliminowanie w pierwszej fazie oceny wniosków niespełniających ustawowego warunku badań podstawowych. Warto pamiętać, że potencjalna aplikacyjność wyników badań

jest raczej ich zaletą niż wadą, ale NCN nie może finansować projektów bez dominującego wymiaru poznawczego.

Wielkość zespołów ekspertów zależała przede wszystkim od liczby zgłoszonych wniosków o tematyce zdefiniowanej przez każdy z paneli i wahała się od jedenastu do trzydziestu trzech osób. Ogromna liczba wniosków zgłoszonych w pierwszych czterech konkursach bardzo utrudniała porównywanie propozycji projektów badawczych ocenianych w różnych, ale pokrewnych tematycznie panelach, w celu wykrycia ewentualnych prób nadużycia systemu przez zgłaszanie bardzo zbliżonych wniosków przez te same osoby bądź członków tych samych zespołów badawczych. Tym niemniej wysiłek w kierunku wykrywania takich nieetycznych zachowań został podjęty.

Przyjęty przez NCN sposób oceniania kosztorysów zakłada ich nienaruszalność. Zespoły ekspertów odrzucały wnioski, których kosztorysy nie odpowiadały planowanym badaniom. Dotyczyło to zarówno kosztorysów przewymiarowanych jak i zbyt małych, aby zrealizować postawione zadania. Stosowane przez niektóre agencje światowe negocjowanie kosztorysów nie wchodzi obecnie w NCN w rachubę ze względu na szczupłość personelu w porównaniu z dużą liczbą przyjmowanych wniosków.

Powstawanie uzasadnień

Panelowy system oceny nakłada znaczne obowiązki na członków zespołów ekspertów, którzy muszą dokonać syntezy dyskusji zespołu i opinii indywidualnych, aby udostępnić je wnioskodawcom w formie uzasadnienia. Wymaga to niestety sporo czasu, szczególnie, że w pierwszych czterech konkursach oceniano prawie osiem tysięcy propozycji. Liczba ocenianych w pierwszym etapie wniosków i wspomniany wyżej charakter ich oceny powodują, że uzasadnienia odrzucenia wniosków w tej fazie są niejednokrotnie lakoniczne.

Warto zauważyć, że w przeprowadzonych dotychczas postępowaniach konkursowych do drugiego etapu zakwalifikowano 43% wszystkich wniosków. W ich ocenę zaangażowano recenzentów, których opinie nierzadko były rozbieżne. Dlatego też ostateczne uzasadnienie wymaga podkreślenia tych elementów recenzji,

ŚREDNI WSPÓŁCZYNNIK
SUKCESU, DEFINIOWANY, JAKO
STOSUNEK LICZBY WNIOSKÓW
PRZYJĘTYCH DO FINANSOWANIA
DO LICZBY WNIOSKÓW
ZAKWALIFIKOWANYCH DO OCENY
PO WERYFIKACJI FORMALNEJ,
W PIERWSZYCH CZTERECH
KONKURSACH WYNIÓSŁ 23,9%.

które okazały się dla zespołu ekspertów najbardziej przekonujące i przesądziły o pozycji danego wniosku oraz jasnego ujęcia argumentów wypracowanych podczas prac zespołu, jeśli nie pozostają one w zgodzie z opiniami recenzentów.

Niestety tempo, w jakim kształtowały się procedury wewnętrzne NCN, narzucone przez szybkie uruchomienie programów grantowych, nie zawsze pozwalało na znalezienie optymalnych rozwiązań, co spowodowało późniejsze niż byśmy tego sobie życzyli zakończenie procesu przygotowywania uzasadnień. Z tej samej przyczyny postanowiliśmy zrezygnować z opracowania uzasadnień dla projektów zakwalifikowanych do finansowania. Opierając się na dotychczasowych doświadczeniach będziemy chcieli skrócić odpowiednie terminy w następnych konkursach.

Nie istnieje idealny sposób oceny

Średni współczynnik sukcesu, definiowany, jako stosunek liczby wniosków przyjętych do finansowania do liczby wniosków zakwalifikowanych do oceny po weryfikacji formalnej, w pierwszych czterech konkursach wyniósł 23,9%. Wynikał on z relacji dostępnych środków na finansowanie do sum zgłoszonych przez naukowców. Nietrudno więc zauważyć, że wśród wniosków odrzuconych znajdowały się także propozycje na całkiem niezłym poziomie. Niezależnie od wielkiego wysiłku włożonego przez zespoły ekspertów i współpracujących z nimi pracowników administracyjnych byłoby nadmiernym optymizmem twierdzenie, że w stu procentach do finansowania wybrano wnioski najlepsze. Ewentualne niedoskonałości to zwykła cena, jaką płaci się w świecie nauki za wybór projektów na zasadzie peer review, czyli oceny środowiskowej. To także,

w pewnej mierze, wyraz jakości środowiska w poszczególnych obszarach nauki, a także skutek konieczności wyboru, w stosunkowo krótkim czasie, najlepszych z wielu tysięcy wniosków. Trzeba wspomnieć, że dążąc do rozszerzenia puli ekspertów i zobiektywizowania całego procesu posilkowaliśmy się recenzentami z zagranicy, stanowiącymi oko-

ło 10% całkowitej liczby ekspertów zewnętrznych. W przyszłych konkursach zamierzamy ten procent zdecydowanie zwiększyć. Warto też zauważyć, że alternatywą dla oceny środowiskowej byłaby ocena przeprowadzona przez urzędników, co zapewne nie polepszyłoby jakości wyboru.

Andrzej Jajszczyk

LICZBY ZGŁOSZONYCH (SPEŁNIAJĄCYCH KRYTERIA FORMALNE)
I PRZYJĘTYCH DO FINANSOWANIA WNIOSKÓW W PIERWSZYCH
CZTERECH KONKURSACH NCN

RODZAJ KONKURSU		GRUPA NAUK			RAZEM	WSPÓŁCZYNNIK SUKCESU
		HS	ST	NZ		
Konkurs na finansowanie projektów badawczych, w tym finansowanie zakupu lub wytworzenia aparatury naukowo-badawczej niezbędnej do realizacji tych projektów	Wnioski zgłoszone	888	1 632	1 171	3 691	24,4%
	Wnioski finansowane	253	377	271	901	
Konkurs na finansowanie projektów badawczych realizowanych przez osoby rozpoczynające karierę naukową posiadające stopień naukowy doktora	Wnioski zgłoszone	411	575	429	1 415	20,4%
	Wnioski finansowane	96	118	75	289	
Konkurs na finansowanie projektów badawczych, realizowanych przez osoby rozpoczynające karierę naukową nieposiadające stopnia naukowego doktora	Wnioski zgłoszone	629	965	814	2 408	25,5%
	Wnioski finansowane	169	262	182	613	
Konkurs na finansowanie międzynarodowych projektów badawczych niewspółfinansowanych	Wnioski zgłoszone	42	171	99	312	21,8%
	Wnioski finansowane	13	27	28	68	
RAZEM	Wnioski zgłoszone	1 970	3 343	2 513	7 826	23,9%
	Wnioski finansowane	531	784	556	1 871	
WSPÓŁCZYNNIK SUKCESU		27,0%	23,5%	22,1%	23,9%	

HS – Nauki Humanistyczne, Społeczne i o Sztuce, ST – Nauki Ścisłe i Techniczne, NZ – Nauki o Życiu

GRANTY HERY

dla humanistów



PAUza Akademicka, Nr 146, 15 grudnia 2011

W nowej edycji konkursu organizowanego przez konsorcjum HERA Joint Research Programme (JRP) po raz pierwszy będą mogli wziąć udział polscy naukowcy. Narodowe Centrum Nauki przeznaczy część swoich środków na finansowanie badań w ramach tego programu.

Konsorcjum HERA (ang. Humanities in the European Research Area) to międzynarodowy program badawczy adresowany do przedstawicieli nauk humanistycznych. W jego realizację zaangażowanych jest 20 organizacji finansujących badania naukowe w Europie oraz Komisja Europejska. Celem programu jest inicjowanie współpracy naukowców z europejskich ośrodków badawczych i zwrócenie uwagi na społeczne, kulturowe oraz polityczne problemy i wyzwania współczesnej Europy. Konkursy ogłaszane przez HERA JRP są przeznaczone dla naukowców z osiemnastu krajów partnerskich konsorcjum. Wśród tych krajów po raz pierwszy znajdzie się również Polska. Narodowe Centrum Nauki zgłosiło swój akces do programu.

Przystępując do programu HERA JRP, chcemy otworzyć szeroko drzwi polskim naukowcom, którzy chcieliby realizować duże projekty z zakresu nauk humanistycznych we współpracy z najlepszymi europejskimi ośrodkami. Mamy nadzieję, że skorzystają z tej szansy i dzięki temu polska humanistyka rozwinie skrzydła – podkreśla Justyna Woźniakowska, zastępca dyrektora Narodowego Centrum Nauki do spraw projektów badawczych.

Konsorcjum HERA zostało powołane do życia sześć lat temu. W pierwszej edycji konkursu HERA

JRP, przeprowadzonej w 2009 r., naukowcy ubiegali się o środki z puli 16,4 mln € na realizację projektów z zakresu nauk humanistycznych w dwóch obszarach tematycznych: *Dynamika kultury: dziedzictwo i tożsamość* oraz *Humanistyka jako źródło kreatywności i innowacji*. Dzięki finansowaniu z budżetu konsorcjum międzynarodowe zespoły naukowców badają m.in. kształt i dynamikę debaty historycznej nad najbardziej pamiętnymi wydarzeniami XX wieku w Polsce, na Ukrainie i w Rosji. Zajmują się również badaniem tożsamości kulturowej mieszkańców pięciu europejskich państw, na podstawie analizy muzyki jazzowej tworzonej w tych krajach oraz kwestią autorstwa dzieła/utworu w erze mediów elektronicznych.

Konsorcjum ogłosi kolejny nabór wniosków na początku lutego 2012 r. W drugiej edycji konkursu, zatytułowanej *Cultural Encounters*, o finansowanie z łącznej puli 18 mln € będą mogły ubiegać się zespoły badawcze składające się z naukowców z co najmniej trzech państw członkowskich konsorcjum, prowadzące wspólnie projekty badawcze dotyczące tematyki szeroko pojętych spotkań kulturowych. Idea spotkań kulturowych ma istotne znaczenie dla współczesnej Europy. Toczący się proces formowania tożsamości europejskiej jest wynikiem ścierania się różnorodnych kultur i w konsekwencji wymiany myśli, rozwoju technologicznego i ekonomicznego, wymiany handlowej, wojen oraz zmian politycznych. Program konkursu *Cultural Encounters* zakłada analizę idei spotkań kulturowych w aspekcie przestrzennym oraz

czasowym (współcześnie i w perspektywie historycznej).

Projekty zgłaszane w ramach konkursów HERY mogą czerpać z nauk takich, jak: historia, literatura, studia kulturowe, historia sztuki, filologia i językoznawstwo, antropologia, filozofia i psychologia. Szczególnie zalecane jest łączenie aspektów teoretycznych z praktycznymi. Mimo że projekty powinny obejmować przede wszystkim nauki humanistyczne, dopuszcza się również sięganie do innych obszarów nauki.

Proces naboru wniosków w konkursie *Cultural Encounters* przebiegać będzie w dwóch etapach. W pierwszym etapie wnioskodawcy zostaną poproszeni o przedstawienie swojego CV oraz zarysu projektu badawczego (do 800 słów) w języku angielskim, w terminie do maja 2012 r. Opisy projektów oceniane będą przez pierwszy panel recenzentów. Wyniki tej oceny podane zostaną do wiadomości wnioskodawców w lipcu 2012 r. Naukowcy, których projekty uzyskają najlepsze oceny, zostaną poproszeni o przesłanie pełnego wniosku do października 2012 r. Wyniki konkursu po drugim etapie oceny opublikowane zostaną w pierwszym kwartale 2013 r. Dla wnioskodawców, którzy mają pomysł na projekt badawczy i poszukują partnerów z zagranicy, 21 lutego 2012 r. w Berlinie zorganizowane zostanie spotkanie typu „matchmaking”. Weźmie w nim udział ponad trzystu naukowców reprezentujących wszystkie kraje zrzeszone w programie.

„Matchmaking” to jedyna w swoim rodzaju okazja do nawiązania ciekawych kontaktów, przedyskutowania możliwych obszarów współpracy i zaplanowania działań zmierzających do opracowania

wspólnych projektów i zgłoszenia ich do konkursu – podkreśla Justyna Woźniakowska.

Aby wziąć udział w spotkaniu, należy do 15 stycznia 2012 r. zgłosić swój pomysł badawczy za pośrednictwem strony internetowej spotkania www.b2match.eu. Autorzy wybranych propozycji otrzymają zaproszenie do Berlina, zaś koszty ich uczestnictwa do wysokości 350 € pokryje HERA JRP. Warto podkreślić, że uczestnictwo w spotkaniu jest dowolne i ma na celu jedynie umożliwienie

naukowcom znalezienia partnerów badawczych za granicą. Wnioskodawców, którzy mają już partnerów z co najmniej dwóch innych krajów członkowskich konsorcjum, zapraszamy do złożenia wniosku wraz ze wstępnym opisem projektu badawczego. Oficjalny nabór wniosków będzie otwarty

od lutego do maja 2012 roku.

Na budżet konkursu *Cultural Encounters* składają się środki przekazane przez poszczególne agencje finansujące badania z krajów zrzeszonych w konsorcjum oraz przez Komisję Europejską. Wysokość środków przekazywanych przez agencje do wspólnej puli jest zależna od krajowych nakładów na naukę i w przypadku Polski wyniesie około 300 000 €. Komisja Europejska zapewni finansowanie najlepszych projektów badawczych, które zostaną wpisane na listę zwycięzców, a na które zabrakłoby pieniędzy z budżetów krajowych.

Szczegółowe informacje na temat programu „HERA Joint Research Programme” znajdują się na stronie internetowej Narodowego Centrum Nauki www.ncn.gov.pl/hera.

KONSORCJUM HERA (ANG.
HUMANITIES IN THE EUROPEAN
RESEARCH AREA) TO
MIĘDZYNARODOWY PROGRAM
BADAWCZY ADRESOWANY
DO PRZEDSTAWICIELI NAUK
HUMANISTYCZNYCH.

Magdalena Duer-Wójcik
Anna Plater-Zyberk

JAK PISAĆ WNIOSKI

o finansowanie projektów badawczych?

Recenzja książki:

A. Yavuz Oruç, Handbook of Scientific Proposal Writing, CRC Press, Boca Raton, FL, 2012

PAUza Akademicka Nr 147–149, 22 grudnia 2011 – 5 stycznia 2012

Nauka jest jedna i amerykańskie wskazówki, jak przygotowywać wnioski o finansowanie projektów badawczych, mogą przydać się i naszym naukowcom. Książkę A. Yavuz Oruç czytałem z podwójną przyjemnością – jej autor i ja pracowaliśmy przez wiele lat nad podobnymi zagadnieniami teorii telekomutacji i wielokrotnie mieliśmy okazję się spotykać. Co więcej, pierwsza recenzja wniosku o grant, którą robiłem przed laty dla National Science Foundation, dotyczyła właśnie propozycji autora książki. Był on później dyrektorem programu w NSF i od podszewki zna działanie tej instytucji.

Książka składa się z sześciu rozdziałów i zakres poruszanych w niej tematów jest szerszy, niż sugerowałby jej tytuł. Poza rozdziałami koncentrującymi się na czynnikach sukcesu wniosku o finansowanie czy na strukturze wniosków, analizowane są także zagadnienia istoty badań naukowych, sposobów organizacji i prowadzenia badań, ich korelacji z misją edukacyjną uniwersytetów, a także problemy funkcjonowania agencji grantowych. Mocne strony pracy stanowią omówienia typowych błędów popełnianych przez wnioskodawców i agencje grantowe, a także liczne przykłady praktyczne. Większość tych ostatnich jest związana z amerykańskim NSF bądź europejskim ERC.

Rozdział 1 pt. „Badania naukowe – źródło postępu” rozpoczyna się od zbioru refleksji na temat historii nauki i istoty badań naukowych. Następnie

autor przedstawia trzy warstwowe modele badań. Istotne znaczenie – również dla nas – ma następujące spostrzeżenie: „Od każdej działalności badawczej oczekuje się, iż będzie dotyczyła bezpośredniego lub pośredniego nierozwiązanego dotychczas problemu w danym obszarze, spełniając wymóg oryginalności (nowatorstwa) badań”. Przywołując ciekawy przykład z antropologii, autor książki pokazuje, jak właściwe przedstawienie wyników badań wpływa na ich oddziaływanie.

Rozdział 2 pt. „Czynniki wpływające na wynik oceny wniosku” A. Yavuz Oruç rozpoczyna od omówienia wartości intelektualnej proponowanych badań. Wartość ta jest scharakteryzowana przez trzy następujące atrybuty: (1) zbiór właściwie sformułowanych problemów badawczych; (2) sposób rozwiązania tych problemów; (3) wykazanie, że problemy lub sposób rozwiązania (albo obie te kwestie) są nowe. Następnie autor przedstawia proste testy umożliwiające sprawdzenie, czy wniosek spełnia kryterium wartości intelektualnej. W opisanym rozdziale omówiono także znaczenie szerszego wpływu proponowanych badań. To czynnik bardzo istotny w ocenie wniosków w amerykańskim systemie grantowym i – jakkolwiek niewymieniany wprost w kryteriach oceny wniosków zgłaszanych do NCN – niewątpliwie mający znaczenie przy podejmowaniu decyzji ekspertów i w naszej agencji. Omawiany wpływ może dotyczyć badań w innych

dyscyplinach naukowych, wykorzystania uzyskanych wyników w pracach rozwojowych i ich komercjalizację, w działalności edukacyjnej, w której uzyskane wyniki badań mogą bezpośrednio służyć studentom, czy w działalności popularyzującej naukę w społeczeństwie. Autor udziela konkretnych rad dotyczących tego, kiedy warto zgłosić wniosek grantowy. Ostrzega przed pochopnym występowaniem o finansowanie mogące popsuć reputację zarówno badacza, jak i jednostki, w której pracuje, oraz rzutować na ocenę następnych wniosków. Notabene, niestarannie przygotowane projekty są niestety jednym z problemów Narodowego Centrum Nauki. Dużą część omawianego rozdziału poświęcono bibliometrii, jako sposobowi samooceny naukowców przygotowujących wnioski.

W rozdziale 3 pt. „Elementy składowe zwycięskiego wniosku” autor omawia wzorcową organizację przygotowywanej propozycji i zawartość jej poszczególnych części. Udziela także praktycznych rad dotyczących pisania streszczeń, które w systemie amerykańskim, na pierwszym etapie selekcji wniosków, odgrywają jeszcze większą rolę niż u nas. Podaje przy tym przykłady użytecznych sformułowań konkretyzujących propozycję i ułatwiających ekspertom jej rzetelną ocenę. Autor analizuje także dziesięć typowych błędów prowadzących do odrzucenia wniosków. Należą do nich: (1) zgłoszenie źle zredagowanego streszczenia; (2) przedstawienie propozycji badań bardzo wstępnych; (3) brak szczegółowego planu pracy; (4) zaproponowanie budżetu nieodpowiadającego zakresowi planowanych badań; (5) niestaranna redakcja wniosku; (6) arginalizowanie bądź zbyt krytyczne odnoszenie się do cudzych prac; (7) pominięcie odwołania się do badań powiązanych z wnioskiem albo popełnienie plagiatu; (8) przestarzałe cytowania; (9) zgłaszanie wniosku, gdy dorobek naukowca jest zbyt mały; (10) zgłaszanie wniosku, w którym plan pracy nie odpowiada dostępnym zasobom.

W rozdziale 4 pt. „Rozpoczęcie realizacji projektu badawczego” omówione są zasady organizacji zespołu, konkretyzowanie planu pracy, sposoby osiągania założonych celów częściowych i raportowania czy publikowania wyników. Autor, jako specjalista w obszarze badań operacyjnych, nie mógł odmówić sobie przyjemności podania tu kilku kon-

„CZYNNIKI WPŁYWAJĄCE NA WYNIK
OCENY WNIOSKU”
(...)

ZBIÓR WŁAŚCIWIE SFORMUŁOWANYCH
PROBLEMÓW BADAWCZYCH;
SPÓSÓB ROZWIĄZANIA TYCH
PROBLEMÓW; WYKAZANIE, ŻE
PROBLEMY LUB SPÓSÓB ROZWIĄZANIA
(ALBO OBIE TE KWESTIE) SĄ NOWE.

kretnych algorytmów szeregowania zadań przydatnych w tworzeniu szczegółowego planu pracy.

Rozdział 5 pt. „Promowanie badań w uniwersytetach” poświęcony jest współzależnościom między misją edukacyjną wyższych uczelni a badaniami naukowymi. Omówione są m.in. sposoby oceny pracowników, znowu przy użyciu bibliometrii. Podano także pięć typowych błędów popełnianych przez uczelnie, szkodzących ich misji badawczej: (1) postrzeganie badań jako zwykłej pozycji budżetowej; (2) nieumiejętność sprostania wymaganiom uniwersytetu badawczego; (3) niedostateczne wsparcie administracyjne przy przygotowywaniu wniosków; (4) nieumiejętność właściwego wynagradzania pracy badawczej; (5) niesprawiedliwe rozdzielanie zasobów między naukowców.

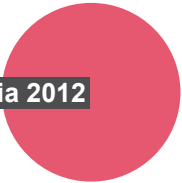
Rozdział 6 pt. „Badania naukowe – perspektywa agencji grantowej” przedstawia sposoby działania takich agencji, procesy zgłaszania i oceniania wniosków, w tym sformalizowane modele doboru recenzentów i przydzielania im wniosków do oceny, tworzenie rankingów propozycji, rolę koordynatorów dyscyplin (w NSF) oraz typowe błędy popełniane przez agencje.

W Narodowym Centrum Nauki przygotowujemy obecnie zestaw materiałów, które – podobnie jak omawiana książka A. Yavuzza Oruç – ułatwią pisanie dobrych wniosków o finansowanie badań.

Andrzej Jajszczyk

POLSKA HUMANISTYKA

– wyzwania i szanse



PAUza Akademicka, Nr 150, 12 stycznia 2012

Pojawiające się w ciągu ostatniego miesiąca w prasie ogólnopolskiej i mediach elektronicznych polemiczne wypowiedzi związane z jednej strony z problemem oceny dorobku naukowego w naukach humanistyczno-społecznych w Polsce, a z drugiej z szerszą kwestią stanu polskiej humanistyki zmuszają do kilku refleksji.¹

Dziedziny humanistyczne niewątpliwie posiadają ugruntowaną pozycję w świecie nauki. Wynika to z długowiekowej tradycji specyficznego typu wykształcenia promującego erudycyjność. Z drugiej strony jednak wydaje się, że w ostatnich latach dyscypliny humanistyczne straciły nieco ze swego prestiżu. W nowej rzeczywistości promującej większą konkurencyjność liczy się skuteczność w ubieganiu się o różnego rodzaju zewnętrzne finansowanie (projekty) oraz praktyczne zastosowanie wiedzy przekładające się na transfer technologii i powiązanie nauki z przemysłem. W Niemczech funkcjonuje nawet pojęcie *Orchideenfächer* oznaczające „zbędne” w szerszym odbiorze, „ekskluzywne” kierunki).

Nic więc dziwnego, że w takich warunkach polska humanistyka przeżywa swoisty kryzys tożsamości, rozdarta między tradycją a wyzwaniami rzeczywistości (takimi jak np. reforma systemu studiów wyższych), między oceną parametryczną a specyfiką poszczególnych dyscyplin czy też modelem relacji mistrz-uczeń a relatywnie nowym, przynajmniej w polskich warunkach, modelem zespołu naukowego odchodzącym od rozpowszechnionych dotychczas badań indywidualnych.

Niestety, powstaje wrażenie, że zamiast dyskusji o stanie i wyzwaniach współczesnej

humanistyki z ostatnich publikacji i głosów krytyki przebiega zafałszowany w mojej opinii obraz. Pokazuje on humanistykę jako dyscyplinę o specyficznej roli „narodowej”, będącą zakładnikiem własnej, chlubnej przeszłości. Ta pozytywistyczna wizja jest jednak nie do końca prawdziwa. Otóż humanistyka, obojętnie jak definiowana, tylko w niewielkiej części obejmuje problemy historii czy archeologii Polski, historii polskiej kultury, albo języka polskiego. Tak naprawdę dyscypliny humanistyczne to ogromne bogactwo tematów dotyczących różnych kultur, różnych języków, różnych systemów wierzeń czy prądów filozoficznych. Problem jednak w tym, że w dotychczasowej dyskusji ta polonocentryczna perspektywa, przełożona na kwestie językowe (modne ostatnio pytanie, w jakim języku publikować), dominuje nad rzeczywistą diagnozą stanu polskich studiów humanistycznych. Niestety, stan ten nie jest najlepszy. Polscy badacze często mają zastrzeżenia do kształtu systemu nauki, np. do warunków oceny parametrycznej i zasad punktacji czasopism. Skarżą się na złą sytuację materialną placówek badawczych i instytutów, tłumacząc w ten sposób swoją inercję. Tymczasem nikt nie zwalnia badacza z obowiązku prowadzenia pracy naukowej na najwyższym poziomie, a do tego należy także dbałość o upowszechnianie wyników swoich studiów. Dochodzimy tu do centralnego problemu języka publikacji. Odpowiedź na pytanie, w jakim języku należy publikować, jest mimo wszystko prosta. Publikować należy w takim języku i w takim czasopiśmie, w jakim toczy się aktualna dyskusja. Z drugiej strony różnego rodzaju opinie,

jakoby istniały takie problemy w języku czy kulturze polskiej, o których „nie warto pisać w obcym języku”, są absolutnie nie na miejscu i dowodzą, niestety, tylko ograniczonej perspektywy. Nie widzę żadnego argumentu za stwierdzeniem, że np. o dialektach języka polskiego nie można pisać w innym niż polski języku. Przecież o klinach hetyckich czy literaturze greckiej powstają artykuły i monografie zarówno w języku angielskim, francuskim, hiszpańskim, jak i gruzińskim.

Rozumiem jednak sprzeciw wobec modelu unifikacyjnego, dopatrującego się w języku angielskim współczesnego uniwersalnego języka nauki. To uproszczenie nie przystaje do różnorodności dyscyplin humanistycznych. Nie wszystkie gałęzie humanistyki rozwijają się w USA czy Anglii równie prędko jak w Niemczech i Francji. Dla przykładu, językoznawstwo historyczne indoeuropejskie powstało jako dyscyplina naukowa w kręgu niemieckich uniwersytetów, i do dziś w Anglii na żadnym uniwersytecie nie istnieje profesura w tym zakresie, a w USA ukazuje się tylko jedno czasopismo poświęcone tej problematyce (średniej jakości), podczas gdy główna dyskusja toczy się w czterech czasopismach niemieckich publikujących artykuły w różnych językach, jednym francuskim i jednym austriackim. Jeśli więc ktoś chce wziąć udział w aktualnej dyskusji, musi się starać publikować właśnie w jednym z tych sześciu periodyków, w przeciwnym razie – drukując artykuły w lokalnym czasopiśmie – może po prostu nie dotrzeć do potencjalnych odbiorców. A to chyba powinno być celem każdej działalności badawczej.

Polscy humaniści mają tendencje do zamykania się we własnym świecie, podczas gdy tylko

przez wymianę myśli, w tym także przez przyjmowanie krytyki z zewnątrz, będą w stanie spojrzeć na swoją tematykę z innej perspektywy, porównując swoje ustalenia z osiągnięciami nauki światowej, korzystając z gotowych rozwiązań metodologicznych, paraleli typologicznych oraz wnosząc własny wkład w badania. Warunkiem jest przełamanie funkcjonujących stereotypów.

Ten obraz na szczęście powoli zaczyna się zmieniać. Świadczy o tym zarówno ogromne zainteresowanie środowiska humanistycznego konkursami Narodowego Centrum Nauki, jak

i innymi programami finansującymi „tradycyjne” dyscypliny humanistyczne, przede wszystkim Narodowym Programem Rozwoju Humanistyki. Coraz więcej ambitnych przedsięwzięć, odchodzących od utartych szlaków uzyskuje finansowanie z tych źródeł. Zwiększa się również udział recenzentów zagranicznych w procesie oceny wniosków NCN w panelach dyscyplin z grupy Nauk Humanistycznych, Społecznych

DZIEDZINY HUMANISTYCZNE
NIEWĄTPLIWIE POSIADAJĄ
UGRUNTOWANĄ POZYCJĘ
W ŚWIECIE NAUKI. WYNIKA TO
Z DŁUGOWIEKOWEJ TRADYCJI
SPECYFICZNEGO TYPU
WYKSZTAŁCENIA PROMUJĄCEGO
ERUDYCYJNOŚĆ. Z DRUGIEJ
STRONY JEDNAK WYDAJE
SIĘ, ŻE W OSTATNICH LATACH
DYSCYPLINY HUMANISTYCZNE
STRACIŁY NIECO ZE SWEGO
PRESTIŻU.

i o Sztuce, co wbrew obawom środowiska pozwoli w jeszcze bardziej obiektywny, choć niewątpliwie krytyczny sposób spojrzeć na propozycje polskich badaczy. Ponadto, ogłoszenie o unijnym programie HERA, przeznaczonym dla humanistów prowadzących badania we współpracy z naukowcami z innych krajów europejskich, wzbudziło ogromne zainteresowanie. Miejmy nadzieję, że polscy humaniści umiejętnie skorzystają z tych szans. Po raz pierwszy bowiem stają przed aż tyloma możliwościami. I chociaż, jak głosi przysłowie, ardua prima via est (pierwsza droga zawsze jest stroma), poradzą sobie z tym wyzwaniem.

Wojciech Sowa

¹ Rozumienie „humanistyki” przyjąłem za definicją Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki, która do nauk humanistycznych zalicza „historię i archeologię, językoznawstwo i literaturoznawstwo, filozofię i religioznawstwo, historię sztuki, bibliologię, archiwistykę, etnologię, antropologię kultury, muzykologię oraz te dziedziny, badania i projekty, które zawierają humanistyczne treści i posługują się humanistycznymi metodami” (por. http://www.nauka.gov.pl/fileadmin/user_upload/Nauka/NPRH/20100607_NPRH.pdf).

PIERWSZY

rok NCN



PAUza Akademicka, Nr 153, 2 lutego 2012

Zakończył się rok 2011 – pierwszy rok kalendarzowy, który w całości może zostać zaliczony do historii Narodowego Centrum Nauki. Korzystając z okazji, warto podsumować ten okres działalności NCN. Pozostawię na boku kwestię zasadności powołania do życia agencji skupiającej się na finansowaniu badań podstawowych. Francis Bacon już około 1620 r. celnym aforyzmem podkreślił wagę badań o charakterze nieaplikacyjnym: „Prawdziwa wiedza to znajomość przyczyn”. Rozumiem, że dla niektórych finansowanie badań naukowych nienastawionych na praktyczne zastosowanie może być tematem do dyskusji, ale zakładam równocześnie, że podkreślenie roli badań podstawowych w środowisku czytelników „PAUzy Akademickiej” nie jest konieczne. Budowa od podstaw nowej instytucji w tak niezwykle krótkim czasie wydaje się rzeczą nadzwyczaj ambitną, ale jest to również olbrzymie wyzwanie i doświadczenie, które trudno powtórzyć. Osobiście jest to dla mnie również potwierdzenie, że chociaż my, Polacy, lubimy narzekać na naszą skłonność do złego zarządzania, to jednak szereg przedsięwzięć, które podejmujemy, od Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, przez organizację masowych wydarzeń typu pielgrzymki papieskie, po budowę od podstaw NCN, jest dowodem na to, że przy dobrej motywacji potrafimy zorganizować rzeczy trudne niemalże od ręki, a rzeczy niemożliwe... zaraz następnego dnia.

Prace nad ustawą

Co prawda ustawa o Narodowym Centrum Nauki weszła w życie w dniu 1 października 2010 r., ale pierwsze trzy miesiące istnienia Centrum były przeznaczone na prace organizacyjne mające na celu budowę struktury administracyjnej Biura NCN. Gwoli przypomnienia: data 30 kwietnia, która znalazła się w pełnym tytule ustawy (ustawa z dnia 30 kwietnia 2010 r. o Narodowym Centrum Nauki), to data przyjęcia przez Sejm stanowiska Senatu w sprawie projektu tej ustawy. Warto zwrócić uwagę na tempo prac nad samą ustawą. Projekt został złożony do łaski Marszałkowskiej 7 stycznia 2009 r. Nad projektem pracowano kolejno: w Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, na posiedzeniach plenarnych Sejmu, w senackiej Komisji Nauki, Edukacji i Sportu oraz na posiedzeniu plenarnym Senatu RP. Po przyjęciu stanowiska Senatu przez Sejm, projekt ustawy o Narodowym Centrum Nauki został skierowany do Prezydenta RP. 20 maja 2010 r. został podpisany przez Bronisława Komorowskiego, Marszałka Sejmu RP, który wykonywał w tym czasie obowiązki Prezydenta RP. Warto zwrócić uwagę na fakt, że dzięki inicjatywie i zaangażowaniu pani minister Barbary Kudryckiej prace nad projektem ustawy powołującej do życia NCN przebiegały niezwykle sprawnie, tym bardziej, że równocześnie rozpatrywane były projekty pozostałych aktów z pakietu ustaw reformujących naukę, czyli ustawa o za-

sadach finansowania nauki, ustawa o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju, ustawa o instytutach badawczych, ustawa o Polskiej Akademii Nauk oraz ustawa – Przepisy wprowadzające ustawy reformujące system nauki.

Lokalizacja NCN

Z punktu widzenia ustawy o Narodowym Centrum Nauki, poza uregulowanym w tym akcie zakresem zadań, trybem pracy i organizacją Centrum, niezwykle istotną kwestią była lokalizacja nowo powołanej instytucji w Krakowie. Jest to o tyle ewenement, że urzędy o ogólnopolskim zasięgu działalności pozostają domeną stolicy, a przypadki lokalizacji instytucji tego typu poza Warszawą należą do rzadkości. Można by tu poruszyć sprawę siedziby Centrum. W tej chwili NCN wynajmuje powierzchnię biurową w budynku Biprostalu przy ul. Królewskiej. Zabezpiecza to bieżące potrzeby Centrum, ale biorąc pod uwagę, że NCN jest jedynym w Krakowie urzędem o ogólnopolskim zasięgu działania, nie byłoby niczym niewłaściwym zlokalizowanie instytucji w ścisłym historycznym centrum miasta.

Tempo prac

Oczekiwania środowiska naukowego względem Centrum od początku były wyraźnie określone i na bieżąco przedstawiane. Było to przede wszystkim oczekiwanie jak najszybszego ogłoszenia NCN-owskich konkursów, które w dużej mierze miały przejąć funkcję cyklicznych konkursów organizowanych wcześniej przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Mówiąc najkrócej: Centrum miało przekazać polskim naukowcom w drodze konkursów środki przewidziane w ustawie budżetowej na finansowanie badań podstawowych. Było to o tyle istotne, że ustawa o Narodowym Centrum Nauki nie przewidywała, żadnej „zakładki” pozwalającej na zorganizowanie dużego konkursu grantowego na finansowanie projektów badawczych przez MNiSW. NCN miało jednocześnie zbudować własną strukturę, przygotować i ogłosić konkursy oraz ocenić zgłoszone wnioski, a następnie przekazać do jednostek naukowych pieniądze na realizację wyłonionych projektów. Cel ten od początku przyświecał osobom zaangażowanym w budowę Biura Centrum tzn. profesorowi Szczepanowi Bilińskiemu, pełnomocnikowi ds. utworzenia NCN, profesorowi Andrzejowi

wi Jajszczykowi, dyrektorowi NCN oraz pierwszym pracownikom Centrum. Trudno również przecenić rolę Rady NCN, która, kierowana przez profesora Michała Karońskiego, w bardzo krótkim czasie tzn. pomiędzy 15 grudnia 2010 r. a 15 marca 2011 r. przygotowała konkursy na stanowiska dyrektora NCN, koordynatorów dyscyplin oraz określiła warunki czterech pierwszych konkursów ogłoszonych przez Centrum 15 marca 2011 r.

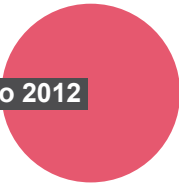
Konkursy

Zarówno Dyrekcja, Rada, jak i pracownicy NCN włożyli wiele wysiłku, by sprostać oczekiwaniom polskich naukowców. Do chwili obecnej Centrum ogłosiło 11 konkursów (w podziale na sześć typów) w 4 edycjach. W ten sposób NCN odszedł od wcześniej praktykowanej zasady cyklicznych konkursów, w ramach których polscy naukowcy mogli ubiegać się o finansowanie projektów badawczych własnych, w tym habilitacyjnych, i projektów promotorskich. W obecnej ofercie NCN jest sześć typów konkursów, przy czym każdy typ konkursu jest adresowany do konkretnej grupy naukowców, starając się uwzględnić nie tylko konkretną dyscyplinę nauki, czy rodzaj jednostki naukowej, w której pracuje wnioskodawca, ale poziom zaawansowania badacza i charakter jego pracy. Co jest największym sukcesem Centrum do tej pory? Z pewnością to, że nie zawiedliśmy oczekiwań i stworzyliśmy urząd oraz procedury, dzięki którym przekazaliśmy polskim naukowcom niemalże cały budżet przewidziany na ten cel w 2011 r. tzn. 469 mln zł z 471 mln zł. Oczywiście pozostają jeszcze wyzwania typu utrzymanie planu ogłaszania konkursów w 2012 r., obsługa projektów wyłonionych w już zakończonych konkursach oraz projektów z konkursów z lat 2005–2010 przejętych z MNiSW. Osobną, niezwykle ważną sprawą pozostaje określenie przez Radę NCN priorytetowych obszarów badań podstawowych, zgodnych ze strategią rozwoju kraju. To spore wyzwania, ale jak mawiał Henry Ford: „Nic nie jest szczególnie trudne do zrobienia, jeśli tylko rozłożyć to na etapy”.

Tomasz Bzukała

NARODOWE CENTRUM NAUKI

– dla niektórych bolesne rozczarowania



PAUza Akademicka, Nr 154, 9 lutego 2012

Leży przede mną plik listów o zadziwiająco podobnej treści. Wszystkie pochodzą z instytutów badawczych związanych z gospodarką, często o długiej i znaczonej sukcesami historii, a także dużych zasługach dla polskiego przemysłu. Prawie wszystkie mają najwyższą ministerialną kategorię A i zatrudniają licznych profesorów tytularnych, a także rzesze pracowników z doktoratami. W listach podkreśla się dotychczasowe sukcesy w pozyskiwaniu i realizacji grantów badawczych i jednocześnie rozczarowanie wynikami pierwszych konkursów ogłoszonych przez Narodowe Centrum Nauki. Mimo zgłoszenia przez nadawców listów wielu wniosków (w przypadku jednego z instytutów było ich aż 39!), żaden nie został przyjęty do finansowania. Pojawiają się też oskarżenia o nierzetelny sposób oceniania, brak obiektywizmu, a niekiedy nawet o złą wolę i szkodenie interesom kraju.

Oczywiście kierownictwo NCN nie mogło zlekceważyć tak silnego sygnału pochodzącego od środowiska naukowego, któremu ma przecież służyć. Przyjrzelśmy się więc ponownie złożonym wnioskom i procesowi ich oceny, starając się zidentyfikować ewentualne problemy, a także, gdyby okazało się to niezbędne, podjąć odpowiednie środki zaradcze. Odpowiedź ogólna na przyczyny klęski grantowej części instytutów badawczych może być bardzo prosta: to zderzenie starych przyzwyczajęń, nawyków i oczekiwań z nową jakością,

jaka jest NCN, i stosowane przez Centrum procedury. Warto jednak dodać, że obraz nie jest całkowicie czarny, ponieważ 82 wnioski z 38 instytutów badawczych (na 684 wnioski zgłoszone) przyjęto do finansowania.

Najistotniejszą zmianą w przyznawaniu grantów w porównaniu z wcześniejszym modelem Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego jest ustawowe rozdzielenie kompetencji na dwie agencje wykonawcze, tj. Narodowe Centrum Nauki, finansujące badania podstawowe i Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, odpowiadające za finansowanie badań stosowanych. Ekspertki oceniające wnioski w NCN uznali, że znaczna część wniosków pochodzących z jednostek związanych z gospodarką nie spełniała ustawowego warunku podstawowości badań. Nie ulega przy tym wątpliwości, że wyznaczenie granicy między obu rodzajami badań jest często bardzo trudne, tym bardziej że również w przypadku badań podstawowych ich potencjalna aplikacyjność w dalszym horyzoncie czasowym jest zdecydowaną zaletą.

W części listów podnoszono również sprawę łączenia nauk ścisłych z technicznymi w niektórych panelach dziedzinowych, w ramach których oceniano wnioski o finansowanie, co miało jakoby znacząco krzywdzić te ostatnie. Konkretnie liczby dotyczące wyników konkursów nie potwierdzają jednak tej hipotezy. Współczynnik sukcesu dla nauk technicz-

nych wyniósł 20,9%, czyli był minimalnie mniejszy niż jego wartość dla całego obszaru nauk ścisłych i technicznych (23,4%). Należy jednak pamiętać, że przedstawiciele nauk technicznych mają znacznie większe możliwości otrzymywania finansowania z NCBiR, a także bezpośrednio z gospodarki, niż teoretycy zajmujący się naukami ścisłymi.

Trzeba też wyraźnie powiedzieć, że utworzenie szerokich paneli dziedzinowych, obejmujących spokrewnione, ale jednak różne dyscypliny, było zabiegiem celowym, pozwalającym na wybór wniosków najlepszych spośród całej puli. Stąd możliwość odrzucenia wszystkich wniosków z wąskiej dyscypliny może wskazywać na słabszą jej jakość w obszarze badań podstawowych, bądź mniej wybitny dorobek zajmujących się nią naukowców. Może to być cenny sygnał jakościowy dla jednostek, które zechcą z tego wyciągnąć wnioski. W tym kontekście należy wspomnieć, że kryteria jakości w ocenie wnioskodawców przyjęte przez Radę Narodowego Centrum Nauki, w kontekście badań podstawowych, i stosowane w poszczególnych konkursach różnią się znacznie od kryteriów związanych z przyznawaniem kategorii

jednostkom naukowym, szczególnie w przypadku instytutów badawczych związanych z gospodarką. Stąd posiadanie kategorii A nie gwarantuje automatycznie sukcesu w konkursach NCN. Warto też pamiętać, że zgodnie z art. 18, p. 2 ustawy o Narodowym Centrum Nauki do zadań Rady NCN należy określanie priorytetowych obszarów badań podstawowych. Praktycznym skutkiem tego obowiązku jest obecne zdefiniowanie paneli dziedzinowych.

Nietrudno zauważyć, że ponieważ dostępne środki wystarczały tylko na finansowanie około jednej czwartej zgłoszonych projektów badawczych, wśród wniosków odrzuconych znajdowały się także propozycje na całkiem niezłym poziomie. Nie można również wykluczyć, że z powodu ogromnej liczby ocenianych wniosków, a także ograniczone-

go czasu i zasobów przeznaczonych na ich ocenianie, nie uzyskały finansowania również wnioski (zapewne nieliczne), które takie finansowanie powinny były uzyskać. Jest to jednak cena, jaką płaci się w świecie nauki za wybór projektów na zasadzie peer review, czyli oceny środowiskowej. Oczywiście niektóre błędy można naprawić w procedurze odwoławczej bądź przygotować nowe, poprawione wnioski i zgłosić je w kolejnych konkursach.

Innym niemożliwym do spełnienia postulatem jest żądanie obecności w zespołach ekspertów przedstawicieli absolutnie wszystkich dyscyplin wchodzących w zakres danego panelu. Zespoły musiałyby być wtedy tak wielkie, że nie byłyby

w stanie dokonać oceny. Stąd dwuetapowy system oceniania wniosków i zasada powoływania, w drugim etapie, ekspertów zewnętrznych, znających się dobrze na tematyce konkretnych wniosków.

Gorąco polecamy wnioskodawcom i kierownikom jednostek ich zatrudniających regularne zaglądanie na stronę www.ncn.gov.pl, gdzie można znaleźć wiele użytecznych informacji

NAJISTOTNIEJSZĄ ZMIANĄ
W PRYZNAWANIU GRANTÓW
W PORÓWNIANIU Z WCZEŚNIEJSZYM
MODELEM MINISTERSTWA NAUKI
I SZKOLNICTWA WYŻSZEGO
JEST USTAWOWE ROZDZIELENIE
KOMPETENCJI NA DWIE AGENCJE
WYKONAWCZE, T.J. NARODOWE
CENTRUM NAUKI, FINANSUJĄCE
BADANIA PODSTAWOWE I NARODOWE
CENTRUM BADAŃ I ROZWOJU,
ODPOWIADAJĄCE ZA FINANSOWANIE
BADAŃ STOSOWANYCH.

na temat sposobów działania Narodowego Centrum Nauki i realizacji jego misji, odpowiedzi na najczęściej zadawane pytania związane z konkursami, a także publikacje objaśniające wiele zagadnień szczegółowych (Centrum prasowe, O NCN w mediach). Wierzmy, że ułatwi to przygotowywanie skutecznych wniosków w ogłaszanych przez nas konkursach.

Andrzej Jajszczyk

MORDEGA PISANIA

wniosków grantowych

PAUza Akademicka, Nr 156, 23 lutego 2012

Pisanie wniosków grantowych jest dla dojrzałego, samodzielnego badacza, kierującego sporym zespołem jedną z najważniejszych form działalności naukowej (obok rekrutacji współpracowników, motywowania ich do ciężkiej i skutecznej pracy, interpretowania uzyskanych wyników oraz ich promocji, a także pisanie i ciągłego poprawiania po raz kolejny odrzucanych publikacji tych wyników).

Często narzekamy na mordęgę pisania wniosków grantowych, ale myślę, że niesłusznie. Z perspektywy uzyskania niemal 50 grantów badawczych w ciągu ostatnich 20 lat, co zapewne oznaczało złożenie grubo ponad setki wniosków (nie notuję tych porażek...) muszę przyznać, że coraz bardziej doceniam i szanuję pisanie wniosków o sfinansowanie badań. Jest to bowiem wyśmienita okazja, aby gruntownie przemyśleć swoje zamiary badawcze w kontekście uzyskanych rezultatów. Co więcej, ponieważ większość moich aplikacji miała dotąd charakter zespołowy (przy mizerii krajowego finansowania w tym zakresie, pisałem głównie grupowe projekty międzynarodowe), tworzenie grantów dawało zawsze doskonałą okazję do rozwinięcia już istniejących, czy też rozpoczęcia nowej, ciekawej współpracy badawczej.

Faktem jest, że przygotowanie aplikacji grantowej to ciężka praca. Zajmuje mi to zwykle kilka miesięcy. Zaczyna się od ustawicznego poszukiwania odpowiednich okazji, czyli konkursów grantowych ogłaszanych przez różne organizacje. Następnie trzeba starannie przemyśleć oczekiwania potencjalnych „grantodawców”. Wymaga to zwykle przeanalizowania wyników poprzednich, podobnych konkursów oraz konsultacji w gronie doświadczonych w tej mierze kolegów. Trzeba zrozumieć,

jakię zwłaszcza zamiary przyświecają „grantodawcy” (tematyka, cele do spełnienia, itp.) i czego oczekuje on od aplikantów (jaka ma być ich liczba, specjalności badawcze, dorobek naukowy, itd.). Kolejny etap to dobranie

OCZYWIŚCIE NADRZĘDNYM
ZAMIAREM KAŻDEGO UCZONEGO,
PROWADZĄCEGO BADANIA
PODSTAWOWE, POWINIEN BYĆ
KONSEKWENTNY ROZWÓJ WŁASNYCH
KONCEPCJI BADAWCZYCH.

partnerów - jak wspomniałem miałem dotąd głównie do czynienia z wnioskami składanymi przez konsorcja. Przyznaję, że przy pierwszych kilkudziesięciu wnioskach przygotowywanych w ramach Programów Ramowych UE głównie czekałem na propozycję zaproszenia do wspólnego pisania wniosku. Ostatnio odważyłem się inspirować powstanie odpowiednich konsorcjów, a nawet podjąć trud koordynacji ich działań. Trzeba było jednak do tego dojrzeć, jak to zawsze w nauce, przez odpowiednie terminowanie u mistrzów.

Następna faza to uzgadnianie obszaru badawczego projektu. Musi on bowiem być kompromisem tematyki ogłoszonej przez „grantodawcę”, specjalności naukowej i fachowości badawczej partnerów (nie ma przecież sensu pisanie wniosku w dziedzinie, w której nie mamy znaczących, udokumentowanych osiągnięć) oraz możliwości współdziałania, czyli stworzenia spójnego projektu, który będzie wspólnie realizowany. Oczywiście nadrzędnym zamiarem każdego uczonego, prowadzącego badania podstawowe, powinien być konsekwentny rozwój własnych koncepcji badawczych. Dojście zatem do powyższego kompromisu musi być trudne.

Uzgadnianie to dokonuje się najczęściej via e-mail. Z mojego doświadczenia wynika, że jeśli trzeba się spotkać, to źle to rokuje, oznacza bowiem, że partnerzy za słabo się znali i rozumieli na początku, a niemożliwe jest dobrze się poznać w kilka tygodni (a tyle zwykle trwa ta faza pracy nad wnioskiem). Trzeba tu zaznaczyć, że pomijając kwestie uzgodnień między partnerami, nawet we wnioskach indywidualnych, ale przygotowanych przez zespół naukowy też trzeba sporo dyskusji w gronie współpracowników.

Teraz dopiero można przystąpić do pisanja swojej części. Pisanie jej (czy też własnego wniosku) zajmuje mi zwykle od kilku tygodni do paru miesięcy. Liczy się bowiem nie tylko pomysł, ale sposób jego realizacji i prezentacji. Pomysł musi być oczywiście ważny i oryginalny, choć nie nadmiernie! Znaną wadą systemów grantowych jest ich oporność na zbyt dużą oryginalność. Kluczową jednak cechą wniosku o finansowanie musi być jego realizm – pomysł musi być wykonalny. Niejednokrotnie krytykowano i odrzucano moje wnioski, jako zbyt ambitne, nigdy jako zbyt trywialne. Oczywiście absolutnie niezbędnym składnikiem projektów badawczych w mojej dziedzinie, czyli w szeroko-

zumianych doświadczalnych naukach biomedycznych, są wyniki badań wstępnych. One bowiem, obok dorobku autora projektu, stwarzają jedyną sensowną możliwość oceny owej wykonalności.

Na koniec pozostaje kwestia atrakcyjnej, przekonującej prezentacji projektu. Bardzo ważny jest krótki, rzeczowy wstęp, wprowadzający w tematykę proponowanych badań i sposób ich realizacji (z moich doświadczeń zdobytych podczas recenzowania setek projektów KBN i Ministerstwa wynika, że w Polsce nadmiernie rozbudowany wstęp to jedna z częstszych przywar wniosków). Potem powinny zostać zarysowane poszczególne cele badań („złota” reguła mówi, że najlepiej trzy), skrótowe ich uzasadnienie, przebieg proponowanych badań, oczekiwane wyniki, ich interpretacja i ewentualne plany zapasowe, na wypadek niepowodzenia. Całość musi być bardzo spójna, czyli niesłychanie dokładnie przemyślana. W gruncie rzeczy liczy się każde słowo, rozbięcie tekstu na rozdziały i podrozdziały, wypunktowanie głównych myśli, czcionka, czasem jej wytłuszczenie lub podkreślenie, ryciny, itp., itd. Przyznaję, że poprawianie już w pełni napisanego wniosku zajmuje mi 2-3 tygodnie. W przypadku wniosków zespołowych trwa to oczywiście trochę dłużej. Warto też pokazać już naszym zdaniem gotowy projekt kilku doświadczonym kolegom – zawsze pojawią się ciekawe uwagi z zewnątrz i okazja do wprowadzenia kolejnych usprawnień. Dobrze napisany wniosek to jest jednak wielka satysfakcja – poczucie stworzenia nowej jakości intelektualnej. Doświadczenie mi mówi, że jeśli nawet nie będzie ona doceniona tym razem, to należy dalej walczyć – zawsze są inne/następne konkursy grantowe!

Prof. dr hab. Leszek Kaczmarek¹

¹Członek Rady NCN; członek panelu „Starting Grants in Neurosciences”, European Research Council (od pięciu lat); członek European Molecular Biology Organization Fellowship Committee (2004-2008); przewodniczący sekcji „Biochemia, Biofizyka i Biologia Molekularna KBN (2002-2003) – w sumie, recenzował i ocenił kilka tysięcy różnych aplikacji grantowych.

DZIAŁALNOŚĆ RADY NCN

– w dialogu ze światem nauki



PAUza Akademicka, Nr 158, 8 marca 2012

Rada Narodowego Centrum Nauki ma za sobą rok działalności – niezwykle intensywnej pracy w budowaniu od podstaw nowej instytucji zajmującej się finansowaniem badań podstawowych. Rada postanowiła nie powielać dotychczasowych sposobów działania, a całą swoją energię skoncentrować na wprowadzaniu światowych standardów i najlepszych rozwiązań odpowiadających na współczesne potrzeby nauki. Przyjęty model rozdziału środków finansowych, wzorowany w dużej mierze na praktykach europejskich, wzbudził zainteresowanie polskich uczonych. Świadczy o tym nie tylko liczba składanych wniosków – w ośmiu konkursach NCN ogłoszonych w 2011 roku zostało złożonych blisko 15 000 wniosków – ale także przyjęty panelowy proces oceniania pozwalający na rzetelną, wnikliwą i bezstronną ocenę projektów.

Rada Narodowego Centrum Nauki jest na początku swojej drogi w realizacji zamierzonych celów. Uruchomiony mechanizm finansowania, wymaga stałego doskonalenia, a ogrom pracy związany z przeprowadzaniem kolejnych konkursów, ewaluacją, monitoringiem i rozliczaniem projektów to proces ciągły, angażujący nie tylko Radę, ale i cały zespół Narodowego Centrum Nauki. W podejmowaniu kierunkowych decyzji, Rada bierze pod uwagę głosy i opinie płynące ze środowiska naukowego, jak również sugestie bezpośrednio zaangażowanych w ten proces ekspertów oceniających wnioski oraz Koordynatorów Dyscyplin. Wyrazem tego są liczne zmiany w warunkach ogłaszanych konkursów oraz w systemie oceny samych wniosków. Dla potwier-

dzenia tej tezy, jako osoba mająca okazję obserwować pracę Rady niemal od początku, przytoczę kilka przykładów z tym związanych.

Rozpocznę od zasadniczej sprawy, jaką jest kwalifikacja wniosków do oceny. Ponieważ Narodowe Centrum Nauki finansuje jedynie projekty badawcze mające charakter badań podstawowych, po doświadczeniach płynących z pierwszych konkursów, uwzględniono stanowiska samych wnioskodawców w tej sprawie, włączając ich tym samym w proces podejmowania przez Zespoły Ekspertów decyzji czy dany wniosek spełnia to kryterium. W tym celu w formularzach wniosków znalazło się miejsce na podanie przez wnioskodawcę własnego uzasadnienia faktu, że proponowane badania mają charakter badań podstawowych. To podejście znacznie ograniczyło liczbę wniosków odrzucanych w pierwszym etapie oceny.

Fundamentem przyjętego przez NCN modelu finansowania badań, było przyjęcie przez Radę podziału całego obszaru badań podstawowych na 25 paneli dziedzinowych, zgrupowanych w trzech głównych działach: Nauk Humanistycznych, Społecznych i o Sztuce (6 paneli), Nauk Ścisłych i Technicznych (10 paneli), Nauk o Życiu (9 paneli). Obowiązująca klasyfikacja, będąca konsekwencją zapisów ustawy o Narodowym Centrum Nauki i przyjętych wzorców z Europejskiej Rady Badań (ERC), odzwierciedla nową filozofię finansowania badań naukowych, polegającą na zastąpieniu wąsko dyscyplinowego podejścia do konkursów przez szersze panele obejmujące grupy dyscyplin. Przy-

jęty podział na panele w początkowej fazie ogłaszania konkursów wzbudził krytyczne uwagi części środowiska naukowego, czego wyrazem były liczne postulaty kierowane do Rady NCN. Poddając, w ramach odpowiednich komisji, wnikliwej analizie zasadność zgłaszanych wniosków, Rada przychyliła się do niektórych z nich, dokonując modyfikacji i uzupełnień pomocniczych określeń identyfikujących w wykazie paneli. W odpowiedzi na apel środowisk nauk technicznych dokonano modyfikacji struktury paneli dotyczących zagadnień inżynierii procesów i produkcji, nauk o Ziemi, jak również paneli z zakresu informatyki i technologii informacyjnych, modyfikując je o nowe obszary aktywności naukowej. Rada uznała także za konieczne uporządkowanie paneli w grupie Nauk o Życiu, przez zintegrowanie tematyki medycznej w panelu poświęconym chorobom zakaźnym ludzi i zwierząt, przeniesieniu zagadnień dotyczących farmacji do panelu zajmującego się ochroną zdrowia publicznego oraz włączenie do panelu NZ4 zagadnień z zakresu fizjologii i sze-

roko pojętych nauk neurologicznych. Panele Nauk Humanistycznych zostały wzbogacone o dyscypliny związane z ekonomią pracy, finansami publicznymi, koncepcjami zarządzania czy też ekonomią międzynarodową. Katalog zmian jest wciąż otwarty, a Rada jest gotowa na współpracę w tym zakresie tak, aby wprowadzone uzupełnienia pomocniczych określeń identyfikujących umożliwiły wnioskodawcom jak najlepsze ustalenie paneli, do których powinni kierować swoje wnioski o granty.

Biorąc pod uwagę doświadczenia z pierwszej edycji konkursów, Rada zdecydowała również o doprecyzowaniu warunków poszczególnych konkursów. W konkursie Preludium stworzono możliwość kierowania grantami przez młode pokolenie badaczy, wprowadzając równocześnie ograniczenie dotyczące wykonawców projektu, redukując ich liczbę do trzech osób, wśród których może być tylko jeden samodzielny pracownik naukowy i to w charakterze promotora bądź opiekuna naukowego, niebędący

beneficjentem środków finansowych tego projektu. W konkursie Sonata, adresowanym do osób będących co najwyżej pięć lat po doktoracie, w ocenie wniosków ograniczono się jedynie do oceny samego kierownika projektu. Dodatkowo, w przypadku gdy projekt ma na celu stworzenie unikatowego warsztatu naukowego, wśród wykonawców może być co najwyżej jeden samodzielny pracownik naukowy, ale wyłącznie jako współpracownik spoza jednostki zatrudniającej kierownika projektu. Natomiast w przypadku, gdy projekt ma na celu powołanie zespołu naukowego, wśród wykonawców nie może być samodzielnych pracowników naukowych. W konkursie Maestro, Rada zdecydowała o zastrzeżeniu kryteriów, jakie musi spełniać doświad-

czony naukowiec. Uznano, że oprócz ustawowych wymagań, powinien przede wszystkim posiadać doświadczenie w realizacji i kierowaniu co najmniej dwoma projektami uzyskanymi w drodze konkursów ogólnokrajowych lub międzynarodowych. Ponadto w ocenie dorobku naukowego uwypuklono takie elementy, jak: doświadczenie zdobyte w Polsce i za granicą, wygła-

szane wykłady plenarne podczas konferencji międzynarodowych, czy też zdobyte zagraniczne i prestiżowe krajowe wyróżnienia naukowe. W konkursie Harmonia rozszerzono możliwy zakres finansowania projektów realizowanych przy współpracy międzynarodowej, o projekty w kooperacji z partnerem z zagranicznej instytucji naukowej nie ograniczając się – jak miało to miejsce w przypadku dawnych projektów międzynarodowych niewspółfinansowanych – jedynie do tych, które mają być realizowane w ramach programów lub inicjatyw międzynarodowych ogłaszanych we współpracy dwu lub wielostronnej. Równocześnie Rada zdecydowała o wykluczeniu w tym konkursie możliwości wnioskowania o zakup aparatury naukowobadawczej oraz składania samych wniosków przez osoby fizyczne.

Przyjęty przez Radę NCN system oceny i kwalifikacji wniosków do finansowania, wzorowany jest na odpowiednich procedurach stosowanych z powodzeniem od kilku lat przez Europejską Radę

PRZYJĘTY PRZES RADĘ NCN
SYSTEM OCENY
I KWALIFIKACJI WNIOSKÓW DO
FINANSOWANIA WZOROWANY
JEST NA ODPOWIEDNICH
PROCEDURACH STOSOWANYCH
Z POWODZENIEM OD KILKU LAT
PRZES EUROPEJSKĄ RADĘ
BADAŃ (ERC).

Badań (ERC). Jednym z podstawowych założeń tego procesu jest uzgadnianie przez Zespoły Ekspertów list rankingowych po omówieniu poszczególnych wniosków i porównaniu ich wartości merytorycznej. Stosowana w tym procesie punktacja wynikająca z oceny kryteriów cząstkowych ma jedynie charakter pomocniczy i nie jest jedynym czynnikiem decydującym o pozycji wniosku na liście rankingowej. Rada kładzie bowiem silny nacisk na konieczność podejmowania przez Zespoły Ekspertów kolegialnie wypracowanych decyzji, podjętych na podstawie szczegółowej analizy opinii ekspertów o poszczególnych wnioskach. Takie podejście ma prowadzić do podejmowania rzetelnych decyzji, które nie ograniczają się jedynie do mechanicznego sumowania lub uśredniania ocen, często rozbieżnych lub obciążonych błędami merytorycznymi.

Rozwijanie i ulepszanie przyjętego systemu, prowadzonego w stałym dialogu ze środowiskiem naukowym, to jedno z najważniejszych zadań Rady NCN. W 2012 roku Rada Narodowego Centrum Nauki planuje określić warunki przeprowadzania 11 konkursów na realizację projektów badawczych. Wspierając zasadę mobilności młodych naukowców, adresuje dodatkowy konkurs na finansowanie krajowych staży po uzyskaniu stopnia naukowego doktora, a w planach ma również ogłoszenie konkursu na finansowanie stypendiów doktorskich.

Magdalena Borska

DOŚWIADCZENI NAUKOWCY

z grantami od NCN



PAUza Akademicka, Nr 160, 22 marca 2012

Narodowe Centrum Nauki rozstrzygnęło niedawno kolejny konkurs (ogłoszony 15 czerwca 2011 roku): dla doświadczonych naukowców na finansowanie projektów badawczych mających na celu prowadzenie pionierskich badań naukowych, w tym interdyscyplinarnych, ważnych dla rozwoju nauki, wykraczających poza dotychczasowy stan wiedzy, których efektem mogą być odkrycia naukowe. Spośród niemal pięciuset złożonych propozycji wybrano projekty 59 naukowców, którzy zrealizują badania o wartości ponad 137 milionów złotych.

W konkursie, zwanym obecnie MAESTRO, mogli brać udział naukowcy, którzy posiadają co najmniej stopień naukowy doktora i w ciągu dziesięciu lat przed rokiem złożenia wniosku opublikowali co najmniej pięć publikacji w renomowanych czasopismach naukowych polskich lub zagranicznych, kierowali realizacją projektów badawczych oraz spełniają co najmniej trzy spośród kryteriów dodatkowych. Wśród tych kryteriów znajdują się m.in. udział w Komitecie Naukowym przynajmniej jednej uznanej konferencji międzynarodowej, publikacja co najmniej jednej monografii, wygłoszenie prezentacji na uznanych konferencjach międzynarodowych, zdobycie międzynarodowej nagrody lub wyróżnienia, udział w pracach uznanych stowarzyszeń, międzynarodowych organizacji naukowych lub akademii lub też inne istotne osiągnięcia w nauce. W konkursie mogli brać udział również badacze z doświadczeniem w działalności naukowej w zakresie twórczości i sztuki, którzy są autorami dzieł artystycznych o międzynarodowym znaczeniu lub istotnych dla kultury polskiej oraz brali aktywny udział w międzynarodowych wystawach, festiwalach, wydarzeniach artystycznych, plastycznych, muzycznych, teatralnych i filmowych.

Konkurs dla doświadczonych naukowców to konkurs wyjątkowy. Warunki, jakie musi spełniać wnioskodawca i jego projekt są najbardziej restrykcyjne spośród wszystkich konkursów NCN. Aby je spełnić, potrzeba wielu lat intensywnej pracy badawczej, potwierdzonej osiągnięciami na arenie międzynarodowej. Jednak warto próbować. Badacze, których projekty zostaną najlepiej ocenione mogą liczyć na wysokie finansowanie: granty przyznawane w ramach MAESTRO wynoszą od 1 do 3 milionów złotych i pozwalają na realizację najbardziej ambitnych projektów na światowym poziomie. Biorąc pod uwagę wysokość finansowania, nie dziwi wymaganie wcześniejszego kierowania projektami badawczymi. Da to gwarancję efektywnego gospodarowania znacznymi funduszami.

W ramach rozstrzygniętego konkursu do Narodowego Centrum Nauki wpłynęło 488 wniosków. Każdy z nich był oceniany w dwuetapowym procesie oceny wniosków. W pierwszym etapie wniosków analizowało dwóch naukowców będących członkami Zespołów Ekspertów. Oceniali m.in. poziom naukowy planowanych badań, pionierski charakter projektu, osiągnięcia naukowe kierownika projektu oraz to, w jaki sposób realizacja projektu wpłynie na rozwój dyscypliny naukowej. W drugim etapie zadania zaplanowane przez kierowników projektów oceniali recenzenci zewnętrzni, reprezentujący dziedzinę, której dotyczy recenzowany wniosek lub dziedzinę pokrewną. Ostateczne decyzje o wyborze tych najlepszych spośród doświadczonych naukowców podejmowały Zespoły Ekspertów podczas posiedzeń panelowych.

Wynikiem ich pracy jest lista 59 projektów zakwalifikowanych do finansowania. Ich tematyka jest bardzo różnorodna. Dzięki finansowaniu z NCN

przedstawiciele nauk humanistycznych, społecznych i o sztuce zbadają m.in. strukturę i ruchliwość społeczną w ramach programu panelowego POLPAN 1988–2013 oraz przeprowadzą program międzynarodowych badań porównawczych szkolnictwa wyższego. Naukowcy reprezentujący nauki o życiu będą sprawdzać, jak zmieniają się cechy funkcjonalne sosny zwyczajnej w Europie w kontekście zmian klimatycznych i procesów ekologicznych oraz badać zależność między nadciśnieniem tętniczym a zaburzeniami krążenia mózgowego. Z kolei przedstawiciele nauk ścisłych i technicznych pochylią się m.in. nad kwantowymi przemianami fazowymi

finansowanie w wysokości ponad 14 milionów złotych. Średnia suma przyznana na jeden wniosek to niemal 2,4 miliona złotych.

Największą liczbę grantów otrzymali naukowcy reprezentujący Uniwersytet Warszawski (8), Uniwersytet Jagielloński (7) oraz Akademię Górniczo-Hutniczą w Krakowie (4). Badacze z UW zrealizują projekty opiewające na kwotę ponad 18 milionów złotych, reprezentujący UJ otrzymają około 16,6 miliona złotych, zaś uczeni z AGH wykorzystają niemal 8 milionów złotych. Kolejne miejsca w pierwszej piątce zajęły Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, którego profesorowie zrealizują 3 pro-

STATYSTYKI KONKURSU DLA DOŚWIADCZONYCH NAUKOWCÓW OGŁOSZONEGO 15 CZERWCA 2011 R.

GRUPA NAUK	Nauki Humanistyczne, Społeczne i o Sztuce	Nauki o Życiu	Nauki Ścisłe i Techniczne	Ogółem
wnioski złożone	73	171	244	488
wnioski zakwalifikowane	7	23	29	59
suma finansowania	14 132 462	60 456 999	62 569 400	137 158 861
średnie finansowanie	2 018 923	2 628 565	2 157 566	2 324 726,5
średni współczynnik sukcesu	9,6%	13,5%	11,9%	12,1%

Źródło: opracowanie własne.

w warstwach magnetycznych, katalizą metalonieorganiczną i grawitacją kwantową.

A jak wyglądają statystyki konkursu? W grupie nauk o życiu sfinansowano niemal 13,5 procent złożonych wniosków, których kierownicy zrealizują badania za kwotę ponad 61 milionów złotych. W grupie Nauk Ścisłych i Technicznych do finansowania zakwalifikowano 11,9 procent złożonych wniosków, opiewających na kwotę ponad 62,5 miliona złotych. Najmniej projektów zostanie sfinansowanych w grupie Nauk Humanistycznych, Społecznych i o Sztuce, bo tylko 7 spośród 73 złożonych wniosków (9,6 procent). Realizujący je naukowcy otrzymają

projekty na kwotę ponad 7 milionów złotych oraz Uniwersytet Wrocławski, który przy identycznej liczbie projektów otrzyma nieco ponad 6 milionów złotych na sfinansowanie badań prowadzonych przez swoich najbardziej doświadczonych badaczy.

Nabór wniosków w kolejnym konkursie MAESTRO, ogłoszonym w grudniu 2011 r., został zamknięty kilka dni temu. W tej edycji do NCN wpłynęło 267 wniosków w wersji elektronicznej, wciąż wpływają wersje papierowe. Złożone wnioski będą oceniane dwuetapowo, podobnie jak w pozostałych konkursach NCN, zaś wyniki będą znane za około sześć miesięcy.

PER ASPERA

ad astra

PAUza Akademicka, Nr 162/163, 5–12 kwietnia 2012

Astrofizyka cząstek to dziedzina wiedzy fascynująca nie tylko fizyków i astronomów, lecz również wszystkich tych, którzy choć raz zadali sobie pytanie o pochodzenie świata czy fenomen grawitacji. Jest to równocześnie bardzo młoda dyscyplina, licząca zaledwie trzydzieści lat. Jej historia zaczyna się jednak znacznie wcześniej i usiana jest wielkimi sukcesami uczonych niejednokrotnie wyróżnianych Nagrodą Nobla. Za praojca astrofizyki cząstek, dziedziny sytuującej się na styku astrofizyki, fizyki cząstek, fizyki jądrowej oraz kosmologii, jest uznawany Victor Hess, który w 1912 roku odkrył promieniowanie kosmiczne. W obszarze zainteresowań tej szerokiej dyscypliny badawczej znajdują się m.in. zagadnienia takie, jak: pochodzenie promieniowania kosmicznego, ciemna materia i ciemna energia, fizyka Wielkiego Wybuchu, fale grawitacyjne czy też właściwości neutrin. Badania z zakresu astrofizyki w bardzo szybkim tempie rozwijają się zarówno w Polsce, jak i w Europie, a środki na ich finansowanie są coraz większe. Już w maju tego roku sieć agencji europejskich ASPERA, do której od grudnia 2011 r. należy Narodowe Centrum Nauki, ogłosi kolejny konkurs na finansowanie międzynarodowych projektów badawczych poświęconych astrofizyce cząstek.

Pod gwiazdą Kopernika

*W Polsce uprawiano astrofizykę cząstek, zanim jeszcze zaproponowano nazwę tej dyscypliny – mówi prof. Michał Ostrowski z Obserwatorium Astronomicznego UJ. Polscy naukowcy brali udział w badaniach wykorzystujących satelity rentgenowskie czy kosmiczne obserwatoria promieniowania gamma już kilkadziesiąt lat temu. Nasze osiągnięcia to w dużej mierze wynik tego, że polska fizyka czy astronomia nie zanotowały zahamowania w czasach komunizmu, udało nam się pozostać w głównym nurcie badań. Nie bez znaczenia jest również tradycja Kopernika – uważa krakowski astrofizyk. Profesor Ostrowski zwraca jednak uwagę, że Polacy ze względów finansowych nie brali znaczącego udziału w budowaniu wielkich infrastruktur badawczych. Nie stał przez to za nimi wkład finansowy niezbędny do objęcia w projektach głównych funkcji kierowniczych, a przez to być może polskich naukowców ominęły na przykład szanse na zdobycie Nagrody Nobla w dziedzinie fizyki. Warto jednak podkreślić, że polscy uczeni współtworzą najlepsze grupy badawcze na świecie. Nasi rodacy realizują projekty, takie jak *Pierre Auger*, w ramach którego naukowcy z całego świata badają cząstki najwyższych energii wpadające*

z kosmosu w atmosferę ziemską, w wyniku czego powstają w niej pęki złożone z miliardów cząstek wtórnych. Polscy fizycy prowadzą również badania dotyczące neutrin w obserwatoriach w laboratorium Gran Sasso we Włoszech i w Kamioka w Japonii czy badania promieniowania gamma najwyższych energii w eksperymentach H.E.S.S i MAGIC na obu półkulach Ziemi.

Patrzę w niebo, gwiazd szukam...

Badania astrofizyki cząstek są często niezwykle kosztowne – budowa teleskopów, detektorów cząstek czy obserwatoriów astronomicznych promieniowania gamma pochłania niejednokrotnie setki milionów euro. Z tego powodu najlepszą drogą do osiągnięcia sukcesu jest prowadzenie badań we współpracy międzynarodowej. Tworzenie zespołów badawczych zrzeszających naukowców z różnych krajów jest pożądane nie tylko ze względu na to, że pozwala zgromadzić niezbędny budżet, lecz również dlatego, że sprzyja wymianie myśli naukowej i stymuluje rozwój nauki.

Takie założenie legło u podstaw powołania w 2001 r. stowarzyszenia Astroparticle Physics European Coordination (ApPEC). W momencie powstania zrzeszało ono sześć europejskich agencji finansujących badania z Niemiec, Francji, Holandii, Włoch oraz Wielkiej Brytanii. Celem nowo powstałego ApPECu było reprezentowanie interesów naukowców zajmujących się astrofizyką cząstek z krajów członkowskich stowarzyszenia. W 2006 r. w ramach sieci ERANET ApPEC powołało konsorcjum ASPERA (ASTroParticle ERANet), w którego skład weszli reprezentanci agencji finansujących badania oraz obserwatorzy z Europejskiej Organizacji Badań Jądrowych CERN, Europejskiej Agencji Kosmicznej (ESA) oraz Europejskiego Obserwatorium Południowego (ESO). Budżet ASPERY na pierwsze trzy lata wyniósł 2,5 mln euro. Działalność konsorcjum została następnie przedłużona do 2009 i 2012 roku. Członkiem ASPERY jest również Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, a od grudnia 2011 r. w pra-

cach tej sieci reprezentuje Polskę także Narodowe Centrum Nauki. Dzięki temu nasz kraj ma wpływ na formułowanie europejskiej polityki naukowej w zakresie astrofizyki cząstek, a o finansowanie badań we współpracy z zagranicznymi partnerami mogą się również starać fizycy i astrofizycy z Polski.

W ciągu prawie 6 lat ASPERA ogłosiła dwa konkursy na projekty badawcze. Pierwszy z nich obejmował zagadnienia takie, jak: budowa obserwatorium *Cherenkov Telescope Array* oraz poszukiwanie ciemnej materii. Drugi natomiast podejmował tematy dotyczące promieniowania kosmicznego oraz mas neutrin. Ogromną zasługą konsorcjum jest również opracowanie mapy drogowej (ang. road-map) astrofizyki cząstek, która wyznacza kierunki

badań w tej dziedzinie nauk nie tylko w Europie, ale ma także wpływ na decyzje podejmowane w tym zakresie na świecie. Twórcami tego dokumentu są fizycy pracujący w Naukowym Komitecie Doradczym ASPERA, w tym prof. Michał Ostrowski z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

ABY STARAĆ SIĘ
O DOFINANSOWANIE BADAŃ
W RAMACH ASPERY, NALEŻY
PRZYGOTOWAĆ WNIOSEK WE
WSPÓŁPRACY Z CO NAJMNIEJ
DWOMA ZAGRANICZNYMI
PARTNERAMI Z PAŃSTW
KONSORCJUM PRZYSTĘPUJĄCYCH
DO KONKURSU.

Per aspera...

Aby starać się o dofinansowanie badań w ramach ASPERY, należy przygotować wniosek we współpracy z co najmniej dwoma zagranicznymi partnerami z państw konsorcjum przystępujących do konkursu. Wnioskując o grant, koordynator zespołu przygotowuje projekt złożony z kilku głównych zadań badawczych, a następnie przesyła w formie elektronicznej na adres sekretariatu konkursu. Zakres projektu, a co za tym idzie treść wniosku o dofinansowanie badań, powinny być wcześniej wspólnie ustalone przez wszystkie instytucje wchodzące w skład zespołu badawczego, tak aby poszczególne zadania były spójne tematycznie i odpowiednio ze sobą związane. O wysokości środków przeznaczonych na finansowanie zadań badawczych dla danego kraju decyduje każdorazowo agencja reprezentująca ten kraj w konsorcjum, podając tę kwotę w dokumentacji konkursowej. Projekty nadesłane w odpowiedzi na konkurs poddawane są ocenie formalnej, a następnie merytorycznej, której dokonują niezależni eksperci

powołani przez konsorcjum ASPERA. Następnie publikowana jest lista rankingowa projektów rekomendowanych do finansowania. Granty przyznawane są zespołom badawczym znajdującym się na czele listy, aż do wyczerpania puli środków danego kraju przeznaczonych na dany konkurs. Może zatem dojść do sytuacji, w której pomimo pozytywnej oceny ekspertów projekt nie otrzyma dofinansowania ze względu na wyczerpanie środków.

W konkursie nagradzane są przede wszystkim projekty oryginalne i innowacyjne, rzucające nowe światło na znane już zagadnienia. Ponadto istotne jest również to, czy badania przedstawione we wniosku wpisują się w założenia mapy drogowej ASPERY oraz czy podążają za światowymi standardami i są konkurencyjne na arenie międzynarodowej. Wnioskodawcy muszą również uzasadnić, jakie znaczenie dla projektu będzie miała współpraca z zagranicznymi partnerami. *Kluczem do sukcesu jest także rzetelne sporządzenie kosztorysu* – podkreśla prof. Zbigniew Szadkowski z Uniwersytetu Łódzkiego, który wraz z naukowcami z Polski, Francji, Niemiec, Holandii, Hiszpanii, Portugalii, Włoch i Rumunii realizuje projekt AugerNext, nagrodzony w drugim konkursie ASPERY. *W trakcie pisania wniosku należy realnie oszacować koszty i zastanowić się, jakie wydatki będą niezbędne do zrealizowania zaplanowanych zadań* – dodaje.

... ad astra

Wśród laureatów grantów ASPERY znalazły się cztery projekty, które otrzymały dofinansowanie za pośrednictwem Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. W pierwszym konkursie nagrodzono wniosek badawczy CTA (*Cherenkov Telescope Array*) przygotowany przez w ramach międzynarodowego konsorcjum CTA przez 9 Polskich instytucji naukowych koordynowanych przez prof. Michała Ostrowskiego z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Celem badań polskich astrofizyków jest budowa sieci teleskopów pozwalających na odkrywanie znajdujących się w kosmosie źródeł fotonów gamma o energiach miliony razy większych od tych, które np. powstają przy wybuchu jądrowym. *Dzięki tym obserwacjom możemy poznawać Wszechświat, jakiego nigdy wcześniej nie znaliśmy* – zaznacza profesor Ostrowski.

W drugiej edycji konkursu ASPERA nagrodziła trzy polskie zespoły. Wśród nich znajduje się wspomniany już wcześniej projekt *AugerNext* realizowany przez naukowców z 14 instytucji reprezentujących dziewięć krajów europejskich, w tym Instytut Fizyki Jądrowej PAN w Krakowie reprezentowany przez prof. Henryka Wilczyńskiego, oraz Uniwersytet Łódzki, w którym prace koordynuje prof. Zbigniew Szadkowski. Celem projektu jest rozwijanie nowych technik detekcji wielkich pęków wywołanych przez promienie kosmiczne, wykorzystujących promieniowanie emitowane przez pęk w zakresie radiowym i mikrofalowym. Jeżeli hipotezy badaczy się potwierdzą, będzie można znacznie obniżyć koszty budowy detektorów potrzebnych do badania wielkich pęków.

Drugi konkurs ASPERY wyłonił również projekt ISOTTA, którego kierownikiem w Polsce jest prof. Jan Kisiel z Uniwersytetu Śląskiego. Badania realizowane przez zespół polski są związane z poszukiwaniami podwójnego bezneutrinowego rozpadu β , którego zaobserwowanie byłoby wielkim odkryciem w dziedzinie fizyki cząstek. *Następstwa tego odkrycia byłyby bardzo daleko idące, umożliwiłyby m.in. dokonanie pomiaru wciąż nieznanych, ale na pewno bardzo małych mas neutrin* – mówi prof. Agnieszka Zalewska z Instytutu Fizyki Jądrowej PAN, należąca do zespołu badawczego ISOTTY.

Wreszcie trzeci projekt – SILENT, który zyskał uznanie międzynarodowych ekspertów ASPERY, jest realizowany przez zespół dr. Grzegorza Zuzela, pracującego na Uniwersytecie Jagiellońskim, skądinąd laureata pierwszej edycji konkursu HARMONIA ogłoszonego przez NCN. Dr Zuzel oraz jego współpracownicy w ramach grantu ASPERY zajmują się badaniami, które umożliwią poszukiwania rzadkich procesów jądrowych, których odkrycie zaburzyłoby podstawy fizyki, a jego skutkiem ubocznym byłoby oszacowanie masy neutrin.

Już niebawem astrofizycy z Polski znów będą mieli szanse na staranie się o finansowanie badań z zakresu astrofizyki cząstek. Konsorcjum ASPERA ogłosi kolejną edycję konkursu w maju tego roku. Informacje dotyczące tematów konkursowych oraz warunków ubiegania się o grant będą dostępne na stronie internetowej Narodowego Centrum Nauki (www.ncn.gov.pl) oraz ASPERY (www.aspera-eu.org).

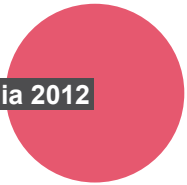
Gwiezdny krajobraz

Polscy naukowcy często podkreślają, że ASPERA, a wcześniej ApPEC, zmieniły krajobraz badań naukowych w Europie. *Dzięki ich działalności na naszym kontynencie kształtuje się wspólna wizja rozwoju astrofizyki cząstek* – podkreśla prof. Michał Ostrowski. ASPERA ułatwia również naukowcom z różnych krajów, nie tylko europejskich, prowadzenie wspólnych badań oraz podejmowanie ważnych dyskusji i wymianę myśli naukowej. *Warto również wspomnieć* – zaznacza prof. Ostrowski – *że w dzisiejszym świecie nauki istnieje jak najbardziej słuszne przekonanie, że duże projekty badawcze powinno się robić w skali światowej. Pozwoli to na uniknięcie niepotrzebnego duplikowania tych samych badań w różnych państwach oraz wspólne efektywne poszukiwanie nowych narzędzi badawczych. Takie założenie przyświeca również działaniom sieci ASPERA.*

Na koniec należy podkreślić, że otwierająca się przed polskimi naukowcami szansa realizowania badań w zespołach międzynarodowych i coraz większe środki przeznaczane na finansowanie nauki to ogromne wyzwanie dla polskich agencji takich jak NCN. Członkostwo w międzynarodowych instytucjach grantowych zobowiązuje do dbania o interesy polskich wnioskodawców. Polacy powinni zatem zabierać głos w dyskusjach dotyczących zarówno kwestii merytorycznych, takich jak kształtowanie obszarów badań naukowych, jak i związanych z kształtowaniem budżetu czy opracowywaniem warunków konkursu. Istotną rolę w procesie ubiegania się o granty, a następnie ich koordynowania oraz rozliczania pełnią uniwersytety i jednostki badawcze. Naukowcy liczą, że dzięki ich wsparciu w kwestiach związanych z formalnymi aspektami realizowania projektów naukowych, będą mogli skoncentrować się na pracy naukowej, dzięki której może kiedyś tajemniczy Wszechświat stanie przed nami otworem.

Malwina Jabczuga-Gębalska

FALA WNIOSKÓW, ale lekko regulowana



PAUza Akademicka, Nr 164, 19 kwietnia 2012

Bardzo cieszymy się, że do Narodowego Centrum Nauki napływa mnóstwo wniosków o finansowanie badań podstawowych. To znak aktywności naszych naukowców, a także zaufania do procedur konkursowych NCN. O tym, że wniosków jest dużo, świadczy to, iż w ubiegłym roku wpłynęło ich do nas około 15 tysięcy, czyli nieporównanie więcej w stosunku do liczby mieszkańców, niż na przykład w przypadku amerykańskiej National Science Foundation (ok. 40 tysięcy). Znaczna liczba wniosków to nie tylko radość, ale także poważne wyzwanie merytoryczne, logistyczne i finansowe. Wszystkie zgłoszenia trzeba przecież starannie ocenić i ze sobą porównać, tak aby do finansowania wybrać najlepsze. A to wiąże się ze znacznymi wydatkami, ponoszonymi na honoraria ekspertów i zewnętrznych recenzentów oraz pokrycie kosztów pobytu tych pierwszych w Krakowie w czasie dwóch cykli obrad zespołów oceniających.

Oczywiście trudno nam apelować do naukowców, aby mieli mniej pomysłów. Nie boimy się zresztą propozycji grantowych na wysokim poziomie, starannie przemyślanych i przygotowanych. Problemem są dla nas wnioski słabe i niechlujnie napisane. Jakkolwiek takie wnioski nie mają szansy na sukces w NCN, to przecież także angażują nasze skromne zasoby w ich przetwarzanie i ocenę. Co gorsza, tworzą znaczną masę propozycji, których sama obecność skraca efektywny czas przeznaczany przez ekspertów na ocenianie wniosków dobrych i bardzo dobrych, spośród których mają być wybrane do finansowania te najlepsze.

Lista grzechów wnioskodawców jest niemała. Pierwszy z nich to wnioski po prostu bardzo słabe, czy to z powodu kiepskiego poziomu naukowego autora, czy też nieumiejętności przelania na papier swoich pomysłów. Drugi grzech to wnioski napisane „na kolanie”. Często pod wpływem nakazu szefa, kilka dni przed terminem zgłaszania, na zasadzie: „napiszcie cokolwiek, może się załapie”, albo, po prostu, by wykazać się aktywnością jednostki. A przecież pisanie skutecznych wniosków grantowych wymaga czasu i znacznego wysiłku. Inna przypadłość to zgłaszanie przez te same osoby wielu różnych wniosków w danej edycji konkursów, zarówno w konkursach jednego, jak i kilku typów, co na ogół wiąże się z obniżeniem poziomu przygotowania poszczególnych projektów, a jeśli nawet byłoby inaczej, trudno oczekiwać, że ich wykonawcy w przypadku wielokrotnego sukcesu będą je w stanie rzetelnie zrealizować.

Mamy także do czynienia z nadużyciami polegającymi na próbach zwiększania prawdopodobieństwa sukcesu przez powielenie wniosku, przy zmianie drobnych elementów w opisywanych zadaniach badawczych, tytułu, a czasami nawet nazwiska kierownika projektu bądź głównych wykonawców. Jawnym oszustwem jest też powielanie badań wykonywanych wcześniej bądź aktualnie realizowanych dzięki wsparciu z NCN lub innych agencji grantowych. Bołączką są też słabe wnioski, zgłaszane na kolejne konkursy bez zmiany nawet przecinka.

Mimo ostrzeżeń koleżanek i kolegów z innych agencji grantowych w pierwszych konkursach ogłoszonych przez NCN podeszliśmy do wspomnianych wyżej nieprawidłowości bardzo liberalnie. Powodowało nami przekonanie, że ewentualne patologie należy wyłapywać w procesie oceny. Niestety, doświadczenia pierwszego roku wyraźnie wskazują, że poza samą oceną należy, dla dobra przytłaczającej większości wnioskodawców, wprowadzić inne mechanizmy, na ogół o charakterze formalnym, ograniczające napływ wniosków nieodpowiadających wysokim standardom jakościowym.

Pierwszy z mechanizmów jest całkiem naturalny: w konkursach PRELUDIUM, SONATA i SONATA BIS kierownicy projektów badawczych przyjętych do finansowania nie mogą ponownie występować o finansowanie w tym samym typie konkursu. To o tyle zrozumiałe, że zadaniem wymienionych konkursów jest wsparcie rozwoju osób znajdujących się na wczesnym etapie kariery naukowej. Kolejne ograniczenie utrudniające powielanie wniosków bądź obniżanie jakości ich przygotowania polega na tym, że w konkursach ogłoszonych w tym samym dniu (tj. w danej „edycji” konkursów) można występować w charakterze kierownika projektu tylko w jednym wniosku.

Powyższe reguły są bardzo jasne i ich wprowadzenie nie nastręcza trudności. Większego wysiłku wymaga realizacja zasady zapożyczanej z European Research Council, polegającej na tym, że w każdym konkursie zespół ekspertów wskazuje, w grupie wniosków niezakwalifikowanych do drugiego etapu oceny merytorycznej, co najmniej 20% projektów, których kierownicy nie mogą występować z wnioskami o finansowanie projektów badawczych w kolejnej edycji tego typu konkursu. Chodzi o wnioski zdecydowanie najsłabsze, a celem mechanizmu jest przede wszystkim zniechęcenie potencjalnych wnioskodawców do zgłaszania propozycji słabo przemyślanych i źle zredagowanych. Ma to być sygnał, że czasami warto popracować dłużej nad wnioskiem i zgłosić go w późniejszej edycji konkursu. Warto zauważyć, że 20% dotyczy wniosków odrzuconych w pierwszym etapie, co przekłada się na 12% całkowitej liczby zgłaszanych wniosków przy założeniu, że 40% wniosków przechodzi do drugiego etapu oceny. Zespoły ekspertów będą zobowiązane do jasnego podania powodów, dla któ-

rych dany wniosek znalazł się w grupie wniosków najsłabszych.

Istnieją też ograniczenia, które wynikają z prostej obserwacji, że członek zespołu projektowego nie może pracować więcej niż 24 godziny na dobę. Stąd konieczność składania we wnioskach odpowiednich deklaracji, dotyczących części czasu przeznaczanego przez kierownika projektu na pracę nad tym projektem, weryfikowanych następnie na etapie oceny formalnej i przez zespoły ekspertów, z uwzględnieniem innych projektów realizowanych przez tę samą osobę.

Zgodnie z regulaminem przyznawania środków, przyjętym uchwałą Rady NCN, złożenie wniosku obejmującego zadania badawcze pokrywające się z zadaniami badawczymi wymienionymi we wniosku złożonym we wcześniejszym konkursie, jest dopuszczalne, jeżeli w dniu złożenia wniosku decyzja odmawiająca przyznania środków wnioskowanych we wcześniejszym konkursie jest ostateczna. Warto o tym pamiętać, składając odwołanie od decyzji o odmowie przyznania finansowania. Niekiedy może to blokować zgłoszenie wniosku w kolejnym konkursie.

OSTATECZNYM CELEM OMAWIANYCH
MECHANIZMÓW JEST PODWYŻSZENIE
JAKOŚCI OCENY WNIOSKÓW.

Andrzej Jajszczyk

ROLA KOORDYNATORA

dyscyplin w NCN



PAUza Akademicka, Nr 168, 17 maja 2012

Narodowe Centrum Nauki okrzepło już nieco w systemie finansowania nauki w Polsce. Oficjalnie zainaugurowało działalność w marcu 2011 r. W czasie kilkunastu minionych miesięcy przyjęło niemal szesnaście tysięcy wniosków o finansowanie od polskich naukowców, przyznając im blisko dwa tysiące grantów, opiewających na kwotę niemal 650 milionów złotych.

Każdy złożony w NCN wniosek musi przejść tę samą ścieżkę, aby otrzymać finansowanie. Obsługę administracyjną wniosków zapewnia zespół Biura NCN, który zajmuje się również organizacją prac zespołów ekspertów oceniających wnioski.

W strukturze Narodowego Centrum Nauki za obsługę konkursów oraz projektów odpowiadają przede wszystkim Dział Badań Naukowych i Rozwoju Naukowców oraz Zespoły Koordynatorów Dyscyplin, wspierane przez Zespoły do spraw Współpracy Międzynarodowej, Analiz i Ewaluacji oraz Kontroli. Rozliczaniem projektów badawczych zajmuje się Dział Finansowo-Księgowy, a rozwiązywaniem problemów prawnych – Zespół Radców Prawnych. Pozostałe zadania wypełniają Dział Spraw Organizacyjnych oraz Zespół ds. Teleinformatycznych. Nad sprawnym funkcjonowaniem całej organizacji czuwa audytor wewnętrzny oraz pełnomocnik ds. ochrony informacji niejawnych.

W ramach tej struktury organizacyjnej wyjątkowe miejsce zajmują koordynatorzy dyscyplin. Jest to nowa funkcja, po raz pierwszy wymieniona w ustawie z dnia 30 kwietnia 2010 r. o Narodowym Centrum Nauki. W pkt. 5 art. 2

ww. ustawy czytamy, że: „koordynator dyscyplin (...) odpowiada za organizację prac Zespołów Ekspertów i przeprowadzanie konkursów na realizację projektów badawczych w jednej dyscyplinie naukowej lub w grupie kilku dyscyplin naukowych (...)”.

W ramach Narodowego Centrum Nauki powołane zostały trzy zespoły koordynatorów dyscyplin w następujących działach:

- nauk humanistycznych, społecznych i o sztuce – 3 osoby
- nauk ścisłych i technicznych – 6 osób
- nauk o życiu – 5 osób.

Ponieważ funkcja koordynatora dyscyplin jest nowa mogą się pojawiać pytania, kim jest ta grupa osób wyłonionych w drodze konkursów ogłaszanych przez Radę NCN i w jakim celu zostali oni powołani? Koordynatorzy dyscyplin to przede wszystkim osoby posiadające co najmniej stopień naukowy doktora w zakresie jednej lub kilku dziedzin nauki oraz legitymujące się znacznym doświadczeniem związanym z prowadzeniem i realizacją badań naukowych. Niektórzy określają koordynatorów dyscyplin mianem menedżerów nauki – osób, które dzięki specjalistycznej wiedzy, posiadanym kompetencjom oraz doświadczeniu, a przede wszystkim zaangażowaniu starają się pomóc polskim naukowcom w dostosowaniu się do wymogów, jakie stawia przed nimi współczesna nauka.

Jednym z podstawowych zadań koordynatorów dyscyplin jest ogłaszanie i organizowanie następujących konkursów OPUS, PRELUDIUM,

SONATA, SONATA BIS, MAESTRO, HARMONIA oraz Staży Podoktorskich NCN.¹ Sprawne przeprowadzenie konkursów na finansowanie projektów badawczych stanowi istotę pracy poszczególnego koordynatora dyscyplin. Rozpoczyna się ona od analizy formalnej każdego wniosku składanego w konkursach. Następnie koordynatorzy dyscyplin – przy pomocy dostępnych narzędzi teleinformatycznych – organizują pracę Zespołów Ekspertów powołanych, na mocy uchwał Rady NCN, dla każdego z dwudziestu pięciu paneli dziedzinowych lub dla paneli interdyscyplinarnych, w zależności od charakteru konkursu. W każdym panelu uczestniczy od kilku do kilkunastu ekspertów (ich liczba jest uzależniona od liczby wniosków, jakie zostały skierowane do danej edycji konkursu). Nazwiska wszystkich członków Zespołów Ekspertów, które ukończyły prace w danym roku są podane do publicznej wiadomości pod koniec roku kalendarzowego. Panele obradują zwykle dwa dni. W ich trakcie eksperci oprócz prowadzenia ożywionych – a niejednokrotnie burzliwych – dyskusji nad wszystkimi zakwalifikowanymi do danego etapu wnioskami, wymieniają również cenne uwagi związane z systemem oceny wniosków, które następnie mogą zostać wykorzystane przy udoskonalaniu przez Radę NCN już istniejących procedur konkursowych. Do zadań koordynatorów należy również monitorowanie rzetelności i bezstronności opinii sporządzanych przez Ekspertów na pierwszym etapie oceny lub – na drugim etapie oceny – recenzentów zewnętrznych (w wielu przypadkach zagranicznych). Te projekty, które zakwalifikują się do finansowania są umieszczane na listach rankingowych, które koordynatorzy dyscyplin przedkładają Dyrektorowi NCN. Warto tu zwrócić uwagę na jedno szczególne uprawnienie

nie koordynatorów dyscyplin – mają oni prawo, po konsultacji z właściwym Zespołem Ekspertów, do zmiany pozycji poszczególnych projektów na liście rankingowej. W krótkiej historii NCN nie zdarzyła się jeszcze sytuacja, w której skorzystano z tej możliwości, niemniej uprawnienie to świadczy o szczególnej roli koordynatora w procesie oceny wniosków – pełnią oni pieczę nad szeroko rozumianą prawidłowością jego przebiegu.

Aby wykonać swoje zadania Zespół Koordynatorów ściśle współpracuje z pracownikami Działu Badań Naukowych i Rozwoju Naukowców, którzy zajmują się obsługą administracyjną projektów. Natomiast organizacja spotkań panelowych Zespołów Ekspertów nie byłaby możliwa bez sprawnej działalności Działu Spraw Organizacyjnych, a także Działu Zespołu ds. Teleinformatycznych.

Ponadto, koordynatorzy dyscyplin wykonują szereg innych prac związanych z procedowaniem już trwających projektów, które zostały przekazane Narodowemu Centrum Nauki z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, a także tych, które zostały zakwalifikowane do finansowania w ramach konkursów ogłoszonych przez NCN.

Kończąc, można podsumować, że działający w ramach trzech zespołów koordynatorzy dyscyplin są „zjednoczeni w różnorodności”.² Swoje zadania wykonują w ramach dwudziestu pięciu wyodrębnionych paneli dyscyplin obejmujących szerokie spektrum zagadnień, począwszy od wiedzy o przeszłości, poprzez genetykę, a skończywszy na astronomii i badaniach kosmicznych. Koordynatorom przyświeca wspólny cel: umożliwienie prowadzenia na wysokim poziomie badań podstawowych w obrębie tych wszystkich dziedzin. Są oni w Narodowym Centrum Nauki właśnie po to i aż po to.

Anna Marszałek

¹ Organem kompetentnym do ogłoszenia konkursów na finansowanie staży podoktorskich jest Rada NCN.

² Jest to motto Unii Europejskiej.

PRAWO AUTORSKIE

w nauce



PAUza Akademicka, Nr 171, 7 czerwca 2012

Wielu naukowców zadaje sobie pytanie, jak wyniki ich pracy naukowej są chronione przez istniejące w Polsce przepisy dotyczące praw autorskich i praw pokrewnych, czy też – kto jest właścicielem autorskich praw majątkowych. Niestety, nie ma prostej odpowiedzi na te pytania. Każdy przypadek wymaga odrębnego rozpatrzenia, a w kwestiach spornych rozstrzygnąć może ostatecznie sąd.

Istnieje wiele aktów prawnych, na których można się opierać, zastanawiając się nad kwalifikacją konkretnego przypadku. Spójrzmy, od czego zacząć w przypadku prac naukowych finansowanych z środków Narodowego Centrum Nauki (NCN).

Pierwsza wskazówka zawarta jest już w ustawie o Narodowym Centrum Nauki, gdzie wyraźnie określono, że „do własności majątkowych praw autorskich powstałych w wyniku realizacji zadań finansowanych przez Centrum stosuje się przepisy ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych”. Oznacza to, że w przypadku badań finansowanych przez NCN nie istnieją żadne szczegółowe zapisy regulujące kwestię praw autorskich, a należy tutaj opierać się na istniejących już przepisach. Z tego względu umowa o realizację i finansowanie projektu nie zawiera żadnych dodatkowych postanowień w kwestii autorskich praw majątkowych.

Co może być przedmiotem ochrony w obszarze badań naukowych?

Przejdźmy do przywołanego aktu, czyli ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Użyto tam pojęcia utworu na określenie każdego przejawu działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalonego w jakiegokolwiek postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia. Tak pojmowany utwór jest objęty przedmiotem prawa autorskiego od chwili jego ustalenia, a jego twórcą może być wyłącznie osoba fizyczna.

Nowelizacją ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych z roku 2003 postanowiono, że „ochroną objęty może być wyłącznie sposób wyrażenia; nie są objęte ochroną odkrycia, idee, procedury, metody i zasady działania oraz koncepcje matematyczne”. Najogólniej można przyjąć, że to, co jest odtwarzaniem rzeczywistości, nie jest chronione.

W literaturze często spotyka się argument o braku oryginalności czy indywidualności takich elementów utworu, jak: konkretne rozumowanie naukowe, dobór faktów i poglądów, rekonstrukcje historyczne, teorie naukowe i systematyki, ponieważ nic nowego nie stwarzają, a odtwarzają „rzeczywistość”. Nie można się z nim do końca zgodzić.

Należy bowiem tu rozróżnić przedmiot poznania i przedmiot zrekonstruowany w dziele naukowym, w zasadzie nigdy niebędącym jedynie wynikiem czystego doświadczenia, lecz – w różnym stopniu, w zależności od przedmiotu badań – konstrukcją (kreacją) autora. Nie bez znaczenia są też przepisy o dozwolonym cytacie.¹ Ochroną natomiast objęta jest forma, w jakiej zostały przedstawione odkrycia, metody i zasady działania, koncepcje matematyczne.

Niektórzy autorzy komentarzy do ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych pod pojęciem utworu naukowego rozumieją takie utwory, które stanowią rezultat naukowego procesu poznawczego i które równocześnie, w swej podstawowej funkcji komunikacyjnej, są zorientowane nie „na siebie”, jak utwory artystyczne, lecz na przedstawienie obiektywnie istniejącej rzeczywistości.² Utwór naukowy, często określany jako dzieło naukowe, może być wyrażony m.in. słowem, symbolami matematycznymi, znakami graficznymi. Przykładem utworu jest np. rysunek wyrażający określoną tezę z zakresu nauk ścisłych (np. chemii czy fizyki).³

Warto zauważyć, że skoro przedmiotem ochrony jest „utwór”, to tym samym ochrona ta nie obejmuje procesu twórczego. Istnieją jednak w kodeksie cywilnym przepisy (art. 23 i 24), które można zastosować do ochrony interesów twórcy. Twórczość naukowa jest tu pojmowana jako dobro osobiste i jako taka zasługuje na ochronę.

Czym są prawa autorskie?

Według polskich przepisów, prawa autorskie należy podzielić na dwie kategorie: prawa autorskie osobiste oraz prawa autorskie majątkowe. Jak się je rozróżnia?

Najważniejszym kryterium podziału jest zbywalność praw. Prawa autorskie osobiste są niezbywalne. Według definicji ustawowej, chronią nieograniczoną w czasie i niepodlegającą zrzeczeniu się lub zbyciu więź twórcy z utworem. Na podstawie autorskich praw osobistych do utworu wyłącznie jego twórca może oznaczać utwór swoim nazwiskiem

lub pseudonimem, udostępniać go anonimowo, decydować o pierwszym udostępnieniu utworu publiczności i nadzorować sposób korzystania z utworu. Autorskie prawa osobiste to również prawo do nienaruszalności treści i formy utworu oraz jego rzetelnego wykorzystania.

Z kolei autorskie prawa majątkowe są określone jako wyłączne prawo do korzystania z utworu i rozporządzania nim na wszystkich polach eksploatacji oraz do otrzymania wynagrodzenia za korzystanie z utworu. Taki zapis oznacza, że twórca może dowolnie rozporządzać utworem, np. przenieść prawa autorskie majątkowe lub upoważnić do korzystania z utworu (udzielić licencji). Autorskie

prawa majątkowe można również dziedziczyć.

Należy jednak pamiętać, że aby przenieść prawa autorskie majątkowe lub udzielić licencji wyłącznej, należy sporządzić pisemną umowę – inaczej przeniesienie lub udzielenie takiej licencji nie będzie ważne. Przy sporządzeniu umowy powin-

no się również wymienić pola eksploatacji utworu, na których będzie się rozporządzać prawem do utworu, czy wskazać przez wymienienie pól, w jaki sposób druga strona umowy będzie z niego korzystać.

Autorskie prawa majątkowe a zatrudnienie

Polscy naukowcy często zastanawiają się, czy jeśli są zatrudnieni przez uczelnię na podstawie umowy o pracę lub wykonują zlecenia lub dzieła na podstawie umów cywilnoprawnych, to prawa majątkowe do rezultatów ich pracy posiadają ich pracodawcy.

W ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych na uwagę zasługują przepisy dotyczące utworów naukowych i przemawiające bardziej na korzyść twórcy, w przeciwieństwie do przepisu normującego tzw. utwory pracownicze. Zgodnie z art. 14 ust. 1, instytucji naukowej przysługuje pierwszeństwo opublikowania utworu naukowego pracownika, który stworzył ten utwór w wyniku wykonywania obowiązków ze stosunku pracy. Twórcy przysługuje prawo do wynagrodzenia. Oczywiście, umowa o pracę zawarta między naukowcem a jego

WEDŁUG POLSKICH
PRZEPISÓW, PRAWA
AUTORSKIE NALEŻY PODZIELIĆ
NA DWIE KATEGORIE: PRAWA
AUTORSKIE OSOBISTE
ORAZ PRAWA AUTORSKIE
MAJĄTKOWE.

pracodawcą może bardziej szczegółowo regulować tę kwestię. Należy tu jeszcze dodać, że przywołany przepis nie dotyczy umów o dzieło lub umów zlecenia.

Warto wiedzieć, że jeśli instytucja naukowa w ciągu sześciu miesięcy od dostarczenia utworu nie zawrze z twórcą umowy o wydanie utworu albo jeżeli w okresie dwóch lat od daty jego przyjęcia utwór nie został opublikowany, twórca ma pełnię praw do decydowania o miejscu i sposobie publikacji wyników swojej pracy. Z kolei, jeśli instytucja uzgodniła z twórcą przeznaczenie utworu lub jeśli uregulowano tę sprawę w umowie, może ona korzystać z materiału naukowego zawartego w utworze oraz udostępniać utwór osobom trzecim. Dzięki temu pracodawca ma prawo np. do bezpłatnego korzystania przez udostępnianie utworu i materiału naukowego w nim zawartego własnym pracownikom do celów badawczych, a nawet dydaktycznych.⁴

Niestety, nie można jednoznacznie określić, jaki rodzaj ochrony prawnej przysługuje naukowcom w odniesieniu do wyników badań naukowych. Decydujący tu m.in. będzie rodzaj utworu, czy jest to utwór pracowniczy czy też naukowy oraz szczegółowe zapisy umowy zawartej między twórcą i jego pracodawcą.

Konrad Kacała

¹ Janusz Barta, Ryszard Markiewicz (w:) Janusz Barta (red.), Ryszard Markiewicz (red.), Monika Czajkowska-Dąbrowska, Zbigniew Ćwiąkalski, Krzysztof Felchner, Elżbieta Traple, Prawo autorskie i prawa pokrewne, Komentarz, wyd. V, System informacji prawnej Lex Omega, komentarz do art. 1, teza 35.

² Janusz Barta, Ryszard Markiewicz, op.cit., komentarz do art. 14, teza 2.

³ Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 1978 r., I CR 185/78.

⁴ Janusz Barta, Ryszard Markiewicz, op.cit., komentarz do art. 14, teza 11.

FINANSOWANIE BADAŃ PODSTAWOWYCH a reguły pomocy publicznej



PAUza Akademicka, Nr 172, 14 czerwca 2012

Polska od czasu przystąpienia do Unii Europejskiej jest zobowiązana do przestrzegania i stosowania prawa wspólnotowego. Jednym z obszarów podlegających szczególnej normalizacji jest wolny rynek, którego podstawę funkcjonowania stanowi zasada uczciwej konkurencji. Według reguł przyjętych przez Unię Europejską, wszystkie podmioty konkurujące ze sobą na rynku powinny mieć takie same szanse i możliwości rozwoju. W związku z tym zabronione jest jakiegokolwiek działanie państwa, polegające na wspieraniu (np. przez udzielanie dotacji, ulgi inwestycyjnej itp.) niektórych, selektywnie wybranych przedsiębiorstw lub przedsiębiorstw produkujących wybrane towary.¹ Od tego generalnego zakazu udzielania pomocy publicznej są jednak wyjątki, podyktowane tzw. wspólnym interesem, czyli dążeniem do podniesienia efektywności ekonomicznej i trwałego wzrostu gospodarczego całej Wspólnoty. Jednym z takich wyjątków jest pomoc państwa udzielana na działalność badawczą i rozwojową (tzw. pomoc horyzontalna), której efekty w postaci wzrostu innowacyjności mogą przeważać ewentualne negatywne skutki w zakresie zakłócenia konkurencji.

Pomoc publiczna od Narodowego Centrum Nauki

Jaki związek może mieć zagadnienie pomocy publicznej z finansowaniem projektów badawczych przez Narodowe Centrum Nauki? Skoro pomoc

publiczna jest przyznawana tylko przedsiębiorcom i dotyczy bezpośrednio polityki konkurencji, to wydaje się, że nie występuje ona w przypadku finansowania badań podstawowych, które z definicji nie mogą być nastawione na bezpośrednie praktyczne zastosowanie lub użytkowanie.

Jednak ustawodawca, na podstawie przepisów unijnych, uznał, że finansowanie badań podstawowych przez NCN stanowi dla przedsiębiorstw pomoc publiczną. Powszechnie panuje przekonanie, że ten szczególnie regulowany obszar dotyczy tylko przedsiębiorstw i nie dotyczy organizacji badawczych (np. jednostek naukowych, instytutów badawczych) będących głównymi beneficjentami środków przyznawanych przez NCN.

Takie założenie jest jednak błędne. Otóż przedsiębiorstwo w prawie unijnym jest zdefiniowane bardzo szeroko jako podmiot prowadzący działalność gospodarczą, bez względu na formę prawną i źródła finansowania. Działalność gospodarcza, zgodnie z orzecznictwem sądów Unii Europejskiej dotyczy natomiast oferowania towarów i usług na rynku, bez konieczności uzyskiwania korzyści finansowych.² W przypadku prowadzenia działalności gospodarczej przedsiębiorcą jest zarówno spółka prawa handlowego, jak i jednoosobowa działalność gospodarcza, przedsiębiorstwo państwowe, organizacja pozarządowa, stowarzyszenie, fundacja, szpital itd. Przedsiębiorstwem jest również organizacja badawcza w zakresie, w jakim prowadzi dzia-

talność gospodarczą, związaną m.in. z badaniami prowadzonymi w ramach umowy z przedsiębiorstwem przemysłowym, wynajmem infrastruktury badawczej i oferowaniem usług konsultacyjnych.

Pomoc publiczna dla organizacji badawczej – studium przypadków

Komisja Europejska przyjęła, że organizacją badawczą są podmioty, takie jak wyższa uczelnia lub instytut naukowobadawczy, niezależnie od statusu prawnego lub sposobu finansowania, których głównym celem jest prowadzenie badań podstawowych, badań przemysłowych lub eksperymentalnych prac rozwojowych oraz rozpowszechnianie ich wyników poprzez działalność dydaktyczną, publikacje lub transfer technologii.³ Jednocześnie, ze względu na przepisy dotyczące pomocy publicznej, uznano, że jeśli organizacja badawcza prowadzi zarówno działalność o charakterze gospodarczym, jak i niegospodarczym, finansowanie publiczne działalności niegospodarczej nie będzie objęte pomocą publiczną w przypadku, kiedy oba rodzaje działalności, ich koszty i finansowanie można wyraźnie rozdzielić.

Możemy wyróżnić cztery rodzaje sytuacji, w których znajdują się organizacje badawcze (m.in. uczelnie i instytuty badawcze) składające wnioski o finansowanie do NCN:

- 1) **Organizacja badawcza nie prowadzi działalności gospodarczej.**
- 2) **Organizacja badawcza prowadzi zarówno działalność o charakterze gospodarczym, jak i niegospodarczym. Projekt jest związany z działalnością niegospodarczą i jest możliwość oddzielenia tej działalności od działalności gospodarczej.**
- 3) **Organizacja badawcza prowadzi zarówno działalność o charakterze gospodarczym, jak i niegospodarczym. Projekt jest związany z działalnością niegospodarczą i nie ma możliwości oddzielenia tej działalności od działalności gospodarczej.**
- 4) **Organizacja badawcza prowadzi zarówno działalność o charakterze gospodarczym, jak i niegospodarczym. Projekt jest związany z działalnością gospodarczą.**

W dwóch pierwszych przypadkach nie będziemy mieli do czynienia z pomocą publiczną. Otrzymanie finansowania z NCN na realizację projektu badawczego w sytuacji określonej przykładem nr 3 i 4 będzie stanowić pomoc publiczną.

Jak sprawdzić, czy w projekcie występuje pomoc publiczna?

Już na etapie przygotowywania wniosku należy określić, czy finansowanie projektu będzie stanowiło dla organizacji badawczej pomoc publiczną. W elektronicznym formularzu wniosku w systemie OSF znajduje się zakładka pt. *Kwestionariusz występowania pomocy publicznej*. Na podstawie udzielonych odpowiedzi na jedno, dwa lub trzy pytania, wskazujących, czy w projekcie występuje pomoc publiczna, system kieruje do właściwego formularza wniosku (uwzględniającego występowanie pomocy lub bez pomocy publicznej). Różnice w formularzu dotyczą głównie harmonogramu i kosztorysu, dlatego nie ma możliwości wypełnienia tych sekcji wniosku bez uzupełnienia Kwestionariusza. Pozostałe części wniosku można wypełnić wcześniej. Wnioskodawca musi co prawda skontaktować się ze swoją jednostką i otrzymać z niej dane dotyczące charakteru prowadzonej działalności, jednak nie powinno to zakłócić pracy polegającej na przygotowaniu wniosku o finansowanie. Niezależnie od udzielonych w Kwestionariuszu odpowiedzi, każdy wnioskodawca jest zobowiązany do dołączenia do drukowanej wersji wniosku oświadczenia, podpisanego przez osobę upoważnioną do reprezentowania jednostki (wypełnionego automatycznie przez system), określającego, czy projekt jest związany z pomocą publiczną.

Ubiegam się o pomoc publiczną – i co dalej?

Mimo generalnego zakazu udzielania pomocy publicznej, NCN na podstawie Rozporządzenia MNiSW⁴ (czyli tzw. programu pomocowego) może jej udzielać, jeśli zostaną spełnione określone warunki, potwierdzające, że jest ona zgodna z przepisami unijnymi. Co bardzo istotne, pomoc publiczna na badania podstawowe może wynosić

100% wnioskowanego finansowania. Występowanie w projekcie pomocy publicznej nie wpływa więc na zmniejszenie wysokości przyznanych środków finansowych. Ponadto wniosek, w którym występuje pomoc publiczna, jest poddawany standardowej ocenie merytorycznej. Jedyną różnicą proceduralną jest konieczność przedłożenia przez wnioskodawcę ubiegającego się o pomoc publiczną dodatkowych załączników (weryfikowanych na etapie oceny formalnej) oraz wypełnienia wniosku według schematu określonego w załącznikach nr 2a do uchwał Rady NCN, określających warunki przeprowadzenia poszczególnych konkursów. Należy jednak pamiętać, że nawet jeśli okaże się, że wnioskodawca ubiega się o pomoc publiczną zgodną z programem pomocowym, wciąż może otrzymać środki finansowe na realizację projektu badawczego.

Konsekwencje...

Każdy wnioskodawca w trakcie przygotowywania wniosku musi określić, przez wypełnienie kwestionariusza, czy ubiega się o pomoc publiczną. Konieczność wypełnienia oświadczenia o pomocy publicznej to mechanizm zapewniający, że projekt będzie realizowany zgodnie z prawem. Jeśli bowiem wnioskodawca otrzyma finansowanie, które stanowi pomoc publiczną, i nie dochowa przy tym wszystkich wymogów (m.in. nie złoży odpowiednich załączników), może być zobowiązany do zwrotu otrzymanych środków finansowych wraz z odsetkami, na podstawie decyzji Komisji Europejskiej. Weryfikacja występowania pomocy publicznej na etapie składania wniosków badawczych do NCN ma za zadanie ustrzec wnioskodawców przed takimi właśnie konsekwencjami.

Udoskonalanie procesu finansowania badań podstawowych realizowanych w formie projektów badawczych stanowi ogromne wyzwanie dla NCN. Z jednej strony Centrum ma za zadanie wspierać polskich naukowców realizujących dobre projekty badawcze. Dlatego dąży do zmniejszania obciążeń formalnych, zgodnie z zasadą samodzielnego decydowania naukowców o przyznawanych środkach i wyznaczania przez nich kierunków badań. Z drugiej strony nie można zapominać o tym, że NCN finansując projekty badawcze rozporządza środkami publicznymi otrzymanymi z budżetu państwa i musi dbać o rozdysponowanie ich zgodnie z prawem. Weryfikacja wniosków pod kątem przepisów o pomocy publicznej to kompromis godzący obie powinności. Poprawne wypełnienie wniosku w zakresie aspektów związanych z pomocą publiczną, daje gwarancję, że dobre projekty nie będą przepadały z powodu braków formalnych, a naukowcy realizujący projekty nie będą musieli zwracać skądinąd dobrze zagospodarowanych środków z powodu braku niezbędnych dokumentów. Jednocześnie pomoc udzielona naukowcom z ramienia działów administracyjnych lub finansowych podmiotów, w których będą realizowane projekty, w zakresie wypełnienia formalnych części wniosku, może znacząco uprościć proces przygotowywania projektów. Dzięki temu naukowcy będą mogli w pełni poświęcić swój czas na precyzyjne przygotowanie merytorycznych części wniosku.

Barbara Kania-Dec

1. Por.: Art. 107 ust. 1 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (dawny art. 87 ust. 1 Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską).

2. Por.: pkt 19 sprawy C-475/99, *Ambulanz Glöckner*, [2001] ECR I-8089 oraz pkt 75 połączonych spraw C-180/98 do C-184/98, *Pavlov and Others*, [2000] ECR I-6451.

3. Por.: Art. 30 pkt 1 Rozporządzenia Komisji (WE) Nr 800/2008 z dnia 6 sierpnia 2008 r. uznającego niektóre rodzaje pomocy za zgodne ze wspólnym rynkiem w zastosowaniu art. 87 i 88 Traktatu (ogólne rozporządzenie w sprawie wyłączeń blokowych) (Dz. Urz. UE L.214.3 z 09.08.2008).

4. Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 20 grudnia 2010 r. w sprawie warunków i trybu udzielania pomocy publicznej i pomocy de minimis za pośrednictwem Narodowego Centrum Nauki (Dz. U. z 2011 r., Nr 8, poz. 34).

NARODOWE CENTRUM NAUKI

w „PAUzie Akademickiej”



PAUza Akademicka, Nr 174, 28 czerwca 2012

Cenne źródło informacji

Przez ostatni rok „PAUza Akademicka” pełniła rolę jednego z ważnych okien na świat Narodowego Centrum Nauki, publikując regularnie teksty opisujące naszą działalność czy też objaśniające funkcjonowanie stosowanych w NCN procedur. Artykuły te były dla wielu naukowców cennym źródłem informacji, szczególnie biorąc pod uwagę fakt, że agencja dopiero rozpoczynała swoją działalność, a nasz sposób pracy różnił się od tego, który uczeni znali z wcześniejszych, krajowych doświadczeń.

W sumie od kwietnia ubiegłego roku opublikowano w „PAUzie” 21 artykułów, których autorami byli pracownicy bądź członkowie Rady NCN; ukazał się także wywiad Andrzeja M. Kobosa z dyrektorem Centrum. Poruszana tematyka była stosunkowo szeroka i obejmowała m.in. podstawowe zagadnienia funkcjonowania NCN, jego miejsce w systemie finansowania nauki, a także porównania z systemami grantowymi działającymi poza Polską. Omawiano wyniki pierwszych konkursów, w tym przyczyny niepowodzeń niektórych wnioskodawców, oraz podsumowywano pierwszy rok działalności. Przedstawiono prace Rady NCN obejmujące m.in. stałe ulepszanie procedur konkursowych. Wskazywano na szanse polskiej humanisty-

ki, w tym na rolę NCN w finansowaniu badań w tym obszarze w ramach europejskiego konsorcjum HERA (ang. Humanities in the European Research Area). Udział NCN w programach międzynarodowych omówiono też w kontekście programu badań z zakresu astrofizyki cząstek ASPERA. Cześć artykułów miała charakter przewodników dla wnioskodawców, szczególnie tam, gdzie NCN był pionierem niektórych rozwiązań, jak na przykład w umożliwieniu występowania o granty osobom fizycznym, w panelowym systemie oceniania wniosków, w szczególnej roli koordynatorów dyscyplin, czy w mechanizmach ograniczających wpływ wniosków niskiej jakości. Dwa teksty, w tym jedna recenzja amerykańskiej książki na ten temat, poruszały problem pisania skutecznych wniosków o finansowanie projektów badawczych. Osobne artykuły poświęcono prawom autorskim i pomocy publicznej w systemie grantowym.

W „PAUzie” publikowano także inne wypowiedzi na temat NCN, w tym przemówienie Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Karola Musioła, wygłoszone podczas otwarcia NCN, czy artykuł napisany przez prof. Leszka Stocha. Wszystkie opublikowane artykuły są dostępne zarówno na internetowej stronie NCN, jak i stronie „PAUzy

Akademickiej”. Ich znaczną część opublikowano także zbiorczo w broszurze wydanej z okazji pierwszej rocznicy oficjalnego otwarcia Centrum.

Rok ciężkiej pracy

Pierwszy rok działania Narodowego Centrum Nauki, wiążący się z tworzeniem od podstaw wszystkich procedur, a także organizowaniem biura agencji, był rokiem wyťažonej pracy zarówno członków Rady NCN, jak i wszystkich pracowników, a świadectwem tych wysiłków były w dużej mierze teksty ukazujące się na łamach „PAUzy Akademickiej”. Centrum nie tylko się organizowało, ale przede wszystkim spełniało swoje ustawowe zadania. Od marca 2011 roku ogłosiliśmy osiemnaście konkursów grantowych i rozstrzygnęliśmy dziewięć z nich, rozdzielając między naukowców ponad miliard złotych. Liczba zgłoszonych wniosków sięga dwudziestu tysięcy, a liczba przyznanych grantów przekroczyła trzy tysiące. Należy też pamiętać, że NCN przejęło do obsługi z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego ponad jedenaście tysięcy wcześniej przyznanych projektów. Wszystkie zadania są przy tym realizowane przez wyjątkowo skromną liczbę 99 etatowych pracowników NCN, których suma wynagrodzeń w bieżącym roku stanowi zaledwie 0,72% całego budżetu Centrum.

Nowe wyzwania

Narodowe Centrum Nauki kontynuuje realizację swoich zadań, regularnie ogłaszając konkursy na projekty badawcze i staże doktorskie. Niezależnie od modyfikacji warunków siedmiu typów konkursów i odpowiednich procedur, wychodzących naprzeciw oczekiwaniom naukowców, ale także wynikających z wymogów prawnych i potrzeb związanych z informacjami statystycznymi, NCN przygotowuje nowe propozycje konkursowe. We współpracy z Narodowym Centrum Badań i Rozwoju przygotowujemy konkurs, w którym osoby realizujące obiecujące aplikacyjnie projekty z zakresu badań podstawowych zakończone w Narodowym Centrum Nauki mogłyby się ubiegać o finansowanie

NCBiR pozwalające na kontynuowanie badań prowadzących do zastosowań praktycznych. Kolejny konkurs, o roboczej nazwie SYMFONIA, dotyczyłby projektów interdyscyplinarnych prowadzonych przez naukowców reprezentujących dwa lub nawet trzy szerokie obszary wiedzy, tj. nauki humanistyczne, społeczne i o sztuce, nauki ścisłe i techniczne oraz nauki o życiu. Prowadzone są też prace nad programem stypendiów doktorskich, być może powiązanych z modyfikacjami konkursu PRELUDIUM dla osób rozpoczynających pracę naukową.

Zwiększająca się systematycznie ilość informacji na temat działalności NCN skłoniła nas do rozpoczęcia wydawania własnego biuletynu. Początkowo będzie ukazywał się raz na miesiąc, z możliwością zwiększenia częstotliwości w okresach wzmożonego zainteresowania ofertą Centrum, m.in. przy okazji ogłaszania i rozstrzygania konkursów. W pierwszych wydaniach biuletynu zostanie zamieszczonych kilka najważniejszych informacji bieżących oraz jeden dłuższy tekst, dotyczący zagadnień związanych z działalnością NCN. Planujemy stopniowe wprowadzanie stałych sekcji biuletynu, w zależności od zapotrzebowania czytelników. Biuletyn będzie wysyłany do zainteresowanych drogą elektroniczną; znajdzie się także na naszej stronie internetowej.

Chciałbym tą drogą wyrazić serdeczne podziękowania wszystkim osobom z Polskiej Akademii Umiejętności zaangażowanym w medialne wsparcie NCN w pierwszym okresie jego działalności, a w szczególności p. Prezesowi PAU prof. Andrzejowi Białasowi, pomysłodawcy współpracy i p. redaktorowi dr. Andrzejowi M. Kobosowi, który tę współpracę przekuwał w praktykę wraz z p. Magdaleną Duer-Wójcik z NCN. Mam też nadzieję, że „PAUza Akademicka” będzie od czasu do czasu publikowała teksty na temat naszej pracy, tym razem na ogólnych zasadach.

Andrzej Jajszczyk

